W Komarówce budują sieć wodociągową

Ireneusz Demianiuk, wójt

strona 22

Zmarł Riad Haidar (1951-2023)

strona R2-R6

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota radzyńska

radzyn.24wspolnota.pl

30 maja - 5 czerwca 2023 r.
nr 22 (1038) ■ Cena 3,79 zł (w tym VAT 5%)

Uczniowie zdobyli 45 tys. zł dla szkoły w Brzozowicy

strona 22

RADZYŃ ▪ BORKI ▪ CZEMIERNIKI ▪ KĄKOLEWNICA ▪ KOMARÓWKA ▪ ULAN ▪ WOHYŃ

Wójtowie nie muszą bać się inflacji

Wzrost pensji o ponad 100 tys. zł to norma

STRONA 3

Radosław Sałata
wójt gminy Borki

124 tys. zł w 2020 r.
277 tys. zł w 2022 r.

Jarosław Koczkodaj
wójt gm. Ulan-Majorat

127 tys. zł w 2020 r.
244 tys. zł w 2022 r.

Anna Mróz
wójt gm. Kąkolewnica

116 tys. zł w 2020 r.
245 tys. zł w 2022 r.
(w tym wyrównanie)

„Powiat" strzela najcelniej

Nasi snajperzy to Monika Migiel i Jakub Kublicki.

STRONA 3

Cypryjczycy, Hiszpanie i Włosi w Wohyniu

STRONA 21

Mieszkanki Radzynia doskonaliły techniki samoobrony

Wojskowe Centrum Rekrutacji w Białej Podlaskiej spisało się na medal.

STRONA 5

Każda z Pań otrzymała pamiątkowy certyfikat

Zuzanna Budzyńska nominowana do tytułu Młody Promotor Polski

STRONA 2

Chciał uniknąć zderzenia z motocyklem. Uderzył w drzewo

STRONA 4

R E K L A M A

SKUP ZŁOMU
AUTOKASACJA
Radzyń Podlaski, ul. Kleeberga 8a
501 482 483, 515 130 896
czynne: pon-pt: 8:00-16:00, sob. 8:00-14:00
NAJWYŻSZE CENY
*** ZAPRASZAMY ***

R E K L A M A

SKUP AUT UŻYWANYCH
KASACJA POJAZDÓW
DO 10 TYSIĘCY ZŁOTYCH
Tel. 500 644 661
• ZŁOMOWANIE I KASACJE POJAZDÓW
• SKUP POJAZDÓW POWYPADKOWYCH
• ODBIÓR OD KLIENTA
• ZAŚWIADCZENIE DO WYREJESTROWANIA
• PŁATNOŚĆ GOTÓWKĄ

AUTO KASACJA
- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE
607 - 987 - 777

KASACJA POJAZDÓW
Tel. 500 813 500

RAD

N 1780
ISSN 1899-7058

eprasa.pl dea32da2ee

S T O P K A

TYGODNIK LOKALNY
wspólnota

ul. Ostrowiecka 34
(wejście od ul. Dąbrowskiego)
21-300 Radzyń,
e-mail: radzyn@24wspolnota.pl
Tel. 791 161 007
poniedziałek - piątek
8.30 - 15.30

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Dziennikarze:
Monika Mackiewicz
Tel. 502 528 110
mackiewicz@24wspolnota.pl
Radosław Grabowski
tel. 515 895 342
grabowski@24wspolnota.pl

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Dyrektor ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Skład: Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota

Druk
Seregni Printing Group S.A.

Księgowość
tel. 510 166 892

Kolportaż
tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

RADZYŃ:
- Redakcja ul. Ostrowiecka 34
- Ubezpieczenia Krzysztof Hryciuk, ul. Dąbrowskiego 15
- Brylancik ul. Ostrowiecka 20
- Ubezpieczenia Pogoda ul. Ostrowiecka 17

WOHYŃ
- Kwiaciarnia Barbara Podgajna, ul. Średnia 28

KOMARÓWKA
- Spółdzielnia Jedność ul. ks. Jana Rudnickiego 5

CZEMIERNIKI
- Sklep spożywczy Sierocińscy ul. Rynek 24

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

1 czerwca
godz. 9.00-13.00,
Branica Radz. (10)

2 czerwca
godz. 9.00-13.00,
Stara Wieś (5),
godz. 9.00-14.00,
Borki (2)

24 RADZYŃ
24wspolnota.pl

Felieton Jakuba Jakubowskiego

Dzień Dziecka

Gdybym mógł spełnić jedno życzenie dzieci, sprawiłbym, żeby szkoły zniknęły. Przynajmniej w takiej formie, w jakiej wszyscy je znamy.

Szkoły niedofinansowane, skoncentrowane na wynikach, a nie dzieciach, dławione systemową opresją i bezradnie odwracające oczy od wielu problemów.

„Całe wychowanie współczesne pragnie, by dziecko było wygodne, konsekwentnie krok za krokiem dąży, by uśpić, stłumić, zniszczyć wszystko, co jest wolą i wolnością dziecka, hartem jego ducha, siłą jego dążeń i zamierzeń. Grzeczne, posłuszne, dobre, wygodne, a bez myśli o tym, że będzie bezwolne wewnętrznie i niedołężne życiowo". Słowa te Janusz Korczak wypowiedział w 1919 roku, ale do dzisiejszego świata braku czasu i gonitwy za pieniądzem, świata smartfonów, mediów społecznościowych i innych narkotyków, pasują jeszcze lepiej.

***

W Radzyniu temat pobić wśród młodzieży przysechł. W dyskusji, która przetoczyła się przez nasze miasteczko, nie usłyszałem diagnozy przyczyn i propozycji działań zaradczych. W plotkach dominowało złorzeczenie na „dzisiejszą młodzież" i obwinianie tej strony konfliktu, do której akurat mówiący miał dalej. Gdyby to mój syn był uczestnikiem tych zdarzeń, spakowalibyśmy dwa plecaki i wyjechalibyśmy na parę tygodni wspólnej włóczęgi autostopem po Polsce, spania w najtrudniejszych warunkach i dorywczego zarabiania na wszystkie bieżące potrzeby. Może byłby to pierwszy, może ostatni, a może najlepszy moment na uważne towarzystwo rodzica i najcenniejszy podarunek - własny czas. W zakresie budowania międzypokoleniowych mostów system nasz ma wciąż „dzień dziecka".

Jakub Jakubowski,
samorządowiec, społecznik, animator kultury i grafik komputerowy

Co, gdzie, kiedy?

MAJ 30
godz. 18, sala widowiskowo-kinowa ROK, **spektakl muzyczny „Śpiąca królewna"**, wstęp wolny

CZERWIEC 2
boisko trawiaste w parku miejskim, godz. 13.30-15.30, **XVIII Olimpiada Przedszkolaków**

W POLECA!!

CZERWIEC 4
park miejski, godz. 14.00-19.00,
Sportowy Dzień Dziecka

CZERWIEC 4
I Liceum Ogólnokształcące, godz. rejestracja 9.00-13.00 (wymagany PESEL), **Biała Niedziela**, przyjmowanie pacjentów godz. 10.00-14.00.

CZERWIEC 7
godz. 10.00, ul. Rynek, **III Radzyński Festiwal Piosenki Dziecięcej „Śpiewające Brzdące"**

CZERWIEC 9
godz. 9.00-15.00, **dzień otwarty w Archiwum Państwowym przy ul. Kleeberga**

CZERWIEC 11
godz. 12.00, **uroczystości religijno-patriotyczne na Uroczysku „Baran" w lesie w Kąkolewnicy**

GWIAZDKI I SZPILE

Za osiągnięcia przyznajemy gwiazdki, za wpadki szpile.

★★★★★

Zuzanna Budzyńska nominowana do tytułu Młody Promotor Polski

Zuzanna Budzyńska, młoda skrzypaczka z Radzynia Podlaskiego, znalazła się w gronie dziewięciu osób nominowanych przez wysoką kapitułę do tytułu Młody Promotor Polski.

Konkurs jest organizowany jest przez Małżonkę Prezydenta RP, a jego laureaci zostaną ogłoszeni na uroczystej gali finałowej w Pałacu Prezydenckim 5 czerwca.

- Nominacja to dla mnie ogromny zaszczyt, bardzo dziękuję! - cieszy się Zuzanna.

Decyzją Kapituły Konkursu, która zebrała się w Pałacu Prezydenckim pod przewodnictwem z-cy szefa Kancelarii Prezydenta RP, ministra Piotra Ćwika, wyłoniono Nominowanych w każdej z 3 kategorii konkursowych: działalność naukowa, sportowa i kulturalna.

Laureaci konkursu zostaną ogłoszeni podczas uroczystej gali finałowej, która odbędzie się 5 czerwca w Pałacu Prezydenckim.

mm

Fot./fot. www.zuzanna-malgorzata-budzynska.com

Zuzanna Budzyńska (ur. 1997 w Radzyniu Podlaskim) zdobyła II nagrodę na Międzynarodowym Konkursie im. Antonio Vivaldiego w Wiedniu w 2018 roku. Rok później wydała debiutancką płytę POLONAISES, nagraną wspólnie z Szymonem Ogryzkiem (fortepian). Album został bardzo dobrze oceniony przez ResMusica (Francja) i PIZZICATO (Luksemburg), a muzycy zostali okrzyknięci idealnym duetem przez Jazz Era Magazine. POLONEZY zapewniły muzykom prestiżową Koryfeusz Polskiej Nagrody Muzycznej - jedną z najbardziej cenionych polskich nagród artystycznych. W 2021 roku Budzyńska została nominowana do Nagrody Artystycznej Miasta Lublin, gdzie urodził się Henryk Wieniawski (www.zuzanna-malgorzata-budzynska.com)

SKLEP ELEKTRYCZNY
ul. Lubelska 1
Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 15 37 / 604 211 640

NOWOŚĆ!
DRUKARNIA AWA-DRUK
REKLAMA:
Druk wielkoformatowy, banery, roll upy, oklejanie samochodów i szyb wystawowych.
Nadruk na kubkach, koszulkach i innych gadżetach.
Grawerowanie laserowe na długopisach, tabliczkach itp., litery 3D.
Drukujemy wszystko w najwyższej jakości
* DRUK * XERO * PIECZĄTKI *
83 352 25 91; 508 097 499
www.awadruk.pl | e-mail: biuro@awadruk.pl | agwd@poczta.onet.pl

WAŻNE TELEFONY

USŁUGI

FRYZJERSKIE

DOBER BARBER
ul. Warszawska 15
(wejście od ul. Chomiczewskiego naprzeciwko "GRZYBKA")
tel. 788 285 116

USŁUGI SZKLARSKIE

„GLASS-MIX" ZAKŁAD SZKLARSKI
oprawa obrazów
tel 604 864 442

MOTORYZACJA

AUTO SZYBY
tel. 500 125 105

UBEZPIECZENIA

KRZYSZTOF HRYCIUK
tel. 516 126 350,
83 352 08 04

FINANSE

KANTOR WYMIANY WALUT
tel. 83 352 08 51,
600 358 058

KREDYTY LEASING PAWEŁ KOT
tel. 506 76 88 99

LEKARZ WETERYNARII

RADZYŃSKIE CENTRUM MAŁYCH ZWIERZĄT
tel. 83 352 03 13

GROOMER - PSI FRYZJER
tel. 83 352 03 13

GASTRONOMIA

PIZZERIA "WARSZAWSKA 34 PIZZA&BURGER"
ul. Warszawska 34
Radzyń Podlaski
tel. 603 032 377

POMOC DROGOWA

TRANSPORT maszyn rolniczych i budowlanych o masie do 10 t POMOC DROGOWA 24h FREEHOL.PL
tel. 793 793 136

INFORMATOR

Alarmowe

Straż Pożarna 998 lub	352 77 68
Policja 997 lub	47 814 22 10

Pogotowia

Ratunkowe 999 lub	352 84 61
Cieplne	993
Energetyczne 991 lub	351 27 02

Instytucje i Urzędy

Starostwo	351 24 60
Urząd Miasta	351 24 60
PUP	352 93 80
Skarbowy	352 11 09
ZUS	352 92 60
KRUS	352 07 51
ARiMR	352 79 80
Prokuratura Rejonowa	313 35 00
Sąd Rejonowy	313 30 01
Poczta Radzyń	352 76 11

Urzędy Gmin

Borki	(81) 857 42 08
Czemierniki	351 30 03
Kąkolewnica	372 20 10
Komarówka	353 50 04
Radzyń	413 18 00
Ulan-Majorat	351 80 69
Wohyń	353 00 03

RAD

eprasa.pl dea32da2ee

Wójtowie nie muszą bać się inflacji.

Wzrost pensji o ponad 100 tys. zł to norma

To kolejny rok, kiedy możemy przyglądać się imponującemu wzrostowi płac dla samorządowców.

Silny progres nastąpił rok temu, tendencja się utrzymuje. W tym miejscu nie twierdzimy, że wójtom godna płaca się nie należy, ale w żadnej innej grupie zawodowej skok pensji nie wyniósł sto procent. Jak widać z danych z oświadczeń majątkowych na przedzie tabeli i z najwyższą pensją wójta w powiecie radzyńskim jest emerytowany żołnierz Radosław Sałata. Po nim miejsce równorzędne utrzymują wójt gminy Radzyń Podlaski Wiesław Mazurek i gminy Ulan-Majorat Jarosław Koczkodaj. Ci wójtowie dostali od rad gmin w listopadzie ub. roku maksymalne podwyżki, na jakie zezwalało prawo. Ich miesięczne pensje skoczyły wówczas o 9 tys. zł. Rok temu na końcu podwyżkowej tabeli znalazła się wójt gminy Kąkolewnica Anna Mróz, której podwyżki pensji w skali porównawczej roku 2021 i 2022 wynosiły: 116 tys. zł i 125 tys. zł. Rada została zobligowana prawem do ustalenia pensji wójta zgodnie z widełkami.

mm

Imię i nazwisko, funkcja, wiek	Dochody w 2022 r.	Pensja w 2021 r.	Pensja w 2020 r.	Oszczędności i długi	Nieruchomości	Pojazdy (do 10 tys. zł)	Zmiany względem 2021 r.
Radosław Sałata wójt gm. Borki, lat 43	pensja wójta **277 tys. zł**, emerytura wojskowa 28 tys. zł, najem mieszkania 18 tys. zł, dochód z tytułu zasiadania w radzie nadzorczej jako członek PKS w Międzyrzecu Podl. sp. z o. o. 6 690 zł, w spółce LS Technisc 65 tys. zł	**180 tys. zł**	**124 tys. zł**	oszczędności 35 tys. zł, kredyt na budowę domu w wys. 450 tys. zł (do spłaty 320 tys. zł), kredyt gotówkowy - 70 tys. zł na zakup działki (do spłaty - 6 tys. zł), kredyt 42 tys. zł na zakup działki (do spłaty 5 tys. zł)	dom o pow. 196 mkw. o wartości 750 tys. zł, mieszkanie o pow. 34,79 mkw. o wartości 450 tys. zł, gospodarstwo rolne o pow. 25 ha o wartości 500 tys. zł (z tego tytułu dochód w wys. 28 tys. zł, w tym dopłaty bezpośrednie 27 tys. zł); działka budowlana o pow. 1200 mkw. o wartości 180 tys. zł	samochód Volvo XC90, Ford Mondeo	oszczędności z 41 tys. zł na 35 tys. zł, zmniejszenie kredytów
Jarosław Koczkodaj wójt gm. Ulan-Majorat, lat 54	pensja wójta **244 tys. zł**, dochód z gospodarstwa 10 tys. zł	**180 tys. zł**	**127 tys. zł**	oszczędności 67 tys. zł, kredyt mieszkaniowy 150 tys. zł (spłacony), kredyt gotówkowy 30 tys. zł na zakup samochodu (zostało do spłaty 9 tys. zł)	dom o pow. 150 mkw. o wartości 300 tys. zł, mieszkanie o pow. 56 mkw. o wartości 300 tys. zł, gospodarstwo rolne o pow. 24 ha o wartości 300 tys. zł, dzierżawa 8 ha, działka o pow. 6 ha o wartości 170 tys. zł	samochód Ford Kuga 2008, Ford Kuga 2018, Volkswagen T-Roc, ciągnik rolniczy Zetor 1989, John Derre 6120 2003, kombajn zbożowy John Deere 955 1984	wzrost oszczędności o 11 tys. zł
Tomasz Jurkiewicz wójt gm. Wohyń, lat 47	pensja wójta **222 tys. zł** (w tym dochód z działalności na Uniwersytecie Przyrodniczo -Humanistycznym 1500 zł)	**172 tys. zł**	**127 tys. zł**	oszczędności w walucie polskiej 61 tys. zł, w walucie obcej 156 EUR	dom o pow. 129 mkw. o wartości 330 tys. zł, działka zabudowana domem o pow. 490 mkw. o wartości 35 tys. zł	Chrystel Town&Country 2015, Nissan Qashqai 2015, motocykl Yamaha XJ6 2009	zmniejszenie oszczędnosci w PL o 30 tys.zł, zwiększenie w EURO
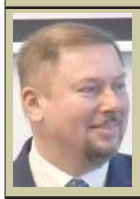 **Wiesław Mazurek** wójt gminy Radzyń Podlaski, lat 55	pensja wójta **244 tys. zł**	**180 tys. zł**	**144 tys. zł**	oszczędności 25 tys. zł, kredytu brak	dom o pow. 200 mkw. o wartości 450 tys. zł, gospodarstwo rolne o pow. 1,20 ha o wartości 50 tys. zł	Skoda Octavia 2004, BMW 530 2000, ciągnik Internatoional 474 1997, Toyota Avensis 2006	skok pensji ze 180 tys. zł na 244 tys. zł, wzrost oszczędności o 5 tys. zł, spłata kredytu na remont mieszkania
Ireneusz Demianiuk wójt gm. Komarówka Podl., lat 50	pensja wójta **232 tys. zł**, dochód z gospodarstwa 40 tys. zł, dopłaty ARiMR 800 zł	**171 tys. zł**	**122 tys. zł**	oszczędności 49 tys. zł, kredyt hipoteczny 42 tys. zł, kredyt hipoteczny 57 tys. zł	dom o pow. 155 mkw. o wartości 120 tys. zł, gospodarstwo rolne o pow. 6,6 ha o wartości 200 tys. zł	Audi Quatro 2007, Ford Fusion 2016	skok pensji ze 171 tys. zł na 232 tys. zł, zmniejszenie oszczędności z 80 tys. zł na 49 tys. zł
Arkadiusz Filipek wójt gm. Czemierniki, lat 51	pensja wójta **221 tys. zł**	**170 tys. zł**	**126 tys. zł**	oszczędności 150 tys. zł	dom o pow. 150 mkw. o wartości 250 tys. zł	Mazda 6 2016 o wartości 75 tys. zł	wzrost oszczędności o 80 tys. zł , zakup samochodu
Anna Mróz wójt gm. Kąkolewnica, lat 48	pensja wójta **245 tys. zł** (w tym wypłata wyrównania wynagrodzenia za okres od 1 sierpnia 2021 r. do 30 kwietnia 2022 r. w kwocie 53 tys. zł), ddochód z gospodarstwa 39 tys. zł, umowa zlecenie 1700 zł	**125 tys. zł**	**116 tys. zł**	140 tys. zł	dom o pow. 180 mkw. o wartości 200 tys. zł, gospodarstwo rolne o pow. 21 ha o wartości 600 tys. zł	Citroen C4 2016, ciągnik rolniczy New Holland TP 50 2012	wzrost oszczędności o 26 tys. zł

R E K L A M A

RAD

„Powiat„ strzela najcelniej

V Powiatowy Turniej Strzelecki Samorządowców we Wrzosowie - za nami.

Od kilku lat w okolicy majowego Dnia Samorządowca na strzelnicy w gm. Borki spotykają się drużyny na zawodach strzeleckich. Odbywają się w dwóch kategoriach: z broni krótkiej i długiej.

Organizatorami tego wydarzenia są dwa samorządy: Gmina Borki oraz Powiat Radzyński. W tym roku ponownie najcelniejsze oko miała drużyna powiatu, za nią znalazła się drużyna z Czemiernik i kolejno, drużyna gospodarzy, z Bork.

mm

Fot.M. Malczewski

Tytuł mistrza strzelectwa powędrował do Jakuba Kublickiego (Powiat Radzyński). Natomiast wśród pań mistrzynią strzelectwa została Monika Migiel, która udowodniła, że również kobiety mają duże umiejętności strzeleckie i potrafią rywalizować na wysokim poziomie

eprasa.pl dea32da2ee

Z Radzynia do Pekinu... „Stroje ludowe" autorstwa Marka Leszczyńskiego do zobaczenia w Galerii Oranżeria

Zofia i Marek Leszczyńscy

Kobieta w stroju radzyńskim, 2012, olej/płótno 40x30 cm

Marek Leszczyński ma na swoim koncie kilkadziesiąt wystaw indywidualnych i zbiorowych

26 maja w Galerii Oranżeria odbył się wernisaż wystawy „Stroje ludowe" uznanego malarza, który całe zawodowe życie związał z Radzyniem Podlaskim.

To jego kolejna wystawa w radzyńskiej galerii, ale grafik artysty jest napięty. Podczas wernisażu przypomniano, że w 2015 roku cykl żeńskich strojów ludowych (w tym strój radzyński) prezentowany był w stolicy Chin na wystawie zatytułowanej „Od źródeł do inspiracji. Motywy etniczne w polskim wzornictwie". Polską ekspozycję w Pekinie obejrzało wówczas blisko 300 tys. osób. Kiedy zakończy się ta wystawa, ekspozycja zostanie zaprezentowana w Ośrodku Praktyk Teatralnych Gardzienice (do lektury relacji z wydarzenia zapraszamy do następnego wydania Wspólnoty Radzyńskiej).

Marek Leszczyński, artysta malarz, urodził się w 1948 r. w Międzyrzecu Podlaskim. Ukończył Państwowe Liceum Technik Plastycznych w Nałęczowie (1967), a następnie studiował na Wydziale Pedagogiki i Psychologii UMCS. W 1976 r. obronił dyplom na Wydziale Sztuk Pięknych toruńskiego Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika. Ma na swoim koncie kilkadziesiąt wystaw indywidualnych i zbiorowych. Jego obrazy znajdują się w muzeach oraz kolekcjach prywatnych w kraju i za granicą. Ilustrują też publikacje o charakterze popularyzatorskim i poetyckim.

mm

Obrazy Marka Leszczyńskiego znajdują się w muzeach oraz kolekcjach prywatnych w kraju i za granicą. Na zdjęciu: radzyńska publiczność

Chciał uniknąć zderzenia z motocyklem. Uderzył w drzewo

RADZYŃ PODLASKI: Do szpitala trafił kierowca samochodu, który uderzył w drzewo. Chciał uniknąć zderzenia z motocyklistą.

Fot. KPP Radzyń Podlaski
Chciał uniknąć zderzenia z motocyklem. Uderzył w drzewo

W czwartek (25 maja) w Stasinowie na drodze K-63 kierujący samochodem osobowym marki Audi A6 zjechał z drogi i uderzył w drzewo.

- Jak wstępnie ustalili policjanci radzyńskiej drogówki, kierujący samochodem 26-letni mieszkaniec gminy Sławatycze jadąc w kierunku Radzynia Podlaskiego, wykonywał manewr wyprzedzania poprzedzającego go auta. Kierujący audi będąc na lewym pasie ruchu dostrzegł zbliżający się z dużą prędkością motocykl. By uniknąć zderzenia zjechał na prawy pas ruchu jednocześnie gwałtownie hamując, aby nie uderzyć w auto jadące przed nim. Wówczas 26-latek stracił panowanie nad audi, po czym zjechał na lewo pobocze, a następnie uderzył w drzewo. Motocyklista nie zatrzymał się na miejscu zdarzenia i odjechał w kierunku Radzynia - informuje podkomisarz Piotr Mucha z KPP w Radzyniu Podlaskim.

Do szpitala z obrażeniami ciała trafił kierowca audi. 26-latek był trzeźwy.

Osoby, które były świadkami zdarzenia lub mają jakiekolwiek informacje w tej sprawie proszone są o kontakt z funkcjonariuszami Komendy Powiatowej Policji w Radzyniu Podlaskim osobiście bądź telefonicznie pod numerem 47 81 422 10.

Joanna Niećko

RAD

eprasa.pl dea32da2ee

Mieszkanki Radzynia doskonaliły techniki samoobrony

W sobotnie przedpołudnie w radzyńskim parku miejskim odbyło się szkolenie dla kobiet po 18. roku życia - „Samoobrona kobiet - Zaufaj Wojsku". Ćwiczenia przeprowadziło Wojskowe Centrum Rekrutacji w Białej Podlaskiej.

Fot. WCR Biała Podlaska

Każda z Pań otrzymała pamiątkowy certyfikat

Radzyń był jednym z pierwszych miast, w których odbyły się szkolenia dla kobiet. Akcja ma charakter ogólnopolski, a w kolejnych tygodniach żołnierze będą odwiedzać także inne miejscowości, gdzie w tym momencie są prowadzone zapisy.

Kobiety, które licznie zgromadziły się w radzyńskim parku, miały możliwość zapoznania się z technikami samoobrony, ale także mogły skorzystać z zajęć z dietetykiem na temat zdrowego stylu życia. Zaraz po zajęciach wszystkie panie otrzymały materiały szkoleniowe. W programie blisko czterogodzinnych zajęć był także kurs z udzielania pierwszej pomocy. Na koniec, około 30 uczestniczek kursu otrzymało pamiątkowe certyfikaty.

Radosław Grabowski

Fot. WCR Biała Podlaska

Swój punkt przygotował 23. Batalion Lekkiej Piechoty w Białej Podlaskiej

Na miejscu odbyły się także zajęcia z dietetykiem i kurs pierwszej pomocy

STRAŻACY W AKCJI

Pechowa „czternastka"

14 maja na terenie powiatu radzyńskiego doszło aż do trzech interwencji JRG Radzyń. O dwóch pisaliśmy w poprzednim wydaniu. Doszło jednak do jeszcze jednej interwencji, gdzie strażacy z JRG Radzyń przyjechali z pomocą do kierowcy, który dachował w Branicy Radzyńskiej-Kolonii.

Płonął dom w Ostrówkach

17 maja strażacy z JRG Radzyń zostali wezwani na teren gminy Wohyń, gdzie w Ostrówkach wybuchł pożar budynku mieszkalnego. Do zdarzenia doszło tuż po godzinie 21:00, a poza radzyńskimi strażakami na miejscu pojawili się także ochotnicy z OSP Wohyń, OSP Ostrówki i JW Bezwola.

Pożar również w Ossowie

Ogniem zajął się także budynek mieszkalny w Ossowie, w gminie Wohyń. Zdarzenie miało miejsce 23 maja o godzinie 12:35, a w akcji udział wzięły aż cztery samochody JRG Radzyń oraz po jednym z OSP Ostrówki i JW Bezwola.

Radosław Grabowski

– Pomyślcie o kolejnej edycji – zachęcali organizatorów uczestnicy

Uniwersytet Obywatelski

Uniwersytet Obywatelski LGD Zapiecek okazał się sukcesem

Dziesięć Inspiratoriów czyli spotkań z wybitnymi fachowcami i uczonymi. Wykłady, warsztaty, dyskusje, wyjazd studyjny. Dwudziestu pięciu aktywnych, ambitnych, ciekawych świata mieszkańców powiatu radzyńskiego wykorzystało ambitną ofertę edukacyjną Zapiecka

Dziennikarz z PAP Michał Szczygielski mówił o geopolityce i wojnie na Ukrainie, prezes Spomleku Paweł Gaca o dylematach małego i dużego biznesu, wiceminister sprawiedliwości Michał Romanowski o prawie, pani doktor Ewelina Bańka, ekspertka od Indian Nawaho o przekraczaniu granic w kulturze, doktor Andrzej Szabaciuk z UMCS o warsztacie historyka i polityka, trenerka i przedsiębiorczyni Urszula Bancerz o możliwościach i pożytkach z samorozwoju, grafik i animator społeczny Adam Paluszkiewicz o możliwościach grafiki użytkowej, prezes Fundacji Wolności Krzysztof Jakubowski o debacie publicznej i jawności działania władzy, w lubelskim Teatrze NN pani Joanna Zętar i Witold Dąbrowski opowiedzieli i zademonstrowali jak funkcjonuje kultura w XXI wieku a redaktor Piotr Piotrowicz ze Stowarzyszenia Mediów Lokalnych opowiedział o tym, jakie trudności i radości mają niewielkie regionalne gazety i portale.

A przed nimi przez dziesięć wieczorów siedziało dwadzieścia pięć wyjątkowych, ambitnych, niesłychanie różnorodnych osób, które łączyła wspólna cecha: ciekawość. Gotowość na odkrywanie nieznanego, poszukiwanie nowych perspektyw widzenia, poznawania świata. Przejawiało się to nie tylko znakomitą frekwencją i uwagą, ale i mnóstwem pytań, komentarzy, burzliwymi dyskusjami, wiele spotkań, ku radości organizatorów, dość poważnie wykroczyło poza zaplanowane ramy czasowe. Przy okazji udało się nawiązać sporo więzi koleżeńskich, pokontaktować ze sobą kreatywne środowisko powiatu. Wielu uczestników wyraziło opinię, że oczekują kontynuacji tego pomysłu w przyszłości i przygotowanie też "semestru jesiennego".

Realizatorem działania była Fundacja Mediów Polskich, moderatorami spotkań byli Mateusz Orzechowski i Zbigniew Smółko.

Każde spotkanie składało się z 10- minutowego wprowadzenia moderatora, wykładu, moderowanej dyskusji z uczestnikami i wspólnej niezobowiązującej dyskusji „przy kawie" po spotkaniu.

Operacja własna pn. „Utworzenie i prowadzenie Uniwersytetu Obywatelskiego" zrealizowana przez LGD „Zapiecek" współfinansowana jest ze środków Unii Europejskiej w ramach Działania 19 „Wsparcie dla rozwoju lokalnego w ramach inicjatywy LEADER", poddziałania 19.2 „Wsparcie na wdrażanie operacji w ramach strategii rozwoju lokalnego kierowanego przez społeczność" objętego PROW na lata 2014-2020.

Zapiecek Lokalna Grupa Działania

„Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie".

RAD

eprasa.pl dea32da2ee

Urząd Pracy Łuków

Zawód, Miejsce pracy / pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Obuwnik przemysłowy, Łuków/ POLLONUS	1	3 490,00 zł	u
Sprzedawca, Łuków/ Sadło	1	3 490,00 zł	u
Betoniarz – zbrojarz, Świdry/ POLBRUK	1	4 000,00 zł	u
Sprzedawca w branży budowlanej, Łuków	1	3 800,00 zł	u
Magazynier – kierowca, Żdżary	1	3 490,00 zł	u
Piekarz, Adamów	0,5	3 490,00 zł	u
Szwacz – obuwnik, Łuków/ Best – But	1	3 600,00 zł	u
Obuwnik przemysłowy, Łuków/ Best – But	1	3 600,00 zł	u
Sprzątacz hal produkcyjnych, Płudy/ Wierzejki	1	3 600,00 zł	u
Inżynier budownictwa – branża energetyczna, Łuków/ ANMAX	1	5 000,00 zł	u
Operator koparko – ładowarki, Łuków/ ANMAX	1	7 000,00 zł	u
Elektryk – elektromonter, Łuków/ ANMAX	1	8 000,00 zł	u
Pracownik fizyczny, Łuków/ ANMAX	1	5 500,00 zł	u
Sprzedawca internetowy, Aleksandrów	1	3 490,00 zł	u
Dozorca, Świdry/ Jetro	1	3 490,00 zł	u
Dozorca, Huta Dąbrowa/ TOMMAX	1	3 490,00 zł	u
u - umowa o pracę			
z -umowa zlecenie			

Urząd Pracy Radzyń Podlaski

Zawód, miejsce pracy / pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pracownik produkcji, Radzyń		3 600,00 zł	z
Pomoc przy produkcji, Wohyń/ ZEMAT	1	3 500,00 zł	u
Kierowca - magazynier, Wohyń/ ZEMAT	1	3 600,00 zł	u
Sprzedawca, Radzyń	1	3 490,00 zł	u
Pomocnik lakiernika, Wohyń	1	3 490,00 zł	u
Spawacz, Turów	1	3 490,00 zł	u
Koordynator rodzinnej pieczy zastępczej, Radzyń	1	3 600,00 zł	u
Inżynier serwisu/ serwisant, Pasmugi	1	5 300,00 zł	u
Operator koparko – ładowarki, minikoparki, Radzyń/ ANMAX	1	7 000,00 zł	u
Elektromonter instalacji elektrycznych, Radzyń/ ANMAX	1	8 000,00 zł	u
Pracownik fizyczny, Radzyń/ ANMAX	1	5 500,00 zł	u
Inżynier budownictwa – branża energetyczna, Radzyń/ ANMAX	1	5 000,00 zł	u
Asystent, Radzyń/ Okręgowa Stacja Chemiczno – Rolnicza	1	4 000,00 zł	u
u - umowa o pracę			
z - umowa zlecenie			

Pijany za kierownicą. Dachował i wylądował na drzewie

Fot. Policja Łuków

W czwartek przed godziną 19.00 w okolicach Szczygłów Górnych „dachowało" BMW, które uderzyło też w przydrożne drzewa.
Policjanci ustalili, że pojazdem kierował 34-latek z gminy Stanin. Mężczyzna doznał obrażeń ciała i został przewieziony do szpitala. Na szczęście okazało się, że urazy, jakich doznał, nie zagrażają jego życiu.
Okazało się, że 34-latek jadąc autem, poruszał się na zakręcie z nadmierną prędkością, a dodatkowo był pod działaniem alkoholu. Miał ponad pół promila alkoholu w jego organizmie.

Z „hejterskiej petardy wyszedł kapiszon"

Radni myśleli, że przyłapali prezydenta na partyjnej wyprawie w godzinach pracy

Trzej radni Białej Samorządowej skontrolowali i ostro ocenili wyjazd służbowy bialskiego prezydenta do Lublina jako tylko partyjną wyprawę. Gabriela Kuc-Stefaniuk, rzecznik prasowy Urzędu Miasta, jednak wyjaśniła, że Michał Litwiniuk załatwiał wtedy kilka spraw miejskich.

Na swoim facebookowym profilu przewodniczący Rady Miasta Bogusław Broniewicz zamieścił bulwersujący post. Zaznaczył, że do jego ugrupowania Biała Samorządowa zgłosił się mieszkaniec Białej Podlaskiej, który dopytywał radnych, „co prezydent Michał Litwiniuk robił we wtorek 18 kwietnia chwilę po godzinie 13 w sklepie Decathlon... w Lublinie?"

„Czy na tym polega oszczędny urząd?"

– Wykorzystując uprawnienia kontrolne radnych wraz z Janem Jakubcem i Bartłomiejem Kuczerem udaliśmy się na kontrolę do Urzędu Miasta Biała Podlaska. Okazuje się, że prezydent Litwiniuk 18 kwietnia wybrał się na wiec wyborczy w Lublinie, rozpoczynający kampanię wyborczą, a tytuł spotkania to „wyjazdowe posiedzenie klubu parlamentarnego KO" rozpoczynające się o godzinie 11 – napisał przewodniczący.

Dodał, że radnych zdziwiło, iż prezydent Litwiniuk wykorzystał auto służbowe oraz delegację służbową, co oznacza, że... był w pracy.

– Przybliżony koszt takiego wyjazdu prezydenta to ponad 1 000 zł obciążenia dla budżetu miasta. Składa się na to koszt paliwa, wyżywienia w delegacji oraz wynagrodzenia za pracę prezydenta w tym dniu – stwierdził Bogusław Broniewicz.

Postawił też pytania:

– Czy prezydent Litwiniuk powinien wziąć bezpłatny urlop i udać się na wiec wyborczy swojej partii własnym środkiem transportu na swój koszt? Ile prywatnych wyjazdów prezydent Michał Litwiniuk odbył na koszt mieszkańców Białej, obciążając miejski budżet? Czy na tym polega oszczędny urząd?

Fot. Facebook Bogusław Broniewicz

Prezydent Michał Litwiniuk w lubelskim sklepie - jako dowód przewodniczący opublikował to zdjęcie ilustrujące sygnał mieszkańca miasta...

Gabriela Kuc-Stefaniuk
rzecznik prasowy Urzędu Miasta

Wyszedł kapiszon

Rywalizacja o tytuł Rowerowej Stolicy Polski to wspaniała, międzypokoleniowa integracja, ogromny sukces mieszkańców i przyjaciół naszego miasta, dlatego zapewniamy mu godną oprawę. Jest rzeczą naturalną, że pan prezydent, który jest aktywnym sportowcem, uczestniczy czynnie we wszystkich przygotowaniach.
Nie pierwszy raz pan Bogusław Broniewicz komentuje sprawy rzekomo sensacyjne, których jednak „sensacyjność" nie ma żadnego przełożenia na rzeczywistość. Gdyby panowie radni rzeczywiście zainteresowani byli powodem tego wyjazdu i celem spotkań, a nie - trudno wnioskować inaczej - internetowym hejtem - po prostu mogliby zapytać o to pana prezydenta, który zaprosiłby ich do współdziałania na rzecz rozwoju naszego miasta.
Nie można inaczej tego podsumować: miała być hejterska petarda, ale wyszedł kapiszon.

Oszczędny urząd polega na tym, że prezydent pozyskuje dla mieszkańców miasta środki od prywatnych sponsorów na nagrody w rywalizacji o tytuł Rowerowej Stolicy Polski i zajrzał do sklepu sportowego ze sprzętem rowerowym

Zapytaliśmy przewodniczącego, czy nie mógł zapytać prezydenta o to, czy być może jakieś inne sprawy załatwiał w Lublinie. Odpowiedział, że radni nie pytali, mieli tylko sygnał ze zdjęciem z lubelskiego sklepu oraz fotografie ze spotkania PO.

„Kulą w płot"

Spytaliśmy zatem rzecznik Urzędu Miasta, jak prezydent wykorzystał delegację służbową do Lublina.

– Każdy wyjazd pana prezydenta ma związek ze sprawami miejskimi. 18 kwietnia pan prezydent, na zaproszenie przewodniczącego Donalda Tuska, którego gościliśmy dzień wcześniej w Białej Podlaskiej oraz przewodniczącego klubu parlamentarnego KO Borysa Budki, uczestniczył w lubelskim spotkaniu, podobnie jak inni samorządowcy z całego regionu oraz 90 parlamentarzystów Klubu Koalicji Obywatelskiej – relacjonowała Gabriela Kuc-Stefaniuk.

Wyjaśniła, że w tym dniu Michał Litwiniuk spotkał się z prezydentem Lublina, Krzysztofem Żukiem.

– Spotkanie dotyczyło naszej współpracy z samorządem miasta wojewódzkiego, możliwości partnerstwa w różnych przedsięwzięciach, przede wszystkim w ramach Europejskiej Stolicy Młodzieży otwierającej fantastyczne możliwości rozwoju młodych ludzi. Lublin uzyskał ten tytuł w 2023 roku. Pobyt w Lublinie pan prezydent wykorzystał także, by wybrać nagrody, na zakup których pozyskał sponsorów, dla mieszkańców i kręcących kilometry dla Białej Podlaskiej uczestników rywalizacji o tytuł Rowerowej Stolicy Polski – tłumaczyła rzecznik UM.

Także naczelnik gabinetu prezydenta Wojciech Sosnowski zabrał głos w facebookowej dyskusji o kontroli lubelskiego wyjazdu prezydenta.

– Panie Przewodniczący – kulą w płot – zwrócił się do Bogusława Broniewicza. – Ja też tam byłem z prezydentem. Oszczędny urząd polega na tym, że prezydent pozyskuje dla mieszkańców miasta środki od prywatnych sponsorów na nagrody w rywalizacji o tytuł Rowerowej Stolicy Polski i zajrzał do sklepu sportowego ze sprzętem rowerowym. To będą świetne upominki. Gdyby tylko osoby pełniące funkcje radnych chciały o to zapytać prezydenta, zamiast dziecinnie bawić się w hejterów – Wojciech Sosnowski udzielił reprymendy kontrolerom.

Marek Pietrzela
BIA

eprasa.pl dea32da2ee

Rzeka podmyła ulicę, powstała wielka wyrwa

W piątek (26 maja) nocy w miejscowości Kuzawka Kolonia na granicy powiatów bialskiego i włodawskiego rzeka Bug podmyła drogę wojewódzką numer 816.

- W jezdni powstała kilkumetrowa wyrwa zajmująca całą szerokość drogi i trasa na tym odcinku została zablokowana. Od momentu zgłoszenia policjanci obydwu powiatów jak też strażacy dbają o to, by nikt nie znalazł się w miejscu zagrożonym do czasu zabezpieczenia terenu. Kierowcy, którzy chcą przejechać drogą W-816 w stronę miejscowości Hanna kierowani są objazdem K-63- Janówka-Hanna - informuje kom. Barbara Salczyńska -Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

Obecnie na miejscu pracownicy Wojewódzkiego Zarządu Dróg odpowiedzialnego za ten odcinek drogi rozstawiły znaki informacyjne oraz bariery ochronne.

Joanna Niećko

Fot.KMP Biała Podlaska

Rzeka podmyła ulicę, powstała wielka wyrwa

Powiat bialski: Nie ustąpił pierwszeństwa motocykliście

21 maja po godzinie 14 na ulicy Rynek w miejscowości Kodeń, kierujący Fiatem Ducato 33-letni mieszkaniec Kodnia zderzył się z motocyklem. Kierowca busa, skręcając w lewo, prawdopodobnie nie ustąpił pierwszeństwa 31-letniemu mieszkańcowi Terespola podróżującemu Yamahą. Kierowca jednośladu doznał obrażeń ciała i trafił do szpitala.

Zwierzęta nie miały karmy i miejsca w pojazdach

BIAŁA PODLASKA: Nieprawidłowości w transporcie bydła z Węgier do Rosji znaleźli inspektorzy WITD i aktywiści z fundacji. W pojazdach nie było np. karmy dla zwierząt.

W ubiegłym tygodniu w powiecie bialskim inspektorzy z WITD w Lublinie i przedstawiciele fundacji Animal Welfare Foundation prowadzili wspólne kontrole. W dwóch międzynarodowych transportach żywych zwierząt znaleźli nieprawidłowości.

Węgierscy przewoźnicy, którzy wykonywali międzynarodowy transport bydła z Węgier do Rosji, nie mieli w pojeździe wymaganej karmy dla zwierząt.

- W jednej z naczep przystosowanej do przewozu żywych zwierząt ujawniono niewłaściwe przegrody, stanowiące zagrożenie dla zdrowia bydła. W konsekwencji mogło dojść do złamania kończyn podczas transportu. Kolejnym problemem była niewystarczającą przestrzeń nad głowami zwierząt na dolnym pokładzie. Właściwa odległość pomiędzy pokładami jest bardzo istotna dla dobrostanu zwierząt, bo z jednej strony zapewnia komfort i swobodę ruchu przewożonym osobnikom, a z drugiej umożliwia odpowiednią wentylację naczepy i obniżenie temperatury wewnątrz ładowni - informuje Wojewódzki Inspektorat Transportu Drogowego w Lublinie.

Wobec przewoźników zostaną wszczęte postępowania administracyjne, zmierzające do nałożenia kar pieniężnych za stwierdzone naruszenia. Ustalenia kontroli zostaną przekazane do właściwych organów nadzorczych w kraju wysyłki zwierząt.

Joanna Niećko

Jechał całą szerokością jezdni. Był nietrzeźwy

Fot.KMP Biała Podlaska

Kierowca w rozmowie z funkcjonariuszami twierdził, że nic nie pił, tylko wraca zmęczony po pracy

BIAŁA PODLASKA: 3 promile alkoholu w organizmie miał kierowca, który jechał całą szerokością jezdni. Wpadł w środę (24 maja)

- Z informacji przekazywanych dyżurnemu bialskiej jednostki przez kolejnych zgłaszających wynikało, że kierowca osobowego audi jedzie całą szerokością jezdni, stwarzając zagrożenie zarówno sobie, jak też innym uczestnikom ruchu drogowego. Początkowo kierowca podróżował krajową dwójką, by następnie zjechać na drogę wojewódzką - informuje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej. - W miejscowości Roskosz osobówka została zatrzymana przez innego uczestnika ruchu. Świadek wyjął też kluczyki ze stacyjki auta, uniemożliwiając kierowcy dalszą jazdę do czasu przyjazdu mundurowych. Wówczas potwierdziły się przypuszczenia zgłaszających.

Od siedzącego za kierownicą 45-latka czuć było alkohol. Okazało się, że miał w organizmie 3 promile alkoholu.

Joanna Niećko

Areszt za nękanie i atak piłą elektryczną

Fot.KMP Biała Podlaska

Odpowie za nękanie i grożenie byłej partnerce śmiercią. Miał też zaatakować piłą elektryczną jej znajomych

BIAŁA PODLASKA: Policja zatrzymała mężczyznę, który podejrzany jest o uporczywe nękanie swojej byłej partnerki.

W weekend (20-21 maja) do janowskiego komisariatu zgłosiła się 22-latka zaniepokojona zachowaniem byłego partnera.

- Z relacji kobiety wynikało, że mężczyzna od kilku miesięcy nęka ją. Grozi jej śmiercią i zniszczeniem mienia, śledzi jak też obserwuje jej miejsce zamieszkania, a także niepokoi telefonicznie. Przez to wszystko czuje się zagrożona i obawia się o swoje życie - informuje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej. - Dodatkowo tego dnia otrzymaliśmy kolejne zgłoszenie dotyczące 26-letniego mieszkańca Janowa Podlaskiego. Z przekazanej informacji wynikało, że agresywny i nietrzeźwy mężczyzna groził znajomym pokrzywdzonej. Po awanturze próbował zaatakować ich piłą elektryczną. Dzięki skutecznej obronie poszkodowanych żadna z tych osób nie doznała obrażeń ciała, a piła została skutecznie odebrana agresorowi.

Mężczyzna został zatrzymany i doprowadzony do prokuratury, gdzie usłyszał zarzuty. Odpowiadał będzie zarówno za stalking i groźby karalne, a także usiłowanie uszkodzenia ciała pokrzywdzonych. Sąd go aresztował.

Joanna Niećko

NEKROLOGI

BIAŁA PODLASKA

Piotr Paszkowski
44 lata, zm. 30 kwietnia, Sławacinek Stary

Robert Magier
43 lata, zm. 17 maja, Komarówka Podlaska

Andrzej Borysiuk
47 lat, zm. 17 maja, Biała Podlaska

Zdzisław Gaworski
82 lata, zm. 19 maja, Biała Podlaska

Halina Remiszewska
94 latam zm. 19 maja, Biała Podlaska

Walentyna Swórska
89 lat, zm. 20 maja, Rzeczyca

Bohdan Sacewicz
83 lata, zm. 20 maja, Biała Podlaska

Henryk Kulenta
83 lata, zm. 24 maja, Biała Podlaska

Jadwiga Horbowicz
86 lat, zm. zm. 25 maja, Rokitno

dr Riad Haidar
72 lata, zm. 25 maja, Lublin

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

BIA

ŁUKÓW

Alina Turska
66 lata
zm. 17 maja, Łuków

Krystyna Federczyk
93 lata
zm. 23 maja, Gręzówka

Stanisław Kurowski
68 lata
zm. 25 maja, Trzebieszów

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

PARCZEW

Krzysztof Sikora
59 lat, zm. 19 maja, Parczew

Halina Borawska
90 lat, zm. 19 maja, Parczew

Stanisław Jaszcz
86 lat, zm. 20 maja, Parczew

Jan Ściuba
88 lat, zm. 20 maja, Glinny Stok

Mirosław Kasiński
84 lata, zm. 21 maja, Milanów

Elżbieta Kaczyńska
48 lat, zm. 21 maja, Parczew

Radosław Maliszewski
52 lata, zm. 21 maja, Parczew

Teresa Gnioska
77 lat, zm. 21 maja, Parczew

Wiesława Michaluk
70 lat, zm. 24 maja, Tyśmienica

Władysław Kalisz
80 lat, zm. 25 maja, Siemień

Usługi Pogrzebowe
Kochanowski
Tel.509 412 470

eprasa.pl dea32da2ee

Poszkodowany świadek twierdzi, że był poniżony

Skandaliczna pomyłka w sądzie. Przepadły akta sprawy i oskarżony

Z Sądu Rejonowego w Białej Podlaskiej przesłano akta osądzonej tam sprawy do oskarżonego zamiast do Sądu Okręgowego w Lublinie. Pomyłkę ujawniono dopiero po dwóch latach i ostrzeżono świadka, że z powodu tej pomyłki może być nękany i zastraszany.

Może być Pan nękany i zastraszany bądź mieć poczucie zagrożenia lub lęk o najbliższą rodzinę – ostrzegł emeryta pisemnie prezes

Ta niezwykła historia sądowa zaczęła się jeszcze w marcu 2020 r. od banalnego zdarzenia.

Emerytowany bialski policjant dostrzegł wtedy dwóch mężczyzn, którzy na ulicy w Białej Podlaskiej ostentacyjnie pili alkohol, a następnie wsiedli do samochodu marki Renault.

– Jeden z nich mnie znał i widział, że obserwuję, jak bezczelnie postępują. Zadzwoniłem na policję. Po chwili dowiedziałem się, że radiowóz nie natknął się na wskazanego renaulta. Po dwóch godzinach znów pojazd pojawił się na pobliskiej ulicy. Kiedy ponownie przybył wezwany patrol, obaj mężczyźni śmieli się w oczy policjantom i mówili, że nie jeździli autem, przy którym stali. Zgłosiłem się tam jako świadek, dwaj podchmieleni wulgarnie mnie wyzywali – wspomina emeryt.

Dodaje, że policja zabrała pierwszego kierowcę na komendę, a drugi wtedy usiadł za kierownicą. Samochód był holowany przez inne auto. Emeryt ponownie wezwał patrol policyjny, który ustalił, że kierujący podczas holowania Adam F. jest nietrzeźwy (miał ok. 2,7 promila alkoholu w wydychanym powietrzu).

Wyrok pozostał nieprawomocny

Jeszcze w 2020 r. emerytowany policjant zeznawał jako świadek w dwóch sprawach nietrzeźwych kierowców.

– Już na pierwszej rozprawie został skazany kierowca, którego najpierw zatrzymali policjanci. Otrzymał karę dożywotniego zakazu kierowania autem, 4 miesiące bezwzględnego pozbawienia wolności i karę grzywny za groźby karalne wobec mojej osoby – wspomina były funkcjonariusz.

Szczególnie zabolało go to, że musiał być na kilku rozprawach sprawy Adama F., kierowcy, który jechał holowanym autem, gdyż – jak mu mówiono – miał pojawić się ważny inny świadek, który mógł podważyć jego zeznania...

– Powiedziałem, że czuję się poniżony, gdyż być może uratowałem komuś życie, nie godząc się, aby pijani jeździli ulicami. Spełniłem obywatelski obowiązek. Oskarżony groził mi, że spali moje zabudowania. A sąd nie chciał moich słów o tym zagrożeniu zaprotokołować! – emeryt nie kryje oburzenia.

W tej sprawie zapadł nieprawomocny wyrok skazujący. Jak poinformowała nas sędzia Barbara Markowska, rzecznik prasowy Sądu Okręgowego w Lublinie, Adam F. został uznany za winnego tego, że 26 marca 2020 roku, znajdując się w stanie nietrzeźwości, kierował w ruchu lądowym samochodem osobowym holowanym przez inny pojazd, nie stosował się do decyzji o cofnięciu uprawnień do kierowania pojazdami mechanicznymi wydanej przez prezydenta Białej Podlaskiej.

– Został skazany na karę roku ograniczenia wolności, z obowiązkiem wykonywania nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze po 30 godzin w stosunku miesięcznym; nadto sąd orzekł zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres czterech lat oraz 5 tys. zł tytułem świadczenia na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej. Apelację od tego wyroku złożył prokurator – podkreśliła rzecznik sądu.

Akta przepadły jak kamfora

Do postępowania odwoławczego jednak nie doszło, gdyż do lubelskiego Sądu Okręgowego nie zostały przesłane akta sprawy z wyrokiem w I instancji. W maju 2021 r. nastąpiła zdumiewająca pomyłka.

– Jak wynika z informacji udzielonej przez wiceprezesa Sądu Rejonowego w Białej Podlaskiej, faktycznie doszło do omyłkowego przesłania akt do oskarżonego zamiast do sądu odwoławczego – Sądu Okręgowego w Lublinie. Ujawnienie tego po ponad dwóch latach wynika z tego, że wszystkie wpisy w prowadzonych elektronicznie repertoriach i wykazach były prawidłowe, a błąd (prawdopodobnie polegający na nieprawidłowym zaznaczeniu jednego pola w formularzu generującym pismo) dotyczył ostatniej czynności w sądzie pierwszej instancji, czyli samego wysłania akt – wyjaśniła nam sędzia Barbara Markowska.

Zaznaczyła, iż dopiero szczegółowe prześledzenie wszystkich zapisów doprowadziło do ujawnienia pomyłki.

– Niezwłocznie wstąpiono o zwrot akt, ale ich nie uzyskano. Nie udało się ustalić miejsca pobytu oskarżonego i wszczęto postępowanie w przedmiocie odtworzenia zaginionych akt – podkreśliła rzecznik.

W kwietniu 2023 r. kierownik sekretariatu bialskiego sądu podczas kontroli systemu informatycznego wykryła omyłkę z wysłaniem akt. Pięć dni później prezes w imieniu sądu przeprosił emerytowanego policjanta za ujawnienie danych świadka poprzez niewłaściwe przekazanie akt. Pouczył poszkodowanego, aby zachował ostrożność, gdyż jego dane mogą być wykorzystane na jego szkodę.

Przeproszenie nie wystarczyło emerytowi

– Istnieje także prawdopodobieństwo, że w wyniku ujawnienia omyłkowemu adresatowi szerszego zakresu danych osobowych świadków zeznających w jego sprawie karnej, umożliwiającego bezpośrednią identyfikację Pana tożsamości, może być Pan nękany i zastraszany, bądź mieć poczucie zagrożenia lub lęk o najbliższą rodzinę – ostrzegł emeryta pisemnie prezes i zaproponował, aby w przypadku takich zdarzeń poszkodowany powiadomił kierownictwo sądu.

Emerytowany policjant powiedział nam, że jeszcze w lutym 2021 r. złożył jednak skargę na bialską sędzię prowadzącą rozprawę, zarzucając jej przekroczenie uprawnień oraz upokarzanie go w obecności oskarżonego i innych osób za obywatelską postawę.

Sędzia Barbara Markowska wyjaśniła nam, że z informacji X Wydziału Wizytacyjnego Sądu Okręgowego w Lublinie wynika, iż postępowanie odnośnie skargi emeryta zostało zakończone. Tę skargę przekazano prezesowi bialskiego Sądu Rejonowego, który także w marcu 2021 r. otrzymał kolejne pismo od byłego policjanta. Sądy wymieniły się kopiami odpowiedzi.

Rzecznik lubelskiego sądu poinformowała nas, że w marcu doszło do zmiany przewodniczącej wydziału karnego bialskiego Sądu Rejonowego w związku z upływem kadencji.

Czy prokuratura rozpocznie śledztwo w sprawie sądu?

Na początku maja znany przed laty z nieustępliwości były policjant złożył zawiadomienie do bialskiego prokuratora rejonowego o możliwości popełnienia w sądzie przestępstwa nadużycia uprawnień przez funkcjonariusza sądowego, polegającego na ujawnieniu jego danych osobowych.

– Zarzucam bezpodstawne kilkakrotne wzywanie mnie na rozprawę i nieprzeprowadzanie z moim udziałem dodatkowych dowodów – zaznaczył.

Prokurator Agnieszka Kępka, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Lublinie potwierdziła nam, że takie zawiadomienie wpłynęło do Prokuratury Rejonowej w Białej Podlaskiej.

– Obecnie prowadzone jest postępowanie sprawdzające mające na celu ustalenie, czy istnieją podstawy do wszczęcia śledztwa – zaznaczyła rzecznik.

Marek Pietrzela

4-latka zginęła pod kołami ciężarówki. W Łukowie ruszył proces

Wystartował proces kierowcy ciężarówki, która w ubiegłym roku śmiertelnie potrąciła koło Łukowa 4-letnią dziewczynkę. Kolejny termin został wyznaczony na 21 sierpnia.

Dramat rozegrał się w połowie czerwca 2022 roku w miejscowości Czereśl (gmina Łuków) na drodze wojewódzkiej numer 807. Był ranek, kiedy ciężarowy MAN potrącił 4-letnią dziewczynkę.

– Ze wstępnych ustaleń wynika, że dziecko nagle wybiegło z posesji na jezdnię przed jadący pojazd. Niestety 4-latka w wyniku odniesionych obrażeń poniosła śmierć na miejscu – relacjonował tuż po zdarzeniu aspirant sztabowy Marcin Józwik z Komendy Powiatowej Policji w Łukowie.

Ciężarowym MAN-em z dołączoną przyczepą, w której znajdowała się emulsja asfaltowa, kierował Piotr R., 50-latek z powiatu radzyńskiego. Mężczyzna był trzeźwy. Postępowanie w tej sprawie prowadziła Prokuratura Rejonowa w Łukowie, wywołane zostały opinie biegłych. Jesienią ubiegłego roku śledczy postawili Piotrowi R. zarzut spowodowania wypadku ze skutkiem śmiertelnym.

Do Sądu Rejonowego w Łukowie trafił akt oskarżenia przeciwko mężczyźnie. Zdaniem śledczych Piotr R. naruszył zasady bezpieczeństwa na drodze, ponieważ jechał z prędkością 62 km/h, czyli wyższą od dozwolonej (do wypadku doszło w terenie zabudowanym).

Proces kierowcy miał ruszyć w połowie stycznia, ale tak się nie stało. Niedawno wystartował dopiero za trzecim podejściem.

– Wysłuchano oskarżonego i przesłuchano świadków, rozprawa została odroczona do 21 sierpnia, na ten termin wezwano biegłego z zakresu ruchu drogowego – informuje Małgorzata Wiącek z Sądu Rejonowego w Łukowie.

Przypomnijmy, że zdaniem prokuratury, „kierowca nie zachował należytej ostrożności i zbyt późno zareagował na wejście pieszej na jezdnię".

– Rozpoczynając manewry obronne, zbyt późno zaczął hamować i potrącił dziewczynkę, co spowodowało śmierć na miejscu – czytamy w akcie oskarżenia.

Wobec mężczyzny nie zostały zastosowane żadne środki zapobiegawcze. Za spowodowanie wypadku ze skutkiem śmiertelnym grozi kara od 6 miesięcy do 8 lat więzienia.

Grzegorz Rekiel

Łęczna: Jechała na rolkach. Została potrącona na przejściu dla pieszych

Fot. policja łęczna

Do zdarzenia doszło w czwartek około godziny 19.40 w Łęcznej na ulicy Jana Pawła II

Poruszająca się na rolkach 13-latka z Łęcznej została potrącona na przejściu dla pieszych przez kierującego Toyotą. Z obrażeniami ciała trafiła do szpitala. Kierujący toyotą był trzeźwy

Jak informuje łęczyńska policja, do zdarzenia doszło w czwartek około godziny 19.40 w Łęcznej na ulicy Jana Pawła II.

- Ze wstępnych ustaleń wynika, że 45-letni mieszkaniec Lublina, kierujący pojazdem marki Toyota, jadąc od strony Puchaczowa, potrącił 13-letnią mieszkankę Łęcznej, która na rolkach nagle wjechała na przejście dla pieszych. Nastolatka z obrażeniami ciała została przetransportowana do szpitala dziecięcego w Lublinie. Kierujący Toyotą był trzeźwy - informuje sierżant sztabowy Anna Brodaczewska.

(red)

REG

eprasa.pl dea32da2ee

Policjanci zastali go śpiącego. Był zakrwawiony

25-latek usłyszał zarzut zabójstwa swojego znajomego

OPOLE LUBELSKIE:
Sąd aresztował go na trzy miesiące. Znany więcej szczegółów dotyczących zabójstwa 43-letniego mieszańca Opola Lubelskiego.

Fot.Policja

Od niedzieli 25-latek trzeźwiał w policyjnej izbie zatrzymań. We wtorek został doprowadzony przez policjantów do prokuratury, gdzie usłyszał zarzut zabójstwa, a następnie do sądu

Podejrzany o zabicie swojego znajomego to 25-letni recydywista, który w przeszłości dopuścił się podobnego przestępstwa - uszkodzenia ciała - został skazany i odsiedział w więzieniu karę. Jest mieszkańcem gminy Opole Lubelskie.

Z ustaleń śledczych wynika, że w minioną niedzielę miał dopuścić się popełnienia kolejnego przestępstwa. Dojść miało do niego podczas libacji alkoholowej w jednym z domów przy ul. Józefowskiej w Opolu Lubelskim.

Między mężczyznami doszło do sprzeczki, w wyniku której 25-latek zadał nożem kilka ran znajomemu.

- 43-latek miał ranę kłutą w okolicy krtani i cztery rany kłute i cięte w okolicy kręgosłupa i prawego barku – informuje Agnieszka Kępka, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Lublinie.

Czy przyczyną zgonu było wykrwawienie, będzie wiadomo dopiero, jak śledczy otrzymają wyniki sekcji zwłok.

Gdy policjanci dotarli pod wskazany w zawiadomieniu adres, odnaleźli w domu martwego mężczyznę i rozpoczęli poszukiwania sprawcy zabójstwa.

- 25-latka zastali śpiącego w mieszaniu. Mężczyzna był zakrwawiony. W jego mieszkaniu funkcjonariusze odnaleźli również zakrwawiony nóż – informuje asp.szt. Edyta Żur, rzecznik opolskiej policji.

Do wyjaśnienia zatrzymane zostały jeszcze dwie inne osoby. Po przesłuchaniu zostały one zwolnione.

Agnieszka Kępka,
rzecznik Prokuratury Okręgowej w Lublinie
- 25-latek nie przyznał się do winy. Składał wyjaśnienia, ale na razie nie chcemy ich ujawniać

We wtorek 25-latek został doprowadzony do prokuratury, gdzie usłyszał zarzut zabójstwa.

- Nie przyznał się do winy. Składał wyjaśnienia, ale na razie nie chcemy ich ujawniać. Jakie motywy nim kierowały, tego nie wiemy jeszcze – mówi prokurator Kępka.

Decyzją sądu 25-latek we wtorek został aresztowany na trzy miesiące.

Agnieszka Ciekot - Hunek

47-latka próbowała zabić swojego męża

Fot.Policja

47-latka trafiła do policyjnej izby zatrzymań a stąd do aresztu

GM. KARCZMISKA:
Zadała mężowi kilka ciosów nożem. W samochodzie ukryła kilka noży. Mężczyzna przeżył. Kobiecie grozi do 25 lat więzienia.

Do zdarzenia doszło w czwartek. Policja została powiadomiona przez Centrum Powiadamiania Ratunkowego. Z zawiadomienia wynikało, że w Karczmiskach został raniony mężczyzna.

Z dotychczasowych ustaleń wynika, że 47-latka spotkała się z mężem w samochodzie.

- Od pewnego czasu już z nim nie mieszkała. Gdy mąż przesiadł się na fotel kierowcy, kobieta chwyciła za ukryty wcześniej nóż i zadawała ciosy w okolice szyi. Po chwili sięgnęła po kolejny nóż – relacjonuje nadkom. Andrzej Fijołek, rzecznik prasowy komendanta wojewódzkiego policji w Lublinie.

Mężczyźnie pomimo kilku ciosów udało się uciec. Po zatrzymaniu kobiety policjanci przeszukali samochód.

- Wtedy okazało się, że w schowkach i pod siedzeniami ukryte były inne noże – dodaje.

47-latka trafiła do policyjnej izby zatrzymań. W piątek została doprowadzona do prokuratury, gdzie usłyszała zarzut usiłowania zabójstwa.

Tego samego dnia prokuratura wystąpiła do sądu z wnioskiem o zastosowanie wobec kobiety tymczasowego aresztowania. Mieszanka gminy Karczmiska spędzi trzy najbliższe miesiące w areszcie.

Agnieszka Ciekot - Hunek

- Opinia biegłego rozwiała wątpliwości: choroba nie miała wpływu na poczytalność oskarżonej - podkreślił sędzia

Prawomocna kara dla Moniki S. za uduszenie synka

10-letni Filip nie miał szans w starciu z duszącą go matką. Po ponad trzech latach od zbrodni, do której doszło w jednym z lubelskich hosteli, przedstawiciele wymiaru sprawiedliwości orzekli, że Monice S. należy się kara 25 lat pozbawienia wolności.

Prawomocny wyrok w sprawie Moniki S., oskarżonej o uduszenie 10-letniego syna w jednym z lubelskich hosteli, zapadł w czwartek, 25 maja. Sąd Apelacyjny w Lublinie utrzymał w mocy wyrok Sądu Okręgowego w Lublinie z czerwca 2021 roku. Tym samym kobieta została skazana na 25 lat pozbawienia wolności. 41-latka odsiedziała już za kratami cztery lata.

REG

Fot.Archiwum

- Zabójstwa z motywacji zasługującej na szczególnie potępienie to czyny popełnione: z chęci zysku, obawiania się ujawnienia innego przestępstwa, dla rozrywki, innego błahego powodu. Tu nie ma takiej okoliczności - mówił sędzia Leszek Pietraszko o zbrodni popełnionej przez Monikę S. (na zdj.)

Od wyroku sądu pierwszej instancji wpłynęły dwie apelacje. Prokurator domagał się dla Moniki S. dożywocia.

- Dożywotnie pozbawienie wolności to kara eliminacyjna. W tej sprawie sąd uznał, że oskarżona nie zasłużyła na taką karę. Wyraziła żal, skruchę, przyznała się do dokonania zarzuconego jej przestępstwa, złożyła bardzo szczegółowe wyjaśnienia. Taka postawa to zawsze okoliczność łagodząca - podkreślił sędzia Leszek Pietraszko.

Nadzwyczajne złagodzenie?

Z kolei obrońca oskarżonej domagał się, by sąd uznał, że Monika S. miała ograniczoną poczytalność i w związku z tym zastosował nadzwyczajne złagodzenie kary. Oznaczałoby to skazanie kobiety na jedynie kilkuletnie pozbawienie wolności.

- Choroba nie miała wpływu na poczytalność oskarżonej w takim zakresie, jak wymaga kodeks karny. To było nieznaczne ograniczenie poczytalności, co Sąd Okręgowy w Lublinie uwzględnił przy karze i nie ma to wpływu na kwalifikację karną czynu - wyjaśnił sędzia Leszek Pietraszko.

Już tylko kasacja

Wyrok jest prawomocny, więc przysługuje od niego jedynie kasacja do Sądu Najwyższego.

- W tej chwili nie jestem w stanie powiedzieć, czy będzie kasacja. Przyszłość pokaże - powiedział tuż po wyjściu z sali rozpraw mecenas Tomasz Nowak, obrońca 41-latki.

- Waga sprawy jest taka, że wymaga głębokiego namysłu, czy prokuratura wniesie nadzwyczajny środek oskarżenia w postaci kasacji - skomentował prokurator Paweł Banach z Prokuratury Okręgowej w Lublinie.

Do zbrodni doszło 29 listopada 2019 roku w jednym z lubelskich hosteli przy ul. Orlej. 10-letni Filip S. został znaleziony martwy w pokoju wynajętym przez jego matkę - mieszkankę powiatu lubelskiego Monikę S. Chłopiec został uduszony.

Śledczy dowodzili, że kobieta zadzierzgnęła dziecku na szyi ręcznik, jednocześnie unieruchamiając własnym ciałem jego klatkę piersiową. Monika S. została zatrzymana przez policjantów następnego poranka.

Defraudowała pieniądze Bractwa, wyłudzała kredyty

Kobieta była oskarżoną także w procesie o przywłaszczenie pieniędzy Stowarzyszenia Bractwo Miłosierdzia Brata Alberta w Lublinie oraz wyłudzanie kredytów. W przeszłości 41-latka była bowiem prezeską tego stowarzyszenia.

W listopadzie ub.r. kobieta została uznana za winną przywłaszczenia mienia, poświadczenia nieprawdy, podrabiania dokumentów, oszustwa i wyłudzenia kredytów i skazana za to na karę sześciu lat pozbawienia wolności i 4,5 tys. zł grzywny. Sąd zobowiązał też oskarżoną do naprawienia szkody wyrządzonej Bractwu św. Alberta poprzez zwrot 183,7 tysiąca złotych.

Dominik Smagała

eprasa.pl dea32da2ee

Mieszkańcy Puław:
Nie chcemy tu zakładu pogrzebowego

Mieszkańcy ul. Piłsudskiego, 6 Sierpnia i Rybackiej w Puławach sprzeciwiają się uruchomieniu w ich sąsiedztwie zakładu pogrzebowego. - Nie ma naszej zgody na widok niezależnie od pory dnia wynoszonych trumien z ciałami, ciał zmarłych wnoszonych do zakładu, słuchanie pieśni i płaczu ludzi - piszą do prezydenta. Zaalarmowali też inne instytucje.

Nowy zakład pogrzebowy powstał w Puławach przy ul. Piłsudskiego, na obrzeżach miasta, niedaleko „starego" mostu na Wiśle

Mieszkańcy: Nie chcemy patrzeć na trumny

Nowy zakład pogrzebowy powstał w Puławach przy ul. Piłsudskiego, na obrzeżach miasta, niedaleko „starego" mostu na Wiśle. W pobliżu znajduje się zabytkowy kościół pw. WNP i osada pałacowa rodu Czartoryskich. Teren ten jest objęty tzw. strefą ochrony konserwatorskiej, co oznacza, że w tym obszarze z konserwatorem zabytków trzeba uzgadniać ustawienie np. reklam czy szyldów. Chociażby z tego obowiązku, zdaniem osób, które mieszkają w sąsiedztwie, nie wywiązała się właścicielka firmy, która niewielki obiekt, gdzie do niedawna funkcjonowała przychodnia weterynaryjna, przekształciła w zakład pogrzebowy.

Puławianie nie chcą mieszkać w pobliżu miejsca, gdzie każdego dnia, niezależnie od pory będą przywożone i przechowywane zwłoki, będą przyjeżdżać żałobnicy. Aby zablokować ich zdaniem uciążliwą inwestycję, skierowali petycję do władz miasta. W piśmie podnoszą, że jest ona niezgodna z zapisami w Miejscowym Planie Zagospodarowania Przestrzennego. Ten w tym miejscu przewiduje zabudowę mieszkaniową uzupełnioną usługami. Okoliczni mieszkańcy podnoszą również, że pogorszy się ich komfort zamieszkania nie tylko ze względu na częsty widok trumien i większy ruch samochodów na sąsiedniej działce. Chodzi również o komfort psychiczny i emocjonalny, który zachwieje z pewnością świadomość tego, że tuż obok znajdują się czyjeś zwłoki. Najbliższe zabudowania są oddalone od zakładu o kilka metrów. Ponadto podnoszą, że właścicielka zakładu nie zgłosiła odpowiednim instytucjom zamiaru zmiany przeznaczenia nieruchomości.

- Nie ma naszej zgody na widok niezależnie od pory dnia wynoszonych trumien z ciałami, ciał zmarłych wnoszonych do zakładu, słuchanie pieśni i płaczu ludzi - mówią przeciwnicy inwestycji i dodają: - Chcemy, jak do tej pory spokojnie żyć, rozwijać się, odpoczywać w naszych domach, w których mieszkamy od lat.

Konserwator: Reklama bez konsultacji

Okoliczni mieszkańcy o sprawie poinformowali również konserwatora zabytków. Lubelski Wojewódzki Konserwator Zabytków kontaktował się w tej sprawie zarówno z władzami miasta, jak i urzędnikami ze starostwa oraz z Powiatowego Inspektoratu Nadzoru Budowlanego prosząc o interwencję. - Budynek nie jest wpisany do rejestru zabytków, natomiast znajduje się na obszarze wpisanym do rejestru zabytków. Wszelkiego rodzaju reklamy powinny być tam umieszczane za pozwoleniem konserwatora. Takiego pozwolenia inwestor nie ma. Niebawem zostanie wszczęte postępowanie w tej sprawie - tłumaczy dr Dariusz Kopciowski, LWKZ. - To prawda, tego nie konsultowałam z konserwatorem. Nie miałam takiej wiedzy, że muszę to konsultować. Reklama znajduje się tylko na budynku, to informacja, co tutaj się mieści. Poza budynek nie wychodzimy – przyznaje Anna Filipowska i dodaje:

- Wydaje mi się, że szyld jest delikatny, nierażący. Nawet słyszę, że jest zbyt mało widoczny. Więc jeśli dostanę od konserwatora jakiekolwiek wskazówki, to oczywiście dostosuję się do tego.

Zwraca jednocześnie uwagę, że na budynku obok od lat wisi reklama jednej ze znanych restauracji fast food, dużo bardziej kolorowa i rzucająca się w oczy.

- Budynek od lat jest taki sam. Nie malowaliśmy elewacji, nie zmienialiśmy absolutnie nic i nie zamierzamy niczego zmieniać. Staramy się zadbać o otoczenie, bo było bardzo zaniedbane. Wyczyściliśmy kostkę, będziemy przycinać trawę, wykonamy klomb kwiatowy. Na pewno nie zaburzy to estetyki, wręcz przeciwnie, będzie o wiele ładniej, niż było – zapewnia przedsiębiorca.

Nadzór budowlany: Będzie postępowanie

Kontrolę obiektu, w którym działa zakład pogrzebowy przy ul. Piłsudskiego przeprowadził również Powiatowy Inspektorat Nadzoru Budowlanego. - Ze wstępnych informacji uzyskanych od Prezydenta Miasta Puławy wynika, że w tym przypadku jest niezgodność z MPZP. Inspektorzy byli tam na kontroli i będzie wszczynane postępowanie w tej sprawie. Jeżeli inwestor przedłoży wszystkie wymagane dokumenty, zgodnie z ustawą prawo budowlane, to wtedy będzie miał otwartą drogę do legalizacji obiektu. Jeśli nie przedłoży, to nie będzie można obiektu zalegalizować - mówi Paweł Panecki, p.o. Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego w Puławach.

Jednak zdaniem Anny Filipowskiej nie doszło do naruszenia zapisów MPZP, a urzędnicy źle interpretują zapisy uchwały rady miasta.

- Zakaz lokalizacji takich przedsięwzięć, jak moje dotyczy obszarów, gdzie jest mieszkalnictwo jednorodzinne. Ten obszar jest zakwalifikowany jako mieszkalnictwo jednorodzinne i odrębne usługi. Uchwała rady miasta nie dotyczy tego terenu – tłumaczy właścicielka zakładu pogrzebowego.

Jest gotowa dostarczyć do nadzoru budowlanego wszystkie niezbędne dokumenty. Wystąpiła także o zmianę sposobu użytkowania budynku.

- Choć tak naprawdę nie muszę tego robić, bo nic tu się nie zmienia, jeśli chodzi o przepisy sanitarne, bezpieczeństwa przeciwpożarowego, czy obciążeń obiektu. Reguluje tę kwestię art. 71 ustawy Prawo budowlane – zaznacza.

Właściciel zakładu: Nie mam nic do ukrycia

Anna Filipowska podkreśla, że działka, na której prowadzi działalność, od zawsze miała charakter usługowy.

- Kiedyś mieściła się tu słynna kawiarnia „Ewa", potem przychodnia weterynaryjna. Jeżeli mieszkańcy dalej będą protestować, pójdziemy do sądu, bo my możemy tu działać – mówi wprost przedsiębiorca.

Jednocześnie zaznacza, że żaden z mieszkańców, który podpisał petycję, nie przyszedł do niej na rozmowę.

- Jedynie, kiedy rozpoczynaliśmy tu prace, jedna z sąsiadek zapytała, co tutaj będzie. Powiedziałam, że zakład pogrzebowy. Ona stwierdziła, że ciężko będzie się jej przyzwyczaić do tego, że będą tu ciała, ale jak stwierdziła, bywa tu raz na jakiś czas, bo na co dzień mieszka w Warszawie. Inny sąsiad wziął sobie deski, jeszcze inny z kolei przyszedł przeprosić nas za to, że podpisał tę petycję. Przyznał, że został wprowadzony w błąd, że tutaj ma być spopielarnia zwłok – opowiada Anna Filipowska.

Właścicielka firmy podkreśla, że nie ma cichszej działalności, niż zakład pogrzebowy.

- Bardziej uciążliwa była chyba mieszcząca się tu dawniej kawiarnia „Ewa". Lokal miał złą markę, wtedy im to sąsiedztwo nie przeszkadzało? – podnosi.

Odpierając zarzuty okolicznych mieszkańców co do częstego widoku przywożonych ciał, przewiduje, że będzie organizować kilka pogrzebów w miesiącu.

- Sąsiedzi w ogóle nie będą tego widzieli. Karawan podjeżdża tyłem pod same drzwi i do wnętrza budynku ciało wsuwa się za pomocą specjalnego wózka zamontowanego właśnie w karawanie. Także i ten widok nie będzie dostępny dla sąsiadów - podkreśla.

Jak tłumaczy, jej firma będzie świadczyć swoje usługi, używając samochodów białych i niebieskich, nie czarnych, jak obawiają się mieszkańcy. Na miejscu nie będzie również płaczu żałobników ani żadnych nabożeństw.

- Owszem, będziemy mieli salę pożegnań, ale tam ze swoim bliskim będzie się mogła pożegnać najbliższa rodzina, zazwyczaj to kilka minut na krótką modlitwę nad zmarłym. To bardzo ciche ceremonie. Pozostałe uroczystości, jak różańce odbywają się w kaplicach i kościołach – tłumaczy Anna Filipowska.

Jej zdaniem petycja mieszkańców i to, że jej firmą zainteresowały się różne instytucje, zostało zainspirowane przez konkurencję.

- Która obawia się, że będzie mieścić się tu firma, która oferuje o połowę tańsze pogrzeby – przyznaje.

Marta Pietroń

Areszt za znęcanie się nad rodziną. Zranił brata nożem

W areszcie 3 najbliższe miesiące spędzi 27-letni puławianin, który wszczynał awantury domowe, a podczas ostatniej zranił brata nożem. Będzie odpowiadał m.in. za znęcanie się fizyczne i psychiczne nad bliskimi.To efekt interwencji policji podczas awantury, jaką po raz kolejny wszczął 27-latek. Tym razem oprócz wyzwisk w ruch poszedł nóż, którym mężczyzna zranił swojego brata. Agresor został zatrzymany przez funkcjonariuszy w miniony piątek, był pijany. - Policjanci dochodzeniowo - śledczy ustalili, że 27-letni mieszkaniec Puław znęcał się nad rodzicami oraz braćmi wszczynając awantury domowe, wyzywając domowników, grożąc im oraz stosując wobec nich przemoc fizyczną - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Marta Pietroń

Puławy: Nielegalne automaty w warzywniaku

Dziewięć nielegalnych automatów do gier odkryli w Puławach funkcjonariusze Służby Celno - Skarbowej i puławskiej policji. Urządzenia znajdowały się w punkcie usługowym oraz w sklepie z warzywami i owocami. Zatrzymano trzy osoby.

Służby weszły jednocześnie do dwóch punktów w centrum Puław. W jednym, znajdującym się w budynku usługowym, funkcjonariusze znaleźli 4 automaty do gier oraz 17 tys. zł.

- Na miejscu została zatrzymana kobieta, której postawiono zarzut urządzania gier hazardowych - mówi Michał Deruś, rzecznik prasowy Izby Administracji Skarbowej w Lublinie.

W tym samym czasie trwało przeszukanie lokalu, który miał być sklepem z warzywami i owocami. Tam ujawniono z kolei 5 automatów i 15 tys. zł. Tu pod zarzutem urządzania gier hazardowych zatrzymano osobę z obsługi.

- I jednego gracza pod zarzutem uczestnictwa w nielegalnych grach hazardowych - dodaje Michał Deruś.

Marta Pietroń

REG

eprasa.pl dea32da2ee

Łowcy pedofili zatrzymali mieszkańca Lubartowa

Mieszkaniec Lubartowa, 35-letni Przemysław, został zatrzymany przez łowców pedofili. - Podawał, że ma 15 lat. Od razu chciał przytulać 13-letnie wirtualne dziecko. Pytał ją, czy jest dziewicą - przekazuje Fundacja ECPU Polska: ŁOWCY Pedofili. Mężczyzna został oddany do dyspozycji KPP w Lubartowie.

Fot. Fundacja ECPU Łowcy Pedofili

Łowcy pedofili zatrzymali 35-letniego mieszkańca Lubartowa

Lubartowianin wysyłał zdjęcia swojego przyrodzenia, tłumacząc, do czego to służy. Tłumaczył też, jak się robi dzieci, używając przy tym niecenzuralnych słów. Zachęcał do oglądania filmów pornograficznych.

- Namawiał dziecko do masturbacji. Opisywał, w jaki sposób ma to robić. Nalegał, by mu wysłała intymne zdjęcia. Zainteresowany, czy śpi w piżamce, czy nago. Dopytywał o wielkość piersi, czy nosi biustonosz i czy goli miejsca intymne - **tłumaczą łowcy, którzy namierzyli i zatrzymali mężczyznę.**

A ten rozmawiał z „wabikiem", podstawionym przez fundację. I dążył do spotkania.

- Chciał się wspólnie kąpać i umyć dziewczynkę. Ona miała robić to samo. Pragnął również seksu w samochodzie. Proponował zakup stringów. Pytał, czy jej mama lubi seks. Fantazjował również o seksie z jej mamą. Wyznawał miłość. Miała nic nie mówić nikomu - relacjonuje Fundacja ECPU Polska: ŁOWCY Pedofili.

Zatrzymany mężczyzna został przekazany funkcjonariuszom KPP w Lubartowie.

Postawiono mu zarzut składania propozycji seksualnych osobie małoletniej. Ponieważ jednak osobą, z którą rozmawiał, nie było dziecko ale podstawiony "łowca pedofili", jest to nieudolne usiłowanie popełnienia przestępstwa. Zastosowano wobec niego dozór policyjny.

Tomasz Zalewa

Namierzaliśmy go od marca

- Namierzaliśmy go i obserwowaliśmy od marca tego roku. Lubartowianin w internecie podawał, że ma 15 lat, posługiwał się cudzą tożsamością, ale i tak wpadł - mówi nam Alex Hunter, z Fundacji ECPU Polska Łowcy Pedofili, która namierzyła i zatrzymała mieszkańca Lubartowa, podejrzanego o pedofilię.

Pierwsza wizyta Łowców Pedofili w Lubartowie?

Tak. To był nasz pierwszy raz w Lubartowie. Nie mieliśmy okazji wcześniej odwiedzić miasta. Szkoda tylko, że stało się to teraz i przy takiej okazji.

Podejrzany i zatrzymany Przemysław, mocno zaskoczony waszą wizytą?

Tak. Mocno zaskoczony, bo niemal na pewno nie spodziewał się takich gości. Ale jakoś nieszczególnie ta wizyta i to, co się stało, zrobiło na nim wrażenie. Jak widać na filmiku, który opublikowaliśmy, zachowywał stoicki spokój. Niektórzy reagują emocjami, są zdenerwowani, a pan Przemysław nic. Ludzie bardzo często cenią mnie za spokój, a ten podejrzany był jeszcze bardziej spokojny niż ja.

Długo obserwowaliście i namierzaliście tego człowieka?

Od końca marca tego roku. I on przez ten cały czas był aktywny i pisał do naszych nieletnich „wabików". Ostatnią wiadomość do dziecka, napisał na ... 10 minut przed tym, jak go zatrzymaliśmy.

Każdy z tych zatrzymanych i podejrzanych o pedofilię, pewnie z czymś ci się kojarzy. A ten mieszkaniec Lubartowa?

Powiem tak. To co on pisał i jak pisał, skłaniało nas do tego, że prawdopodobnie nie będzie relacji live na naszym kanale, albo będzie live, ale bez twarzy. W pierwszej chwili sądziliśmy, że może to być osoba z jakimś deficytem intelektualnym. Ponieważ to wynikało choćby z tych „głosówek", które nagrywał i wysyłał dzieciom. Sposób formułowania zdań, komunikowania się, stylistyka wypowiedzi, a nawet ortografia, sugerowały, że mamy do czynienia z kimś, kto ma jakiś deficyt intelektualny. Na miejscu, okazało się, że normalny chłop. Normalnie mówił, normalnie się zachowywał. Raczej świadomie kreował się na takiego trochę nieogarniętego, a to by świadczyło o tym, że działał z premedytacją.

Pan Przemysław mocno kamuflował swoje działania. Choćby przez to, że podawał „wabikom", że ma 15 lat.

Tak. Ale wysyłał też intymne zdjęcia i było widać, że na pewno nie jest to osoba piętnastoletnia. Co prawda wstawiał zdjęcia sprzed kilku dobrych lat, gdzie na pewno był dużo młodszy i wyglądał inaczej niż obecnie, ale nawet te zdjęcia wskazywały, że na pewno nie ma 15 lat, jak to podawał. Mężczyzna miał świadomość, że robi coś złego, dlatego próbował się z tym mocno ukrywać i maskować.

Wysyłał „wabikom" pornograficzne zdjęcia?

Wysyłał zdjęcia swojego przyrodzenia. Udostępniał materiały pornograficzne z udziałem dorosłych, czyli takie klasyczne zachowanie dla podejrzanych o pedofilię. Do tego wiadomości wysyłane do dzieci i treści, które nigdy nie powinny się pojawić. Samo wysyłanie swoich nagich zdjęć do nieletnich, jest zabronione prawem i zwyczajnie nieetyczne. Ale te treści były też obrzydliwe. To może zrobić w głowie osoby małoletniej, niezły bałagan. A potem słyszymy o tym, że dziecko przez pół Polski uciekło z domu, do jakiegoś przyjaciela poznanego przez internet, który miał mieć niewiele więcej, bo 15 lat, a okazał się 35-letnim Przemysławem z Lubartowa.

Ci ludzie cały czas myślą, że w internecie są bezkarni i tam można robić wszystko.

Nie są, na pewno nie są. Jak ukradnie czyjeś zdjęcie i wpisze, że jest nastolatkiem, to to go nie ochroni. Tak robią nawet mężczyźni, którzy mają ponad 60 lat, a podają się za nastolatków, żeby wyszukiwać i krzywdzić dzieci. Kradną czyjąś tożsamość, przedstawiają się inaczej i polują. Pokazują zdjęcia z koncertów, żeby to uwiarygodnić. Te osoby są przekonane o swojej bezkarności i o swoim wielkim sprycie. Ale to pozwala im jedynie odroczyć spotkanie się z nami i z wymiarem sprawiedliwości. Czasami potrzebujemy nawet kilka miesięcy ustaleń i działań, żeby dokładnie zlokalizować takiego człowieka. Rok temu mieliśmy taki przypadek, kiedy w Toruniu zatrzymaliśmy zawodowego żołnierza. Mieszkał jakieś 80 km dalej, ale przyjechał do Torunia na spotkanie z dzieckiem. A śledziliśmy go prawie przez 12 miesięcy, bo perfekcyjnie zacierał ślady. Ale popełnił błąd i nie wytrzymał ciśnienia.

Nie pytam cię o szczegóły waszych technik operacyjnych. Ale rozumiem, że bazą i podstawą jest namierzenie i zlokalizowanie aparatu telefonicznego, z którego są wysyłane wiadomości o treści pedofilskiej.

Dobrodziejstwo nowych technologii działa w dwie strony. Pomaga w życiu, ale też jest wykorzystywane do popełniania przestępstw. Finansowych, kradzieży tożsamości, ale też przestępstw pedofilii. Na szczęście ci, którzy wymyślili internet i rozmaite aplikacje, wymyślili też możliwości i identyfikacji pewnych osób. Wszystko, co jest w internecie, zostawia po sobie ślad, tylko nie wszyscy mają tego świadomość. Nie da się być anonimowym w internecie. Urządzenia elektroniczne wszelkiej maści, czy to smartfon, czy to komputer, są do namierzenia i zlokalizowania. Zostawiają po sobie mnóstwo śladów w internecie. Przy odrobinie dobrych chęci, a my mamy tych chęci mnóstwo, taką osobę można precyzyjnie namierzyć i znaleźć. Tak dotarliśmy właśnie do Lubartowa.

Niestety pracy i namierzania macie sporo.

W samym kwietniu mieliśmy 14 ujęć i 14 zatrzymanych osób, podejrzanych o pedofilię. Powiem tak. Gdyby nie fakt, że my pracujemy zawodowo, bo musimy z czegoś żyć, to cały czas bylibyśmy w drodze. Fundacja ECPU to jest nasz wolontariat, robimy to społecznie. Dzięki dobrej woli wielu osób, które przekazują nam wsparcie, możemy dokładać mniej do naszych działań. Gdyby nie to, że tak jak każdy człowiek, musimy iść do pracy i zarobić na chleb, na dom, na raty kredytu, to niestety moglibyśmy jeździć każdego dnia i każdego dnia dokonywalibyśmy takich ujęć. Technicznie jest to niewykonalne, ale szykujemy się już do kolejnego wyjazdu. Czasami są to wyjazdy dwudniowe na drugi koniec Polski, ale i tak warto to robić. Trzeba tych ludzi wyeliminować z dostępu do dzieci.

Tomasz Zalewa

Po co zaczepiłeś dziecko?

Członkowie Fundacji ECPU Polska: ŁOWCY Pedofili nagrali rozmowę z zatrzymanym mężczyzną. Najbardziej drastyczne fragmenty pominęliśmy.

- Dojechaliśmy dzisiaj do Lubartowa. Jesteśmy u 35-letniego Przemysława, z którym zamierzamy za chwileczkę porozmawiać o wiadomych tematach. Przemku, spotkaliśmy się dzisiaj w okolicznościach jakich? Kojarzysz?

- Tak.

- W jakich?

- Że pisałem z 13-letnią dziewczyną.

- Zgadza się! A czy takich dziewczynek było więcej, czy tylko ta jedna?

- Nie, tylko jedna.

- A skąd ci się wziął pomysł na rozmowę z trzynastolatką?

- To ona się odezwała, napisałem do niej.

- Ej, to ty do niej napisałeś, ty zacząłeś rozmowę, nie ona.

- Przepraszam...

- No i napisałeś, ile ma lat? Ona ci napisała, że ma 13. A ty pisałeś, że ile masz? Ja ci pokażę Przemuś. Czemu skłamałeś, że masz 15 lat? Bałeś się, że jak powiesz, że jesteś dorosły, 35-letni, to dziecko nie będzie chciało z tobą pisać?

- No nie.

- To czemu skłamałeś dziewczynce?

- No nie wiem, tak napisałem.

- Tak napisałeś, ok. Ale po co zaczepiłeś dziecko, bo widziałeś na zdjęciu, że to jest dziecko na pewno. No bo musiałeś widzieć, że dziecko, bo zdjęcie profilowe nie kłamie. W jakim celu wybrałeś na komunikatorze akurat dziecko? Ty, dorosły mężczyzna, zdecydowałeś się korespondować z dzieckiem?

- No nie wiem, tak napisałem.

- A czego oczekiwałeś po tej rozmowie?

- Niczego.

- Skoro niczego nie oczekiwałeś, to o czym sobie rozmawiałeś z tym dzieckiem? Bo to, że napisałeś do dziecka jako 35-latek, to jest niesmaczne, ale nie jest karalne. Karalne może być coś innego i teraz dochodzimy do clou sprawy. Powiedz mi Przemysław, o czym pisałeś z tą 13-latką?

- Pisałem, jak się ubiera, coś tam tego...

- Aha, to też jeszcze nie jest nic złego.

- No i więcej takich rzeczy nie pisałem.

- Przemek, cytat z ciebie à propos ubierania się: „Spotkamy się, jak będziesz ubrana?". Pamiętasz taki fragment?

- No tak...

- A pamiętasz dalszą część tego zdania? To ja ci powiem: „Będę mógł pomasować ci brzuch? Fajnie będzie. I w majtki wsadzę tobie rękę". Pamiętasz taką rozmowę?

- No tak, pamiętam. (...)

- Ok, wiemy, że pisałeś, a czy np. wysyłałeś jakieś niewłaściwe rzeczy do tej 13-latki?

- Nie pamiętam.

- Nie pamiętasz, to ja ci przypomnę. Co to jest?

- Widzę, co to jest, penis.

- Twój?

- Tak.

- Po co sobie zrobiłeś zdjęcie i wysłałeś do 13-latki zdjęcie swojego penisa?

- Mogłem nie wysyłać takich rzeczy...

- Mogłeś. - Od dawna tak korespondujesz z dziećmi?

- Nie. Jakoś nie miałem chęci.

- To co się stało, że akurat do tego dziecka zacząłeś pisać?

- Nie wiem.

- Przemek, wysyłanie nagich zdjęć...

- To jest nielegalne.

- Przemysław, skup się teraz. Wysyłanie zdjęć swojego penisa, namawianie dziecka do innej czynności seksualnej, chęć spotkania się z dzieckiem, to jest przestępstwo z Art. 200 Kodeksu karnego. W związku z uzasadnionym podejrzeniem przez ciebie takiego przestępstwa, do czego się przyznałeś, zostajesz w tym momencie zatrzymany, a czynności tej dokonają funkcjonariusze KPP w Lubartowie. Oddajemy ciebie do dyspozycji policjantów.

Marcin Kusyk

REG

eprasa.pl dea32da2ee

- Po to mamy rozum, aby kierować się chęcią poprawy. Tego dotychczas oskarżony nie uczynił - skwitowała sędzia

Dożywocie za zabójstwo matki czwórki dzieci. Prawomocny wyrok dla Pawła B., który na ulicy zabił byłą żonę

Po niespełna dwóch latach od zbrodni jest prawomocny wyrok dla lubartowianina Pawła B. Za zadźganie na ulicy w centrum miasta w biały dzień swojej byłej żony, matki czwórki dzieci, 39-latek został skazany na dożywocie. - Nie można mówić o żadnym usprawiedliwieniu okolicznościami - uzasadniła sędzia.

Fot. Archiwum

39-letni Paweł B. idzie za kraty. Na długie lata, a być może do końca życia. Zgodnie ze środowym wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Lublinie, w najbardziej optymistycznym scenariuszu mógłby wyjść na wolność po 60

Łukasz Lewandowski
obrońca oskarżonego
Myślę, że ze strony mojego klienta będzie jeszcze podjęta próba podważenia tego wyroku przed Sądem Najwyższym w drodze kasacji

Sędzia Grażyna Jakubowska
Trudno nie oprzeć się przekonaniu, że oskarżony instrumentalnie traktuje swoją skruchę

Jedna okoliczność łagodząca

Wyrok zapadł w środę, 24 maja. Sąd Apelacyjny w Lublinie nie zmienił najważniejszych elementów wyroku sądu pierwszej instancji, czyli przede wszystkim wymiaru kary dla Pawła B. Lubartowianina skazano prawomocnie na dożywotnie pozbawienie wolności.

- Niezaplanowane działanie to jedyna okoliczność łagodząca. Ona nie jest jednak tak istotna, by stanowiła o możliwości zmiany kary na 25 lat pozbawienia wolności. Nie tylko przeszłość oskarżonego zdecydowała, ale też ocena jego zachowania podczas zdarzenia. Użył noża, ugodził nim Annę B. trzy razy w klatkę piersiową. To były silne ciosy. Oskarżony był zdeterminowany, nie powstrzymała go obrona pokrzywdzonej. Nie powstrzymało go też działanie Marcina D. (ówczesnego partnera Anny B., będącego także pokrzywdzonym w tej sprawie - przyp. red.), który sam doznał obrażeń. To było bardzo brutalne, agresywne zachowanie - uzasadniała wyrok sędzia Grażyna Jakubowska.

Jedyną istotną zmianą w wyroku, o której zdecydował w środę Sąd Apelacyjny, jest zasądzenie nawiązki dla jednego z najmłodszych synów Anny B. (jednocześnie syna Pawła B.), który został pominięty w wyroku Sądu Okręgowego w Lublinie. Apelację w tej sprawie składał prokurator, a sam oskarżony i jego obrońca zgodzili się z takim wnioskiem podczas procesu.

Miał sądowy zakaz zbliżania się...

Do tragicznego wydarzenia, o którym informowały później ogólnopolskie media, doszło 12 lipca 2021 roku przy ul. Szulca, w centrum Lubartowa. Paweł B. wyciągnął nóż i zaczął nim zadawać ciosy Annie, swojej byłej żonie, w górną część ciała. Kobiecie próbował pomóc jej ówczesny partner. Sam został zraniony nożem, nie był w stanie skutecznie powstrzymać Pawła B. Ten po wszystkim uciekł z miejsca zdarzenia. Na pomoc kobiecie było już zbyt późno. Anna osierociła czwórkę dzieci. Dwójka z nich to także dzieci Pawła B.

39-letni obecnie mężczyzna znaczną część życia przesiedział za kratami. M.in. za znęcanie się nad Anną B. W czasie, gdy doszło do tragedii, Paweł B. miał sądowy zakaz zbliżania się do byłej żony. Kobieta tuż przed atakiem przypominała napastnikowi o tym, ale na nic się to zdało.

- Dopuścił się zabójstwa w warunkach wielokrotnej, szczególnej recydywy wobec osoby chronionej zakazem zbliżania i kontaktowania się. Trudno wyobrazić sobie sytuację, w której można wykazać większe poczucie bezkarności, lekceważenie prawa, zagrożenie bezpieczeństwa. Biorąc pod uwagę karalność oskarżonego, tylko eliminacyjna kara jest w stanie spełnić cele wychowawcze - przekonywał prokurator Krzysztof Sokół w swojej mowie końcowej przed Sądem Apelacyjnym.

Zabójstwo usprawiedliwione wzburzeniem?

Oskarżony w wielu momentach już po dokonaniu zbrodni zachowywał się dziwnie. Gdy krótko po ataku na Annę namierzyli go policjanci, udawał nieprzytomnego w krzakach. Gdy śledczy zadawali mu pytania na pierwszym przesłuchaniu, milczał jak grób, nie podając nawet podstawowych informacji. Skruchę zaczął okazywać dopiero w sądzie podczas pierwszego procesu. Zapewniał, że nie jest złym człowiekiem. Przekonywał, że zabójstwa nie dokonał w pełni świadomie.

Z taką też apelacją od wyroku Sądu Okręgowego w Lublinie, który skazał Pawła B. na dożywocie, wystąpił jego obrońca. Adwokat dowodził, że oskarżony powinien być sądzony za zabójstwo, ale dokonane pod wpływem silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami. Taki czyn podlega karze od roku do dziesięciu lat pozbawienia wolności.

- W całej tej historii jest ostatnią osobą, która chciałaby tak dramatycznego finału. Był bardzo zakochany w Annie, stąd silnie wzburzenie - mówił mecenas Łukasz Lewandowski. - Kara, którą zastosowano, bardziej wynikała z jego przeszłości, a nie z samego czynu i jego okoliczności - podkreślał.

Sędziowie byli innego zdania.

- Oskarżony odczuwał żal i pretensje o rozwód oraz ograniczoną władzę rodzicielską nad dziećmi. Nadal uważał Annę B. za swoją żonę. Sama motywacja, a nawet silne emocje to jeszcze nie jest silne wzburzenie - wyjaśniła w środę sędzia Grażyna Jakubowska. - Na moment przed tym zdarzeniem pokrzywdzona przypomina, że oskarżony ma zakaz zbliżania się do niej i informuje, że zawiadomi policję. Jeżeli takie zdarzenie wywołuje u oskarżonego tak bardzo agresywne działanie, to nie można mówić o żadnym usprawiedliwieniu okolicznościami. Oskarżony zna swoją osobowość. Jest człowiekiem o stwierdzonej wysokiej inteligencji. Ma wiedzę i możliwości, by podjąć odpowiednią terapię. Rzecz jednak w tym, że przez osiem lat pobytu w zakładzie karnym nie podchodził poważnie do tej terapii - dodała sędzia.

Żal za grzechy. Chce na studia

Skruchę Paweł B. pokazywał też przed Sądem Apelacyjnym. Na zakończenie procesu przekonywał, że chce się poddać terapii psychologicznej i odwykowi.

- Obecnie staram się w areszcie o przyjęcie na studia na kierunku asystent osoby niesamodzielnej. Chcę zrobić coś dobrego w życiu, poczuć się potrzebny. Napiętnowany będę do końca życia, ale mam serce po właściwej stronie - zapewniał 39-latek.

Sędziowie nie uwierzyli w szczerość postawy Pawła B.

- Po to mamy rozum, aby kierować się chęcią poprawy. Tego dotychczas oskarżony nie uczynił. Przez tyle lat w swoim stosunkowo krótkim życiu przebywał w zakładach karnych, do których co chwila wracał. Do deklaracji, jakie poczynił w sądzie, w kwestii podjęcia terapii, należy podchodzić z dużą ostrożnością - wskazała sędzia Grażyna Jakubowska. - Trudno nie oprzeć się przekonaniu, że oskarżony instrumentalnie traktuje swoją skruchę. Na użytek spodziewanego rezultatu w kwestii kary. Ale nie dlatego, że zrozumiał, co zrobił. Wystarczy przejrzeć jego kartę karną i jego wyjaśnienia - dodała.

I przypomniała, że 39-latek może okazać skruchę poprzez dobre zachowanie w zakładzie karnym, za co może otrzymać szansę na przedterminowe wyjście na wolność. Nawet osoba skazana na dożywocie ma bowiem taką szansę, w tym przypadku lubartowianin może liczyć na to po 25 latach odsiadki.

Zwróciła też uwagę na to, w jaki sposób Pawła B. ocenili biegli psychiatrzy i psycholog.

- Ma osobowość z cechami dyssocjalnymi. Mając ku temu możliwości, nie przyjął norm moralnych, etycznych. On zwraca na nie uwagę tylko wtedy, kiedy są mu potrzebne. Jak się zdenerwuje, to o nich nie pamięta. „Wtedy moje potrzeby są najważniejsze" - podkreśliła sędzia.

Będzie kasacja?

Wyrok jest prawomocny. Oznacza to, że przysługuje od niego jedynie nadzwyczajny środek zaskarżenia - skarga kasacyjna do Sądu Najwyższego. Ten nie sądzi sprawy, ale jedynie sprawdza, czy, orzekając, sąd niższego rzędu nie naruszył prawa.

- Mój klient i ja spodziewaliśmy się, że sąd uwzględni tę apelację, przynajmniej w zakresie wymiaru kary i ją złagodzi, na przykład wymierzając karę 25 lat pozbawienia wolności. Wydaje się, że sąd nie wziął pod uwagę wszystkich przesłanek, które wskazywaliśmy w apelacji. Myślę, że ze strony mojego klienta będzie jeszcze podjęta próba podważenia tego wyroku przed Sądem Najwyższym w drodze kasacji. To jest kwestia otwarta, decyzja zapadnie po zapoznaniu z pisemnym uzasadnieniem wyroku - skomentował adwokat Łukasz Lewandowski, obrońca Pawła B. Oskarżony nie został w środę doprowadzony do sali rozpraw z aresztu.

Dominik Smagała

Milionowe zarobki byłej poseł spod Puław

Pracująca obecnie w zarządzie Grupy PZU S.A. Małgorzata Sadurska zarobiła w zeszłym roku ponad 2 mln zł.

Fot. Dominik Kęsik

Małgorzata Sadurska zasiada w zarządzie PZU S.A. od połowy 2017 roku

Związana z Prawem i Sprawiedliwością Małgorzata Sadurska to osoba, której nie trzeba przedstawiać. Szerszemu gronu dała się poznać jako poseł na sejm. Funkcję tę, zdobywając zaufanie wyborców, zwłaszcza powiatu puławskiego, z którego się wywodzi, piastowała przez 10 lat, od 2005 do 2015 r. Po wyborach prezydenckich w 2015 r. objęła stanowisko szefowej Kancelarii Andrzeja Dudy. Kierowała nią do czerwca 2017 r., kiedy została powołana do zarządu PZU.

- W Zarządzie PZU S.A. odpowiada za Pion Współpracy z Bankami, w tym bacassurance i strategiczne programy partnerskie oraz Pion Klienta Korporacyjnego. Nadzoruje także zagraniczne spółki Grupy PZU. Jest członkiem Rad Nadzorczych Towarzystwa Ubezpieczeń Wzajemnych Polskiego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych i Link4 Towarzystwa Ubezpieczeń S.A. - czytamy na stronie internetowej ubezpieczyciela.

Okazuje się, że Sadurska jest najlepiej zarabiającym członkiem zarządu spółki. Jak wynika z raportu za 2022 r. opublikowanego przez PZU. Jej ubiegłoroczne zarobki sięgnęły 2 mln 050 tys. zł. W 2021 r. było to 1,8 mln zł. W sumie 15 - osobowemu zarządowi wypłacono w 2022 r. łączne wynagrodzenie w wysokości 15,4 mln zł.

Marta Pietroń

REG

eprasa.pl dea32da2ee

Odnaleziono kolejne pamiątki bitwy pod Żyrzynem

Po niespełna kilku miesiącach ponownie natrafił na cenne skarby. Pochodzący z Gródka w gm. Baranów Krzysztof Strzelecki odnalazł przedmioty z czasów bitwy pod Żyrzynem z XIX w. w tym m.in. kulę armatnią.

Fot.Lubelski Wojewódzki Konserwator Zabytków/Facebook

Krzysztof Strzelecki przekazał Lubelskiemu Wojewódzkiemu Konserwatorowi Zabytków m.in. kulę armatnią, która ważny 6,1 kg. Broń była wykorzystywana w armatach dwunastofuntowych, stanowiących wyposażenie rosyjskich oddziałów artyleryjskich

Zasadzka na rosyjski konwój

Mało osób o tym wie, ale równo 160 lat temu 8 sierpnia powstańcy styczniowi przygotowali zasadzkę na rosyjski konwój, przewożący 200 tys. rubli. Powstańcami dowodził Michał Heydenreich- Kruk, a Rosjanami porucznik Laudański. W wyniku bitwy sukces odnieśli Polacy, przejmując 140 tys. rubli. W walce zginęło wielu żołnierzy. W maju 2017 r. podczas budowy drogi ekspresowej S17 odnaleziono 80 szkieletów w zbiorowej mogile.

Co stało się z brakującymi 60 tys. rubli? Jak głosi jedna z miejscowych legend przywłaszczyli je sobie dwaj powstańcy. Jednak nie mogąc dość do porozumienia w sprawie podziału łupu, jeden zabił wspólnika i zakopał skarb w sobie tylko wiadomym miejscu. Wkrótce jednak sam zginął w walce. Skrzynia ze złotem miała przeleżeć w tym miejscu aż do czasów II Rzeczpospolitej. Wtedy na zlecenie ówczesnego właściciela żyrzyńskiego majątku – Stanisława Wessla porządkowano otoczenie jeziora Piskory. Skarb miała znaleźć jedna z pracownic, pochodząca z pobliskiej miejscowości Bonów. Wraz z mężem kupiła ziemię i wybudowała dom. Wartość zaginionego łupu szacuje się obecnie na 1,3 mln Euro.

Cenne znaleziska

Niedawno podczas przeszukiwania terenu na wartościowe pamiątki z czasów bitwy pod Żyrzynem natrafił pochodzący z Gródka w gm. Baranów Krzysztof Strzelecki. To także on kilka miesięcy temu odnalazł krzemienny grot oszczepu, który może mieć nawet kilka tysięcy lat. Teraz panu Krzysztofowi udało się znaleźć kulę armaty dwunastofuntowej, kule kartaczowe, guzik rosyjskiego munduru 2. Batalionu Saperów, krzyżyk prawosławny czy zamek karabinu skałkowego.

- Aby upamiętnić 160-lecie Powstania Styczniowego, w 2021 r. uzyskałem pozwolenia z Lasów Państwowych oraz od Wojewódzkiego Lubelskiego Konserwatora Zabytków na poszukiwania pamiątek po Bitwie pod Żyrzynem z dnia 8 sierpnia 1863 r. na terenach przyległych tej bitwie (teren samej bitwy jest terenem archeologicznym) - mówi „Wspólnocie" Krzysztof Strzelecki.

Odnalezione rzeczy przekazał Lubelskiemu Wojewódzkiemu Konserwatorowi zabytków. Skarby trafią do nowej siedziby Gminnego Centrum Kultury w Baranowie, gdzie będą prezentowane na wystawie stałej.

- Gmina Baranów pośrednio jest związana z niniejszym wydarzeniem, do Baranowa przybyły zwycięskie wojska powstańcze Michała Heydenreicha-Kruka. Przeprawiając się przez Wieprz na Podlasie, przy kościelnym Lazarecie opatrywano rannych, zmarłych pochowano na miejscowym cmentarzu. W założeniach projektu dwa pomieszczenia przeznaczone są na Regionalną Izbę Tradycji, w nich wyeksponowane zostaną pamiątki po bitwie jako ekspozycja stała i jedyna w naszym regionie. Myślę, że w tym przypadku nie jest ważne, gdzie te pamiątki będą wyeksponowane, ale to, że zostały uratowane przed dalszą degradacją przez warunki atmosferyczne i śmiało mogę stwierdzić, że mogą być żywą lekcją historii dla dzieci i młodzieży nie tylko z Baranowa, ale i okolicznych szkół - tłumaczy pan Krzysztof.

Fot.Lubelski Wojewódzki Konserwator Zabytków/Facebook

Jednym ze znalezisk pana Krzysztofa był także krzyżyk prawosławny, który zawsze mieli z sobą Rosjanie

- Przygotowywana ekspozycja uzupełniona zostanie dodatkowymi przedmiotami pochodzącymi z prywatnej kolekcji pana Krzysztofa Strzeleckiego, m.in. medalami pamiątkowymi poświęconymi uczestnikom oraz wydarzeniom związanym z Powstaniem Styczniowym. Wystawa będzie miała istotne znaczenie ze względu na fakt, że będzie ona jedyną na naszym terenie stałą ekspozycją, poświęconą tak znaczącemu wydarzeniu, jakim była bitwa pod Żyrzynem - informuje dr Dariusz Kopciowski, Lubelski Wojewódzki Konserwator Zabytków.

Dominik Kęsik

REG

Witamy na świecie
Szpital w Lubartowie

Iga Szczęch, Tarło Kolonia, gmina Niedźwiada
ur. 23 maja, g. 19:56, 2910 kg, 55 cm
Rodzice: Jolanta i Emil
Brat: Bartek (8 lat)

Misia Podsiadło z tatą, Mieczysławka, gmina Lubartów
ur. 24 maja, g. 12:01, 4,80 kg, 60 cm
Rodzice: Małgorzata i Mikołaj

Lilia Żurawska z mamą, Biała Podlaska
ur. 24 maja, g. 13:57, 3,5 kg, 54 cm
Rodzice: Ewelina i Marcin
Rodzeństwo: Marcel (7 lat)

Bliźnięta Kacper i Tymon Zabielscy z tatą, Radzyń Podlaski
ur. 23 maja,
Kacper, g. 10:13, 2830 kg
Tymon, g. 10:12, 2670 kg
Rodzice: Dorota i Mariusz (na zdjęciu)

eprasa.pl dea32da2ee

Kiedyś nie było ulicy Nowej, była Bożnicza (cz. IV). Co Żyd mógł zobaczyć w powojennym Kurowie

Sentymentalna podróż żydowskiego chłopca

Mosze Szulsztejn wyjechał z Kurowa przed wojną, wrócił na kilkanaście godzin w 1947 roku. Swojego miasta już nie znalazł. Spacerował ulicami i odwiedzał puste miejsca, które kiedyś były gwarne, a dziś żyły już tylko w jego wyobraźni. Wywoływał w głowie wspomnienia i próbował zrozumieć to, co się wydarzyło...

Pocztówki z przedwojennego Kurowa znalezione na stronie kurowskiej Ochotniczej Straży Pożarnej

...Z restauracji Piechowicza widać pole, na którym kiedyś stał dom Mojsze Szolema, najlepszego krawca w mieście. Nawet zamożni ziemianie zlecali mu szycie ubrań. Jego czeladnicy zakradali się do Piechowicza na barszcz, a niekoszerne mięso przemycali do warsztatu pod ubraniem. Czekając na nasz autobus, przyglądamy się z bliska kopcowi ziemi, na którym kiedyś stała kiedyś remiza. To grób sowieckiego żołnierza, który został tu zdradziecko zabity w drodze do wielkiego zwycięstwa i wyzwolenia w 1944 roku. „Zobacz", mówi mój rodak z Kurowa, „ten grób nigdy nie został przeniesiony ani zbezczeszczony, chociaż byłoby to łatwe".

Właściwie trudno mi to traktować jako pocieszenie, że tu jest grób.

Myślę, że to niezwykłe, że z Kurowa zniknęło wszystko, ale coś zostało dodane: grób w samym centrum miasta, grób, który powstał dzięki miejscowym zabójcom, bliskim tym, którzy zabili Kurów.

(...)

Do widzenia Kurowie!

Wspinamy się i siadamy, a ciężarówka wkrótce znów wyrusza. Silnik jęczy raz i drugi, jak początkujący piosenkarz, który kaszle, by sprawdzić gardło przed koncertem i ruszamy. Zmierzcha, a restauracja Piechowicza i jej sympatyczny gospodarz patrzą na mnie smutno. Instynktownie obaj unosimy ręce na pożegnanie: „Do widzenia, Kurowie!".

Adieu! - mówię do pustki, która kiedyś była moim rodzinnym miastem, z którego bestie usunęły nie tylko wszelki ślad życia żydowskiego, ale i każdy ślad po ich wymordowaniu.

Ale nie byli w stanie wykorzenić Kurowa z mojego serca. Panorama miasta została przeniesiona w mojej pamięci przez wszystkie zagrożenia; moja pamięć ją przechowuje. Moja pamięć nie chce uwierzyć, że miasto naprawdę zniknęło. Jest pewna, że miasto żyje i żyć będzie.

Ciemna chmura nie może przesłonić porządnych Polaków

Powszechnie wiadomo, że część ludności polskiej pozostała obojętna na wielkie nieszczęście, jakie spotkało Żydów, a byli też tacy, którzy pomagali okupantowi w eksterminacji Żydów. Jednak są Żydzi, którzy mają tendencję do generalizowania. Kiedy mówi się o wrogach Żydów, wskazują na wszystkie narody świata. Jeśli wspomina się o zdradzieckich Polakach, to wskazuje się na wszystkich Polaków, także tych niewinnych, a nawet porządnych, którzy pomagali Żydom i ratowali im życie. Ci, chociaż jest ich niewielu, zasługują przynajmniej na to, by nie być traktowani tak jak ci, którzy nas zabijali i zdradzali.

Mamy również tendencję do robienia męczenników ze wszystkich z rodu Jakuba: także Rumkowskich (*chodzi najpewniej o Chaima Rumkowskiego, żydowskiego kolaboranta z łódzkiego getta - przyp. ZS*) – setek zdrajców, szefów Judenratu, agentów gestapo, obozowych kapo i szpicli, którzy też zaliczają się do sześciu milionów żydowskich ofiar. Ci haniebni żydowscy wyrzutkowie i renegaci odpowiadają za los wielu ofiar, do których ostatecznie dołączyli. Nienawidzę takiego uogólniania i na pewno nie będę tego robić. Chcę oddzielić dobro od zła.

Ciemna chmura obojętności na nasze cierpienia i nieprawość tych spośród Polaków, którzy zdradzali naród, powinna bardziej podkreślić przyzwoite czyny uczciwych, porządnych obywateli polskich, którzy okazywali nam przyjaźń i oddanie w czasach najtrudniejszej ludzkiej próby, ryzykując jednocześnie własne życie.

Sprawiedliwi ze wsi Płonki

Teraz opowiedzieć o takich Polakach, których udało mi się odwiedzić. To polska rodzina ze wsi Płonki położonej niedaleko od mojego rodzinnego Kurowa; na dachu swojej stodoły ukrywali żydowską rodzinę Ritserów z Kurowa. Szczególnie wzruszyło mnie spotkanie ratujących i ratowanych oraz możliwość spędzenia kilku godzin w ich towarzystwie. (...)

Berl Ritser poprowadził nas na skróty, przez łąki i boczne ścieżki, omijając główną drogę do wsi. Wszystko wokół było coraz bardziej zielone. Nie było ani jednej chaty, stajni, stodoły, tylko łąki. W ten poranek święta Bożego Ciała spotykamy wieśniaka z przeżuwającą krową lub koniem. Człowiek najpewniej wierzy, że pasienie jest ważniejsze niż świętowanie. Chłop troszczy się o swoje zwierzę, z racji na święto mówi do niego łagodnie i przekonując, by jadł grzecznie i nie rozpraszał się ani nie przejadał. Widząc nas idących gęsiego ludzie i zwierzęta na chwilę podnoszą głowy, zerkają na nas i kontynuują to, co robili, jakby nic się nie wydarzyło. Berl Ritser prowadzi nas po wydeptanych ścieżkach, przez strumyczki i ich rozpadające się jednodeskowe kładki. Docieramy do naszego celu, domu jego wybawcy, który jest ledwo widoczny wśród plątaniny zieleni.

Dobry dom Hanki Ludwikowej

Jest to typowa polska chata zamożnej rodziny, z białym ocynkowanym dachem, oknami pełnymi doniczek i gankiem. Rośliny wystają na ścieżkę przez otwory w płocie, bezczelnie wypychają się przez najmniejsze dziurki i szczeliny. Na werandę wychodzi gospodyni: szczupła, starsza kobieta, Wita Berla Ritsera i jego osiemnastoletniego syna miłym, przyjaznym uśmiechem. To kobieta, która uratowała Berla i jego rodzinę: Hanka Ludwikowa. Równie miło wita Griszę Zajdenvara i mnie. Przedstawiamy się sobie i zaprasza wszystkich do środka, sadza przy stole i przygotowuje dla nas posiłek. W międzyczasie dopytuje Berla, jak mu idzie i czy niczego mu nie brakuje. Wkrótce na stole pojawiają się dzbanek z mlekiem, chleb, masło, miska z ziemniakami i gliniany garnek śmietany.

Ludwikowa usługuje nam z przyjemnością, choć jest sama w domu (jej syn pojechał do innej wsi, a obie córki są w kościele), odrzuca nasze propozycje pomocy przy nakrywaniu do stołu. Starsza pani chce sama sobie z tym wszystkim poradzić i dba o to, by jej goście mieli wszystko, czego potrzebują.

Dokładnie oglądam dom. Szybkim kim rzut oka do innych pokoi dostrzegam łóżka z piramidami białych poduszek i poduszek, na parapetach stoją doniczki z kwiatami, wystroju dopełniają święte obrazy oraz figurki Jezusa i Maryi. Kiedyś, ponad ćwierć wieku temu, ilekroć przyjeżdżałem na Płonki i zaglądałem do takich chłopskich domów, przerażało mnie to i odpychało. Nie tylko święte obrazy, ale też te prostymi, niewinnymi kwiatki w oknach. Pierzyny i poduszki były takimi samymi zwykłymi pierzynami i poduszkami z materiału i pierza jak te w żydowskich domach. Mnie wydawało się jednak, że są dowodem grzechu, śmierdzącym śmiercią i piekłem. Wtedy od razu odwróciłbym wzrok.

Trudna gościnność

Jak daleko do tego wszystkiego! Jak dobrze jest móc teraz swobodnie spacerować, bez fobii. Pogrążyłem się w rozmyślaniach o domu Ludwikowej i zupełnie zapomniałam o jedzeniu. W końcu my z Griszą dziarsko sięgamy po jedzenie z gęstą śmietaną, ale też widzę, że Berl nie wykonuje żadnego ruchu w kierunku swojego talerza i nie jest zainteresowany jedzeniem. Zakładam, że wynika to ze zwyczajów religijnych, bo Berl, chociaż na takiego nie wygląda, jest religijnym Żydem.

Patrzę na porcelanową figurkę Matki Boskiej z szeroko rozłożonymi ramionami, która zdobi nasz stół. Uśmiecha się słodko i uprzejmie, jakby życzyła nam smacznego.

Ciemna chmura obojętności na nasze cierpienia i nieprawość tych spośród Polaków, którzy zdradzali naród, powinna bardziej podkreślić przyzwoite czyny uczciwych, porządnych obywateli polskich, którzy okazywali nam przyjaźń i oddanie w czasach najtrudniejszej ludzkiej próby, ryzykując jednocześnie własne życie.

Dla mieszkającego w Paryżu żydowskiego poety Mosze Szultsztejna, który wyjechał z Kurowa w wieku lat czternastu, jego rodzinne miasteczko pozostało miejscem wyśnionym, szczególnym, celem tęsknoty i obiektem marzeń. Emocjonalnie ryzykował bardzo wiele, kiedy wybrał się tam w 1947 roku. Opis tej podróży opublikował w wydanej w 1955 roku w Tel Avivie „Księdze Pamięci Kurowa".

Patrzę na nią prosto i obojętnie, jak patrzy się na dziecięcą lalkę. Ale Berl Ritser, siedzący obok mnie? Ciekawe, jak on na nią patrzy? Czy może być tak, że jej bliskość przeszkadza mu jeść, odbiera mu apetyt? - Jedz – namawiam go cicho, nie pozwól, żeby ci przeszkodziła, ona – ona w ogóle o ciebie nie dba". Rozumiem, że tak, jak on, wstydzi się jeść, bo Matka Boska stoi na stole, tak wstydzi się nie jeść z nami, nie dołączając do towarzystwa. Przeprasza nas, mówiąc, że jego żołądek wydaje się rozstrojony i nie jest głodny.

Postanawiam go nie naciskać, a nawet, żeby mu pomóc, poważnie traktuję jego kłopot z żołądkiem i zaczynam szukać dla niego jakiegoś ludowego lekarstwa. Ale pani Ludwikowa widzi, że on nie je i cały czas go naciska, nakłaniając go jak dziecko: „*Berku, synku mój jedz, mówię ci, bo pomyślę, że się mną brzydzisz*". Obaj, Grisza i ja, jesteśmy tak poruszeni tym oskarżeniem, że zachęcamy Berla Ritsera do podjęcia wysiłku i przynajmniej spróbowania czegoś, aby docenić miskę śmietany i przede wszystkim nie urazić gospodyni.

Zbigniew Smółko

REG

eprasa.pl dea32da2ee

Roman Stanisław Sanguszko (1800 - 1881). Stalowy charakter potomka lubartowskich Sanguszków (cz. II)

Niezłomny książę, który przedstawiał się jako Lubartowicz

Jego ojciec, dzielny książę Eustachy, wychował się na lubartowskim dworze mądrej Barbary z Duninów. Sam Roman jako dziecko często gościł pod Lubartowem u swojej ciotki Klementyny Ostrowskiej.

Pod Lubartowem zdobył też żołnierską sławę, wyprowadzając z okrążenia jeden z pododdziałów w czasie bitwy 10 maja 1831 roku. Pod Łysobykami jednak powiodło mu się znacznie gorzej.

- Jestem Stanisław Lubartowicz! - oznajmił Kozakom, kiedy odzyskał przytomność po solidnym ciosie w głowę tępą stroną szabli. Tępą - bo przeciwnik musiał się zorientować, że dowódca schwytanej grupki jest kimś znacznym - a z takich więcej pożytku niż z martwych.

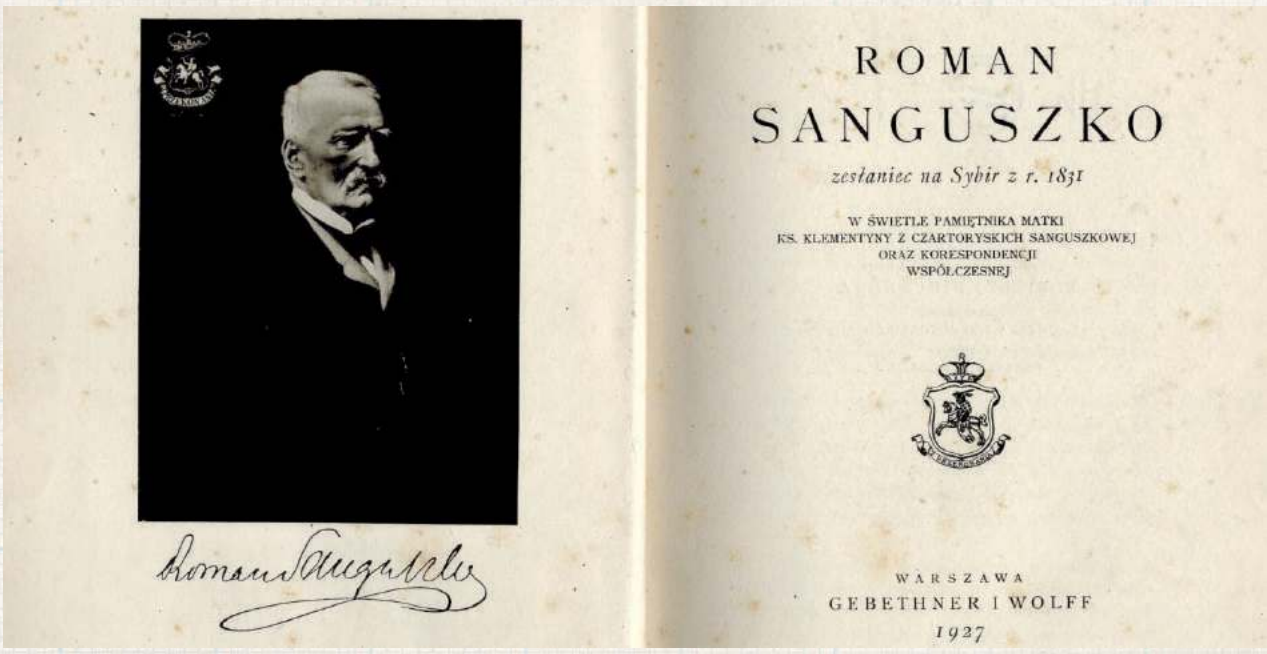

Więcej o Sanguszce we wspomnieniu Ludwika Dębickiego „Książę Roman Sanguszko", zapiskach jego matki „Roman Sanguszko w świetle pamiętnika matki Klementyny z Czartoryskich Sanguszkowej" (dostępne w serwisie polona.pl) i artykule Stefana Kieniewicza w Polskim Słowniku Biograficznym. Warto również zajrzeć do pięknej noweli Josepha Conrada „Książę Roman"

W rosyjskiej niewoli

Swojego prawdziwego nazwiska książę podać nie mógł. Po pierwsze: ponoć nie podał go nawet, zgłaszając się do służby w zrewoltowanym polskim wojsku, bo wiedział, że narazi tym rodzinę na surowe sankcje, z odebraniem majątku włącznie. A było co odbierać: potężna włość ze stolicą w wołyńskiej Sławucie słynęła szeroko, zwłaszcza z hodowli koni. W dawnej Rzeczypospolitej Biała Cerkiew czyniła pijaka, Nieśwież myśliwego, tak Sławuta znawcę koni. A Roman to wszystko rzucił na szalę i poszedł do powstańczej armii. Po wtóre zaś: jako młodzieniec na osobiste polecenie cara Aleksandra I wstąpił do elitarnych kawalergardów. Ze służby się wprawdzie po trzech latach wymigał, ale, w świetle rosyjskiego prawa, w razie pojmania traktowany by był jak dezerter. Zresztą wymyk był słaby: nie dość, że go i tak rozpoznano, to jeszcze okazało się, że za zmianę nazwiska są w carskim prawie dodatkowe i to srogie paragrafy.

Z podniesionym czołem

Przed sądem stanął z dumą, dając pokaz hartu ducha. Zapewniał, że do powstania poszedł wbrew woli ojca, że kierowała nim wyłącznie miłość ojczyzny i chęć jej wskrzeszenia. Uwięziono go w Kijowie. Co ciekawe: mógł niemal co dzień odwiedzać swoją matkę Klementynę, wprawdzie pod strażą, ale dla obojga była to wielka otucha. Uciec mógł z łatwością, ale po pierwsze byłoby to niehonorowe, po drugie zaś powszechnie spodziewano się amnestii. Wobec powyższego wyrok skazujący na konfiskatę majątku, zdjęcie szlachectwa i dożywotnie osiedlenie na Syberii był niemiłym zaskoczeniem. Większość powstańców wymigiwała się znacznie niższym kosztem. Mimo że rodzina i przyjaciele robili wszystko, żeby go zaopatrzyć na drogę, zbierali futra, ubrania, wyposażenie, jednak sytuacja była dramatyczna: Sybir to Sybir! Matka dokonywała cudów pomysłowości, poruszała niebo i ziemię, pisała do cesarzowej, zabiegała o względy kacapskich generałów.

Pieszo na Sybir

Wszystko na nic. Co więcej, poirytowany tym wszystkim, a i bez tego małpio złośliwy Mikołaj I osobiście kazał, aby skazaniec drogę odbywał pieszo. I od Orła do Tobolska książę szedł piechotą. Na miejscu zsyłki kazano mu służyć jako szeregowiec w wojsku, jednak ówczesna Rosja, będąc krajem oczywiście znacznie przyzwoitszym niż obecna, pod pewnymi względami nie różniła się wcale: poszło kilka łapówek i książę został zwolniony z wszelkich obowiązków. Otrzymywał zaopatrzenie i gotówkę z domu, mieszkał więc w skromnym domku i jeszcze rozdawał innym zesłańcom przesyłane przez matkę setkami modlitewniki. Żywa natura długo tego nie zniosła: w 1834 roku na ochotnika zgłosił się do służby wojskowej na Kaukazie. Z czasem został oficerem, a nawet pozwolono mu, dla podleczenia ran, odwiedzić rodziców w Sławucie. Ośmioletnia córeczka, którą pożegnał jako niemowlę, oczywiście przestraszyła się nieznajomego sołdata. Potem służy jeszcze w policji w Moskwie, gdzie wskutek wypadku traci słuch.

Powrót po 15 latach

Zgodę na powrót w rodzinne strony otrzymuje dopiero w 1845 roku. Sprytna matka Klementyna znalazła sposób, żeby ocalić dobra przed sekwestrem: cały majątek przepisany został na córkę, książę Roman był tylko jej formalnym opiekunem do czasu, kiedy wyszła za mąż za Alfreda Potockiego, późniejszego wybitnego polityka galicyjskiego i ordynata łańcuckiego. Sanguszko zaczął wtedy gospodarzyć na zasławskim kluczu dóbr. Wychodziło mu to znakomicie: budował pionierskie cukrownie, papiernie, wspierał okoliczną szlachtę, myślał, żeby uwłaszczyć okolicznych chłopów (czym, jak się wydaje, oni sami nie byli specjalnie zainteresowani...), ale, nade wszystko, jak na Sanguszkę przystało, budował najlepszą chyba wówczas hodowlę koni arabskich. Powstania styczniowego nie wsparł, uważał je za summa summarum szkodliwe dla sprawy polskiej. Zmarł w 1881 w Sławucie.

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Generał Prezydent w Woli Gułowskiej

8 października 1989 roku otwarto Muzeum Czynu Bojowego Kleeberczyków w Woli Gułowskiej. Najważniejszym gościem był ówczesny prezydent Rzeczypospolitej, generał Wojciech Jaruzelski. Na zdjęciu z prawej biskup siedlecki Jan Mazur. Zdjęcie znaleźliśmy na profilu FB „Gmina Adamów dawniej i dziś" prowadzonym przez Bibliotekę w Adamowie. Zachęcamy do odwiedzania, udało się zebrać wiele - nie tylko zdjęć, ale również relacji i dokumentów.

REG

Przed osiemdziesiątą rocznicą zamachu na kata Południowego Podlasia

Dyskusja o kształcie upamiętnienia

30 października 1943 na jadącego w kierunku Radzynia dzisiejszą drogą krajową nr 63 szefa radzyńskiego gestapo Adolfa Dykowa w Stasinowie zasadzkę urządzili partyzanci z Armii Krajowej.

Operacja była skuteczna, zabito zbrodniarza i jeszcze trzech jego kamratów. Była to jedna z najbardziej efektownych operacji AK w regionie. Być może nareszcie doczeka się należytego upamiętnienia.

Dykow to nie była zwykła kanalia. Urodził się w Okalewie (dziś gmina Milanów) w 1907 roku w rodzinie niemieckich osadników. Pracował w okolicy jako stolarz i nic nie zapowiadało, że w czasie okupacji zostanie najgroźniejszym współpracownikiem gestapo. Świetna znajomość lokalnych stosunków czyniła go szczególnie niebezpiecznym. Liczba ofiar jego działalności szła, ostrożnie licząc, w setki. W 1941 Państwo Podziemne wydało na niego wyrok, jednak długo nie udawało się go wykonać. Dopiero jesienią 1943 wydzielony oddział pod dowództwem Konstantego Witkowskiego ps. Muller dopadł Dykowa pod Stasinowem.

Jedynym upamiętnieniem operacji jest niewielka czerwona tabliczka, stojąca w odkosie po południowej stronie drogi. W ostatnich tygodniach z inicjatywą postawienia tam czegoś bardziej odpowiedniego wystąpił znany lokalny historyk, regionalista, pan Piotr Szubartowicz. Pierwszych sojuszników znalazł w Starostwie Powiatowym (które administruje pasem drogowym), starosta rozpoczął rozmowy konsultujące treść napisu. Dyskusja jest merytoryczna i skomplikowana: napisać długi artykuł jest łatwo, znaleźć dwa zdania na tablicy, takie, żeby się wszystkim podobało - nieporównanie trudniej. Rzecz przedyskutować trzeba będzie też z Instytutem Pamięci Narodowej, który m.in. po to jest. A w kolejce - jak słusznie przy okazji podniósł p. Szubartowicz, jest jeszcze upamiętnienie zamachu na Georga Naujocksa zwany „Krótkim", komendanta folwarku w Kąkolewnicy. Można mieć nadzieję, że rzecz jest na dobrej drodze, bo obecny stan rzeczy nikomu chluby nie przynosi - tym większy ukłon Szubartowiczowi.

Zbigniew Smółko

eprasa.pl dea32da2ee

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

Górnik z punktem. Karol Podliński wreszcie strzelił gola!

W przedostatniej kolejce sezonu 2022/2023 Fortuna 1. Ligi Górnik zremisował na wyjeździe z Chrobrym 1:1. Strzelecką niemoc przełamał napastnik Karol Podliński.

Pewny utrzymania w lidze Górnik grał w sobotę w Głogowie o jak najlepszą pozycję w tabeli na koniec sezonu. Dla trenera Ireneusza Mamrota był to powrót na teren klubu, w którym w przeszłości spędził kilka lat, prowadząc z sukcesami Chrobrego. Co warte podkreślenia, w bramce zielono-czarnych stanął nie Maciej Gostomski, a 21-letni Tomasz Woźniak, dla którego było to dopiero drugie spotkanie w łęczyńskim zespole.

W pierwszej części meczu „Górnicy" stworzyli kilka akcji, którymi zagrozili bramce gospodarzy. Niecelnie jednak uderzali Karol Podliński i Egzon Kryeziu, a piłkę po strzale głową Marcina Biernata pewnie wychwycił bramkarz Chrobrego. Ekipa z Głogowa zdołała raz celnie i groźnie uderzyć na bramkę zielono-czarnych, jednak na posterunku był Woźniak.

Fot.Górnik łęczna

Pierwszego gola w barwach Górnika strzelił Karol Podliński. 25-latek precyzyjnie uderzył głową po dośrodkowaniu z rzutu wolnego od Damiana Gąski, po jego strzale piłka odbiła się od słupka i wturlała do bramki gospodarzy. Co ciekawe, napastnik w tym sezonie zaliczył 35 meczów dla łęczyńskiego zespołu, w 21. z nich wychodził na murawę w podstawowym składzie drużyny.

Tuż po przerwie gospodarze wyszli na prowadzenie po trafieniu z rzutu karnego autorstwa Kamila Wojtyry. Chwilę wcześniej łęcznianie sfaulowali w swojej szesnastce Sebastiana Stebleckiego.

Zielono-czarni zdołali jednak wyrównać. Pierwszego gola w barwach Górnika strzelił Karol Podliński. 25-latek precyzyjnie uderzył głową po dośrodkowaniu z rzutu wolnego od Damiana Gąski, po jego strzale piłka odbiła się od słupka i wturlała do bramki gospodarzy. Co ciekawe, napastnik w tym sezonie zaliczył 35 meczów dla łęczyńskiego zespołu, w 21. z nich wychodził na murawę w podstawowym składzie drużyny.

W 78. minucie piłkę meczową miała na nodze Szymon Lewkot, który strzelał wślizgiem z niewielkiej odległości. Problem w tym, że piłka nieznacznie minęła bramkę Chrobrego.

Spotkanie skończyło się remisem 1:1. Dla podopiecznych trenera Ireneusza Mamrota był to 13. podział punktów w tym sezonie. Nie grozi im już spadek.

Ireneusz Mamrot
trener Górnika

Ten remis jest sprawiedliwym wynikiem

Z przebiegu gry uważam, że ten remis jest sprawiedliwym wynikiem. Do przerwy groźniejszy był Chrobry, miał kilka przechwytów, my mieliśmy bardzo dobre sytuacje po stałym fragmencie. Druga połowa była ze wskazaniem na nas. Mieliśmy sytuację przy 1:1, ale Szymon Lewkot nie trafił. W kilku akcjach mogliśmy lepiej rozegrać, jednak nie będę narzekał. Fajnie, że mogliśmy sprawdzić kilku zawodników, którzy do tej pory nie grali. Dla mnie to poważny materiał do analizy.

Chrobry Głogów - Górnik Łęczna
1:1 (1:1)

Bramki: Wojtyra 49` (k) - Podliński 67`.

Chrobry: Węglarz - Kuzdra, Mandrysz, Zarówny, Bougaïdis, Górski - Jóźwiak (70` Górski), Mucha, Kolenc, Steblecki (90` Ilków-Gołąb) - Wojtyra (70` Wolsztyński).
Górnik: Woźniak - Zbozień, Biernat, de Amo, Turek - Kozak, Kryeziu, Pierzak (60` Lewkot), Gąska (85` Tkacz), Krykun - Podliński.
Żółte kartki: Kuzdra, Mandrysz - Lewkot.
Sędziował: Piotr Rzucidło (Warszawa).

Dominik Smagała

Trzeba wygrać z „Kolejorzem" i patrzeć na inne boiska

Wisła Grupa Azoty Puławy ma duże szanse na wywalczenie miejsca barażowego o I ligę. W ostatniej kolejce sezonu podopieczni Mariusza Pawlaka muszą wygrać z Lechem II Poznań i liczyć na korzystne wyniki na innych stadionach.

Znicz okazał się lepszy od Wisły, ale podopieczni Mariusza Pawlaka jeszcze walczą o baraże, o marzenia

Puławianie mogli przybliżyć się do celu w starciu ze Zniczem Pruszków, ale nie udało się. Decydująca była 67. minuta. Wówczas Japończyk Shuma Nagamatsu skorzystał z błędu w środku pola Macieja Kony, popędził na bramkę Piotra Zielińskiego i zagrał na lewo do Macieja Firleja, który uderzył w dalszy róg. Piłka wpadła do siatki po rękach interweniującego bramkarza. Dla 26-latka był to już 21. gol w bieżących rozgrywkach.

Już w 3. minucie spotkania Ukrainiec Yuryi Tkachuk uderzył z rzutu wolnego. ale piłka minęła bramkę, w której stał Piotr Zieliński. Kilka minut później bardzo niecelnie na bramkę Miłosza Mleczki uderzał Przemysław Skałecki, a w 17. minucie Krystian Pomorski przypadkowo podał do Jakuba Wójcickiego, który odwrócił się w polu karnym i oddał strzał na bramkę Wisły, który został jednak zablokowany i skończyło się jedynie na strachu dla przyjezdnych.

Cztery minuty później wydawało się, że ekipa Dumy Powiśla będzie mogła się cieszyć. Po centrze z rzutu wolnego w wykonaniu Mateusza Klichowicza piłkę do siatki skierował głową Skałecki, ale niestety po chwili radości asystent sędziego Artura Aluszyka podniósł chorągiewkę i zasygnalizował spalonego. Do końca tej części gry licznie zgromadzona publiczność nie mogła zobaczyć żadnej ciekawej akcji i obie ekipy do szatni zeszły przy bezbramkowym remisie.

Lepiej w drugą część gry weszli gospodarze. W 55. minucie Firlejowi zabrakło niewiele przy strzale z bliskiej odległości, a kilka minut później niecelnie głową uderzył Dmytro Juchymowycz. A później padł gol dla pruszkowian. Tuż po wznowieniu nasi zmarnowali idealną okazję do wyrównania. Z około 20 metrów z rzutu wolnego uderzył Klichowicz, ale niestety dla puławian, trafił jedynie w mur. W 75. minucie spotkania doszło do sporej kontrowersji w polu karnym Znicza. Juchymowycz przewracając się, dotknął piłki ręką i, mimo ogromnych protestów puławian, Artur Aluszyk z Barlinka nie zdecydował się podyktować rzutu karnego dla Wisły.

Ostatni gwizdek oznaczał radość miejscowych. Znicz zagwarantował sobie miejsce w barażach. Wisła musi zrobić ostatni krok. Plan jest prosty. Trzeba pokonać rezerwy Lecha i patrzeć na inne obiekty, gdzie będą walczyć rywale naszych.

Odetchnęli z ulgą

W samej końcówce spotkania kontuzji doznał Dominik Cheba. 26-latek rozgrywający 101. mecz w barwach Wisły musiał opuścić boisko na noszach. Jak się okazało, bardzo mocno został stłuczony piszczel. Na całe szczęście nie doszło do złamania ani pęknięcia kości.

Znicz Pruszków - Wisła Puławy
1:0 (0:0)

Bramka: Firlej 67`.
Znicz: Mleczko - Barnowski, Juchymowycz, Wingralek, Grudziński, Moskwik, Pomorski, Tkaczuk, Nagamatsu (90` Cegiełka), Firlej (89` Tabara), Wójcicki (81` Czarnowski).
Wisła: Zieliński - Cheba (90` Gvozdenović), Błyszko, Wiech, Czajkowski (77` Przywara), Banach, Kona (88` Majewski), Skałecki, Janicki (77` Kołtański), Klichowicz (77` Kargulewicz), Paluchowski.
Żó**łte kartki: T**abara, Wingralek, Juchymowycz, Barnowski - Czajkowski, Kona, Skałecki.
Sędziował: Aluszyk (Szczecin).

mp

FORTUNA 1 LIGA

Wyniki 33. kolejki:
Chrobry - Górnik 1:1Tychy - Stal 0:0Katowice - Ruch 2:1Odra - Chojniczanka
Resovia - Termalica 1:2Wisła - Zagłębie 1:2
Arka - ŁKS 1:1
Sandecja - Podbeskidzie 0:3
Skra - Puszcza (po zamknięciu wydania)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	ŁKS Łódź	33	63	57-36
2.	Ruch Chorzów	33	59	47-33
3.	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	33	58	53-36
4.	Wisła Kraków	33	57	58-38
5.	Puszcza Niepołomice	32	55	46-35
6.	Stal Rzeszów	33	48	55-43
7.	Arka Gdynia	33	48	55-43
8.	Podbeskidzie Bielsko-Biała	33	46	52-44
9.	GKS Katowice	33	43	38-36
10.	Chrobry Głogów	33	43	43-53
11.	Zagłębie Sosnowiec	33	41	32-42
12.	Górnik Łęczna	33	40	40-42
13.	GKS Tychy	33	39	46-51
14.	Resovia	33	38	40-47
15.	Odra Opole	33	37	39-47
16.	Skra Częstochowa	32	31	18-45
17.	Chojniczanka Chojnice	33	26	32-54
18.	Sandecja Nowy Sącz	33	26	27-53

Ostatnia kolejka:
Górnik - Wisła (3.06., g. 17.30), Zagłębie - Sandecja, Podbeskidzie - Resovia, Termalica - Arka, ŁKS - Odra, Chojniczanka - Katowice, Ruch - Tychy, Stal - Skra, Puszcza - Chrobry

dsm

eWINNER II LIGA

WYNIKI 33. KOLEJKI
Znicz - Wisła 1:0
Bramka: Firlej 67`.
Lech II - Jastrzębie 1:1
Bramki: Witkowski 26` (s) - Stanclik 82`.
Śląsk II - Hutnik 0:0
Stomil - Siarka 1:1
Bramki: Krawczun 34` - Zawiślak 80`.
Kalisz - Kotwica 4:1
Bramki: Lipkowski 35`, 70`, Gawlik 66`, Wysokiński 90` - Szarpak 33`.
Pogoń - Radunia 0:1
Bramka: Kuzimski 78` (k).
Motor - Zagłębie II 2:0
Bramki: Lis 14`, Reiman 64`.
Górnik - Polonia 2:0
Bramki: Magdziak 53`, 67`.
Olimpia - Garbarnia 3:2
Bramki: Stefaniak 42, Gabrych 56` (k), Famulak 90` - Warczak 3`, 12`.

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Polonia Warszawa	33	64	56:35
2	Kotwica Kołobrzeg	33	58	44:32
3	Stomil Olsztyn	33	56	51:32
4	Znicz Pruszków	33	56	48:37
5	KKS Kalisz	33	54	60:41
6	Motor Lublin	33	54	51:36
7	Wisła Puławy	33	53	53:37
8	Olimpia Elbląg	33	47	40:35
9	Pogoń Siedlce	33	47	40:41
10	GKS Jastrzębie	33	44	40:45
11	Lech II Poznań	33	42	44:57
12	Hutnik Kraków	33	40	41:47
13	Radunia Stężyca	33	38	47:57
14	Górnik Polkowice	33	37	45:49
15	Zagłębie II Lubin	33	35	40:65
16	Śląsk II Wrocław	33	31	38:56
17	Siarka Tarnobrzeg	33	30	36:57
18	Garbarnia Kraków	33	29	49:64

OSTATNIA KOLEJKA (04.06., godz. 18:00): Wisła - Lech II, Hutnik - Znicz, Siarka - Śląsk II, Radunia - Stomil, Kotwica - Pogoń, Zagłębie II - KKS Kalisz, Polonia - Motor, Garbarnia - Górnik, Olimpia - GKS Jastrzębie.

mp

REG

eprasa.pl dea32da2ee

Tata grał w AZS-ie i Podlasiu.

Syn z debiutem

Piłkarze z Białej Podlaskiej rozegrali spotkanie z Lublinianką Lublin. Byli pewnym faworytem. Szkoleniowiec Podlasia zdecydował się dać szansę tym, którzy do tej pory grali mniej.

W ekipie biało-zielonych szansę debiutu w III lidze otrzymał Michał Nos. Niespełna 20-letni bramkarz zastąpił między słupkami Rafała „Profesora" Misztala. - Długo czekałem na ten moment. Bywałem na meczach Podlasia, ale dzisiaj akurat nie mogłem przyjechać. Cieszę się, że zagrał w pierwszym zespole Podlasia - mówi Bogusław Nos.

Ojciec naszego bramkarza to były gracz bialskich ekip. Niespełna 53-latek w latach 1990-1992 grał w AZS-ie AWF Biała Podlaska (23 występy), a następne dwa sezony spędził w Podlasiu (45 spotkań i 2 gole), gdzie pełnił rolę kapitana ekipy.

Fajna historia. - Syn chciał studiować fizjoterapię. Wybrał Białą Podlaską. Później wykonałem telefon do prezesa Buraczewskiego, by przyjechał na testy. Przeszedł je pomyślnie i jest częścią drużyny - dodaje tata Michała.

Nos junior jest wychowankiem Jagiellonii Białystok. Grał również w drużynach młodzieżowych Hetmana Białystok, gdzie debiutował w IV lidze. Ma za sobą grę na tym poziomie również w barwach Tura Bielsk Podlaski oraz KS-u Grabówek. Z kolei ojciec pełni rolę dyrektora biura Podlaskiego Związku Piłki Nożnej oraz jest wiceprezesem ds. szkolenia w tej organizacji.

mp

Cenny punkt Podlasia z liderem

Gracze Podlasia zakończyli miniony tydzień z przytupem. W środę zdołali odebrać punkty Stali Stalowa Wola, zaś w sobotę pewnie ograli żegnającą się z III ligą Lublinianką Lublin.

Bialczanie pięciokrotnie cieszyli się z goli w starciu z Lublinianką (fot. Gerard Maksymiuk)

Cenne „oczko"

Podopieczni Renkowskiego wracali ze Stalowej Woli bogatsi o punkt.

Stal Wola wygrywała od 57. minuty. Wówczas do rzutu karnego za faul Jana Kowalskiego podszedł Jakub Kowalski. 35-latek zdołał oszukać Rafała Misztala. Dla niego to 13 gol w sezonie i 13 z ...rzutu karnego. Były zawodnik: Widzewa Łódź, Ruchu Chorzów, Podbeskidzia Bielsko-Biała czy Górnika Łęczna w bieżących rozgrywkach pomylił się tylko raz.

Podlasie zdołało wyrównać. W 78. minucie na listę strzelców wpisał się Wiktor Niewiarowski. 21-latek grający w zespole z Białej Podlaskiej od rundy wiosennej trafił do siatki po raz siódmy. Jak się okazało, gracz urodzony w Augustowie zapewnił punkt biało-zielonym. Wiktor dopadł do piłki wybitej przez obrońców po dośrodkowaniu Krzysztofa Salaka i uderzył po ziemi.

- Zdobyliśmy cenny punkt na boisku lidera. Szacunek dla zespołu. To było słabe spotkanie w naszym wykonaniu. Można się przyczepić do wielu elementów, ale najważniejsze, że pojawił się charakter, dzięki któremu osiągnęliśmy dobry wynik - mówi Artur Renkowski, opiekun bialczan.

Stal Stalowa Wola - Podlasie Biała Podlaska

1:1 (0:0)

Bramki: Kowalski 57` (k) - Niewiarowski 78`.
Stal: Smyłek - Kowalski, Pikuła, Rogala, Banach, Wydra (74` Duda), Soszyński, Kołbon, Imiela (90` Wojtak), Ziarko (90` Olszewski), Szuszkiewicz (90` Iwao).
Podlasie: Misztal - Arak, Chyła (63` Salak), Kozłowski, Nojszewski (63` Kurowski), Podstolak, Bahonko (81` Andrzejuk), Pigiel, Kosieradzki (63` Kot), Lepiarz, Niewiarowski.
Żółte kartki: Banach, Ziarko - Kozłowski, Kurowski, Kot, Niewiarowski.
Sędziował: Gawęcki (Kielce).
Widzów: 1250.

Przegląd kadr na plus

W starciu z Lublinianką szkoleniowiec przemeblował skład.

Szansę otrzymali ci, którzy w poprzednich spotkaniach więcej czasu przesiadywali na ławce rezerwowych. Debiut w III lidze zanotował Michał Nos. - Był to moment, by minuty otrzymali nasi rezerwowi. Cieszy szybkie otwarcie starcia. Gol na 2:0 dał nam możliwość spokojnego grania ze spadkowiczem. Nie ma co ukrywać, ale to było bardzo przeciętne piłkarsko spotkanie w naszym wykonaniu. Brakowało płynności w poczynaniach boiskowych. Jest dużo do poprawy - mówi opiekun Podlasia.

Podlasie Biała Podlaska - Lublinianka Lublin

5:2 (4:1)

Bramki: Balicki 8`, 65`, Kosieradzki 11`, 37`, Nojszewski 44` - Szczepaniak 43`, Górecki 86`.
Podlasie: Nos - Chyła, Kot, Kozłowski (60` Koryciński), Nojszewski, Andrzejuk, Bahonko (60` Podstolak), Salak (62` Sweklej), Kosieradzki (52` Szatała), Balicki, Kurowski (62` Lepiarz).
Lublinianka: Błażycki - Misiurek, Płocki, Brzyski (80` Sternik), Skrzycki, Matyjaszczyk, Kołacz, Książek, Szczepaniak, Malec, Knap (74` Choina).
Żółta kartka: Płocki.
Sędziował: Wasil (Lublin).
Widzów: 800.

Solidna marka, której nie będzie

Najbliższy mecz biało-zielonych o punkty to starcie w Rącznej.

Podlasie zmierzy się z Cracovia II Kraków, która po sezonie opuści szeregi czwartoligowców. Taką decyzję podjęło szefostwo „Pasów". Co to oznacza? W stawce utrzyma się o jedna ekipa więcej.

Wszystkie siły na puchar!

Już w środę o godz. 17:00 ekipa z Białej Podlaskiej powalczy o finał Pucharu Polski na szczeblu wojewódzkim.

Podopieczni Renkowskiego zmierzą się na wyjeździe ze Startem Krasnystaw, występującym w IV lidze. W drugim spotkaniu Gryf Gmina Zamość zagra ze Świdniczanką Świdnik, która wywalczyła już awans do III ligi. - Zdajemy sobie sprawę, że przed nami ważne starcie. Na Start wyjdziemy najsilniejszym składem. Chcemy sięgnąć po trofeum. Do tego celu pozostały dwa zwycięstwa. Mamy nadzieję, że na początku nowego sezonu do Białej Podlaskiej przyjedzie ekipa z wyższej klasy rozgrywkowej. Będzie to fajny dodatek do dobrego sezonu, który zmierza ku końcowi - mówi Renkowski.

mp

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - Sokół Sieniawa 1:2 (0:0), Orlęta - Wisła Sandomierz 0:0

Człapanie do końca rundy

- Gdyby przed sezonem każdy kibic dostał kartkę, na której miałby napisać, jaki skład zagra w 31 kolejce, nikt by nie trafił połowy - podkreśla trener Paweł Babiarz, który zmaga się z nienotowaną od dawna plagą kontuzji. W sobotę w pierwszym składzie musiał zagrać (nieźle zresztą!) m.in. junior Kacper Aleksandrowicz, o istnieniu którego jeszcze miesiąc temu mało który kibic wiedział...

Na liście kontuzjowanych są Piotr Zmorzyński, Michał Kobiałka, Ernest Skrzyński i Przemysław Koszel, z waleczności tylko grają Patryk Szymala i Paweł Chaliadka, po kontuzjach wracają do gry Piotr Kuźma i Marcel Obroślak. Kompletowanie składu jest więc sporym wyzwaniem, zwłaszcza jeśli trzeba zagrać dwa razy w tygodniu.

Przegrana w końcówce

Środowy mecz z Sokołem był widowiskiem wyrównanym. Na gole trzeba było czekać do drugiej połowy. Wynik otworzył Arkadiusz Maj po dośrodkowaniu Patryka Szymali. Orlęta długo broniły prowadzenia, ale w końcówce rywale wykorzystali lukę z lewej strony obrony (z boiska zszedł kontuzjowany, zabezpieczający wcześniej tę strefę Szymala). Dwa dośrodkowania, dwa strzały głową i goście odwrócili losy meczu.

Zabrakło gola

W sobotę sytuacja kadrowa była jeszcze gorsza: nie mógł grać Szymala, wykartkowany był Maj. Trener Babiarz, chcąc zachować jakąkolwiek siłę ognia, wystawił dwóch napastników - debiutanta w pierwszym składzie Kacpra Aleksandrowicza wspierał Karol Rycaj. Obie drużyny wystawiły 8-9 młodzieżowców, na nikim nie ciążyła też przesadna presja: Wisła jest już praktycznie zdegradowana, Orlęta marzą o końcu sezonu.

Przed przerwą obie drużyny stworzyły sobie po kilka sytuacji, ale wynik nie uległ zmianie. Druga połowa to bezwzględna dominacja Orląt, którym zabrakło jednak skuteczności i szczęścia. Najgroźniejszy był Szymon Kamiński, który raz przedryblował całą obronę, ale trafił w bramkarza. Przy innej sytuacji jego strzał głową trafił w słupek a piłka trafiła w ręce golkipera. Chwilę po wejściu na boisko bohaterem mógł zostać Marcel Obroślak, ale z bliska strzelił nad poprzeczką. W samej końcówce nieskuteczność mogła się zemścić, ale Damian Maksymowicz po kontrataku Wisły świetnie obronił strzał z bliska. W końcówce drugą żółtą kartkę zobaczył Chaliadka i biało-zieloni kończyli mecz w dziesiątkę.

Niech ten chłop więcej nie przyjeżdża...

Spore kontrowersje wzbudziła praca sędziego, pana Karola Wójcika. Rzeczywiście w meczach Orląt (a prowadził je po raz czwarty), prezentuje stabilną, równą, kiepską formę. Tym razem zostanie zapamiętany jako jedyny na stadionie człowiek, który w 6. minucie nie widział faulu na wychodzącym na czystą pozycję Aleksandrowiczu.

Orlęta Radzyń Podlaski – Sokół Sieniawa

1:2

(Arkadiusz Maj 51 – Karol Twardowski 85, Oskar Mazgoła 90+2)
Orlęta: Kołotyło - Chaliadka, Błasik, Duchnowski, Szymala (62 Żukowski), Tafara Madembo (46 Aleksandrowicz), Kamiński, Rycaj, Roguski (90 Zając), Szczygieł (71 Korolczuk), Maj
Kartki w Orlętach: Chaliadka, Maj.

Lider czeka

Za tydzień przed Orlętami wyprawa do Stalowej Woli. Do gry wróci Maj, nie wystąpi za to Rycaj, który zobaczył czwartą żółtą kartkę. Stalówka będzie dość murowanym faworytem, ale nie takie cuda III liga widziała. W środowisku chodzą plotki, że Wieczysta próbuje docierać do kolejnych rywali Stali i dodatkowo ich motywować (co naszym zdaniem jest dopuszczalne!), jednak chyba to nie z tym milionerzy z Krakowa mają problem.

Orlęta - Wisła Sandomierz

0:0

Orlęta: Maksymowicz - Chaliadka, Żukowski (58 Madembo Tafara) Duchnowski, Błasik, Kamiński, Szczygieł (78 Obroślak), Roguski, Zając (78 Walków), Rycaj, Aleksandrowicz (58 Kuźma)
Żółte kartki w Orlętach: Chaliadka 2, Rycaj, Żukowski
Czerwona: Chaliadka
Sędziował: Wójcik
Widzów 300

Zbigniew Smółko

REG

III LIGA

WYNIKI 30. KOLEJKI

Orlęta - Sokół 1:2
Bramki: Maj 51` - Twardowski 85`, Mazgoła 90`.
Stal - Podlasie 1:1
Bramki: Kowalski 57` (k) - Niewiarowski 78`.
Wisła - Wisłoka 1:4
Bramki: Etoundi 57` - Radwanek 9` (k), 32`, Rębisz 51`, Stańczyk 74`.
Wieczysta - Korona II 1:1
Bramki: Majewski 87` - Rybus 50`.
Chełmianka - Avia 0:1
Bramka: Ahmedov 60`.
Unia - Czarni 2:2
Bramki: Orlik 48`, Putin 61` - Kardyś 39`, 42`.
Wiązownica - Podhale 0:5
Bramki: Antkowiak 24`, 43`, Szynka 53`, Płatek 59`, 68`.
Lublin. - KSZO 0:1
Bramka: Bełczowski 29`.
Cracovia II - ŁKS Łagów 3:0 (wo)

WYNIKI 31. KOLEJKI

Podlasie - Lublin. 5:2
Bramki: Balicki 8`, 65`, Kosieradzki 11`, 37`, Nojszewski 44` - Szczepaniak 43`, Górecki 86`.
Orlęta - Wisła 0:0
Sokół - Stal 0:4
Bramki: Ziarko 23`, Imiela 26` (k), Iwao 44`, Pioterczak 90`.
Korona II - Wisłoka 2:4
Bramki: Strzeboński 54`, (k), Mucha 90` (k) - Mamla 4` (s), Łanucha 18`, 50`, Radwanek 74`.
KSZO - Cracovia II 4:0
Bramki: Nawrot 39`, Czernij 53` (k), Zdyb 81`, Zimnicki 85`.
Podhale - Unia 0:2
Bramki: Putin 53`, Mida 87`.
Czarni - Chełmianka 2:0
Bramki: Kardyś 44`, Bawor 86`.
Avia - Wieczysta 2:1
Bramki: Mykytyn 4`, 85` - Faworow 75` (k).
ŁKS Łagów - Wiązownica 0:3 (wo)

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Stal Stalowa Wola	31	65	55:27
2.	Wieczysta Kraków	31	61	68:33
3.	Avia Świdnik	31	59	47:24
4.	KSZO Ostrowiec Św.	31	55	58:32
5.	Cracovia II Kraków	31	50	63:45
6.	Wisłoka Dębica	31	49	49:40
7.	Podlasie Biała Podlaska	31	48	57:38
8.	Czarni Połaniec	30	44	42:46
9.	Orlęta Radzyń Podlaski	31	43	41:50
10.	Sokół Sieniawa	31	43	52:61
11.	Podhale Nowy Targ	31	39	53:42
12.	Korona II Kielce	31	39	56:45
13.	Unia Tarnów	31	36	38:62
14.	KS Wiązownica	30	33	39:53
15.	Chełmianka Chełm	31	31	39:46
16.	Wisła Sandomierz	31	24	35:77
17.	Lublinianka Lublin	31	20	38:82
18.	ŁKS Łagów	31	37	27:54

NASTĘPNE KOLEJKI

(03/04.06): Cracovia II - Podlasie (sob., godz. 17:00), Stal - Orlęta (niedz., godz. 17:00), Wisła - Korona II, Wisłoka - Avia, Wieczysta - Czarni, Chełmianka - Podhale, KS Wiązownica - KSZO, Lublinianka - Sokół, Unia - ŁKS Łagów 3:0 (wo).
(**9/11.06):** Podlasie - KS Wiązownica (sob., godz. 17:00), Orlęta - Lublinianka (sob., godz. 17:30), Stal - Wisła, Sokół - Cracovia II, KSZO - Unia, Podhale - Wieczysta, Czarni - Wisłoka, Avia - Korona II, ŁKS Łagów - Chełmianka 0:3 (wo).

mp

eprasa.pl dea32da2ee

Seria meczów bez porażki przerwana. Huragan wysoko uległ Stali

Huragan Międzyrzec Podlaski uległ na własnym stadionie Stali Kraśnik 0:4. Była to pierwsza porażka drużyny Damiana Panka po serii czterech spotkań bez przegranej.

W meczu ze Stalą Wiktor Krasowski czterokrotnie musiał wyciągać piłkę z siatki

Pierwszych piętnaście minut nie zwiastowało wysokiej porażki. Mecz był wyrównany, a na murawie to Huragan częściej utrzymywał się przy piłce. W 17 minucie indywidualny błąd jednego z obrońców gospodarzy wykorzystał Kamil Król. Przejął piłkę, dograł do wychodzącego na czystą pozycję Mateusza Jędrasika, który wyprowadził gości na prowadzenie. Kolejne dwie bramki to również duża zasługa Króla, który tym razem wystąpił w roli egzekutora. Napastnik gości dwukrotnie wykończył bliźniacze akcje strzałami głową. Najpierw spod linii końcowej dośrodkowywał Paweł Zięba, a w 39 minucie Anton Lutsyk. Huragan w tej części spotkania miał kilka swoich okazji, jednak najdogodniejszych dwukrotnie nie wykorzystał Karol Warda.

W drugiej połowie Huragan ruszył do odrabiania strat i zaraz po rozpoczęciu udało się nawet strzelić bramkę, jednak asystent sędziego Karola Kowalskiego z Lublina uznał, że Mariusz Chmielewski był w tej sytuacji na spalonym. Gracze Damiana Panka dążyli do zdobycia gola, jednak zostali skarceni po raz czwarty, tym razem za sprawą Pawła Zięby. Ostatnie pół godziny gry nie przyniosło wielu okazji na zdobycie bramki przez żaden z zespołów, przez co Huragan uległ Stali 0:4.

- Spodziewaliśmy się po przerwie, jak to spotkanie będzie wyglądało w drugich 45 minutach. Gdyby ktoś powiedział mi przed meczem, że przegramy tak wysoko, a uważam, że ostatnie tygodnie mieliśmy naprawdę dobre, nie uwierzyłbym. Mimo że w Kraśniku przegraliśmy 0:2, to tam zaprezentowaliśmy się gorzej. Dzisiaj mimo tego wyniku, poza błędami indywidualnymi, zagraliśmy naprawdę dobrze. Po bramce na 0:1 brakowało nam takiej spokojnej determinacji w dążeniu do wyrównania - powiedział trener Huraganu, Damian Panek.

HURAGAN MIĘDZYRZEC PODLASKI - STAL KRAŚNIK 0:4 (0:3)

Bramki: M. Jędrasik 17`, Król 32`, 39`, Zięba 60`.

Huragan: Krasowski - Warda (46` Pakuła), Panasiuk, Komar, Mierzwiński (58` Lisniak), Łukanowski (83` M. Tkaczuk), Storto (65` Śledź), Opolski, Kuć (46` Sauchyk), Radziszewski (85` Czumer), Chmielewski.

Żółte kartki: Chmielewski, Sauchyk.

Radosław Grabowski

Przemysław Sałański trenerem od lipca!

Znamy już trenera, który poprowadzi Huragan Międzyrzec Podlaski w przyszłym sezonie. Będzie nim Przemysław Sałański, do niedawna pełniący obowiązki drugiego trenera w KKS-ie Kalisz. Wcześniej był także asystentem w Pogoni Siedlce, a jako pierwszy trener pracował przez rok w Podlasiu Biała Podlaska. Sałański podczas meczu Huraganu ze Stalą Kraśnik był widziany na trybunach stadionu przy ulicy Pszennej w towarzystwie Miłosza Storto.

Damian Panek
trener Huraganu

Dobry początek i błędy indywidualne

- Zagraliśmy jeden z najlepszych początków spotkania w tej rundzie, jednak przy pierwszej straconej bramce kuriozalny błąd jednego z naszych stoperów zmienił sytuację na boisku. Stal cofnęła się i kontratakowała, a my po pierwszej bramce mieliśmy swoje okazje, gdzie najpierw bramkarz odbił strzał Karola Wardy, a później ten sam zawodnik nie trafił z dwóch metrów do pustej bramki. Chcąc odrobić wynik, musimy narażać się na kontry i tak to się skończyło. Trafili nas drugi i trzeci raz, co sprawiło, że do przerwy było już po spotkaniu.

Gracze Orląt roztrzaskali POM Iskrę!

Zespół z Łukowa musiał wygrać, by zachować szanse na utrzymanie się w IV lidze.

Rafał Jaworski i spółka ograli POM Iskrę i wciąż mają nadzieję na utrzymanie w IV lidze

Podopieczni Macieja Sygi wykonali swoje zadanie i to jak! Orlęta ograły POM Iskrę Piotrowice aż 5:2. W 22. minucie prowadzenie dał Szymon Łukasiewicz. Niedługo później żółto-czerwoni podwyższyli. Rafał Jaworski zagrał do Łukasiewicza, a ten z pierwszej piłki odegrał do „Jawora", który nie miał problemów z umieszczeniem futbolówki w siatce. Przyjezdni zdołali zdobyć gola kontaktowego, ale to wszystko, na co było ich stać.

Koncert Orląt trwał w najlepsze. W 70. minucie było 3:1. Na listę strzelców wpisał się Łukasz Kiryło. 32-latek otrzyma piłkę za plecy obrońców od Bartosza Młynarczyka, przedłużył ją sobie głową, wyprzedził defensorów i zrobił to, co do niego należało. - To był niezwykle ważny moment. „Kiryl" dał nam spokój, luz - mówi Maciej Syga, trener Orląt, rówieśnik swojego podopiecznego.

Mało? No to błąd bramkarza wykorzystał Łukasiewicz. Dla „Komóry" było to drugie trafienie w tym starciu. Po chwili było 5:1. Łukasiewicz podał do Jaworskiego, a ten skompletował dublet! W końcówce zespół z Piotrowic zmniejszył rozmiary porażki.

- Mecz toczył się pod naszą pełną kontrolą. Jako Orlęta rozwinęliśmy skrzydła. Goście nie mieli nic do powiedzenia. Byliśmy drużyną lepszą, a przy większej skuteczności, mogliśmy odnotować okazalsze zwycięstwo. Fajnie, bo widać radość z gry moich zawodników. Przyszłość? Skupiamy się na każdym kolejnym spotkaniu. Widać, że praca, którą wykonujemy, procentuje. Da się odczuć, że czas działa na naszą korzyść - mówi Maciej Syga, opiekun Orląt.

Trzeba zbić Kryształ

W najbliższą sobotę łukowianie powalczą w Werbkowicach. Początek starcia o godz. 16:00. W pierwszej rundzie Kryształ wygrał 1:0.

ORLĘTA ŁUKÓW - POM ISKRA PIOTROWICE 5:2 (2:1)

Bramki: Łukasiewicz 18`, 75`, Jaworski 25`, 80` Kiryło 70` - 42`, 88`.

Orlęta: Maciąg - Bas, Rybka, Faye (75` Szlaski), Młynarczyk, Kierepka (80` Stolarski), Korol, Jaworski (85` Mielnik), Sowisz, Kłoda (55` Kiryło), Łukasiewicz (85` Grzelak).

16-latek z debiutem!

W końcówce spotkania na boisku pojawił się Igor Grzelak.

To ofensywny zawodnik, który jest wychowankiem AMPLusa Łuków. Później występował w ekipach młodzieżowych Orląt pod wodzą Adriana Świderskiego oraz Piotra Wałachowskiego.

- To kolejny młody gracz, który zadebiutował w seniorskiej piłce. Dostał kilka minut i nie zawiódł - mówi szkoleniowiec.

Ale różnica wieku!

Ciekawa historia. W meczu z POM-em wystąpili zawodnicy dwóch pokoleń.

Po przerwie na boisku zameldował się Paweł Szlaski. 40-letni defensor jak zwykle wykazał się walecznością. 10 minut później w seniorach zadebiutował 16-letni Igor Grzelak. Pomiędzy dwoma zawodnikami jest różnica aż 24 lat!

mp

ROZMOWA Z Adamem Maciągiem, bramkarzem Orląt Łuków

Chcemy wycisnąć maksimum z każdego meczu

W Jak podsumujesz mecz?

- Praktyczne całe spotkanie to zdecydowana przewaga nad przeciwnikiem. Myślę, że mecz mógł się podobać kibicom z uwagi na wiele sytuacji ofensywnych, szybkie tempo gry, a także kilka naprawdę ładnych rozegrać w środku pola przez naszych zawodników.

W Strzeliliście pięć goli...

- Mogliśmy więcej. Natomiast dla mnie jako bramkarza pozostaje duży niedosyt spowodowany utratą dwóch bramek. Cieszymy się z dobrych zawodów i zdobytych trzech punktów, lecz jest kilka mankamentów, nad którymi musimy popracować, by w kolejnych meczach grać jeszcze lepszą piłkę.

W Utrzymacie się?

- Wszyscy w to wierzą, ale na ten moment jesteśmy na etapie maksymalnego skupienia na każdym kolejnym meczu. Nie myślimy o tym, co będzie na zakończenie sezonu, tylko robimy wszystko, by wyciskać absolutne maksimum z każdego meczu, jaki został nam w tej rundzie.

W Jesteś wypożyczony z Podlasia Biała Podlaska...

- Przyszedłem, by jak najwięcej grać. Wiadomo, że w trzecioligowców miałem małe szanse, gdyż między słupkami jest miejsce profesora Rafała Misztal. Jestem w Orlętach. Czuję się tutaj bardzo dobrze. Drużyna szybko mnie przyjęła i momentalnie stałem się częścią zespołu.

IV LIGA gr. mistrzowska

WYNIKI 7. KOLEJKI
Lewart - Gryf 4:1
Świdniczanka - Tomasovia 1:0
Huragan - Stal K. 0:4
Stal P. - Granit 3:2
Motor II - Start 3:1

TABELA IV LIGI - gr. mistrzowska

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Świdniczanka	7	65	25:3
2.	Tomasovia Tom. L.	7	55	13:8
3.	Start Krasnystaw	7	49	12:13
4.	Stal Kraśnik	7	48	14:8
5.	Stal Poniatowa	7	47	10:7
6.	Huragan	7	44	7:13
7.	Motor II Lublin	7	43	14:12
8.	Lewart Lubartów	7	43	12:17
9.	Granit Bychawa	7	34	11:23
10	Gryf Gm. Zamość	7	33	2:16

NASTĘPNA KOLEJKA (03-07.06): Start - Świdniczanka (sob., godz. 11:00), Gryf - Huragan (sob., godz. 16:00), Stal P. - Tomasovia (sob., godz. 17:00), Granit - Lewart (niedz., godz. 17:00), Stal K. - Motor II (śr., godz. 17:00).

Radosław Grabowski

IV LIGA gr. spadkowa

WYNIKI 7. KOLEJKI
Orlęta - POM Iskra 5:2
Opolanin - Kryształ 0:2
Bug - Grom 3:2
Powiślak - Sparta 3:2
Górnik II - Błękitni 5:1

IV LIGA - gr. spadkowa

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Powiślak	7	40	21:11
2.	Górnik II Łęczna	7	34	24:6
3.	Opolanin Opole L.	7	30	13:7
4.	Kryształ Werb.	7	28	11:11
5.	Sparta Rejowiec	7	24	14:19
6.	Bug Hanna	7	22	22:14
7.	Grom Różaniec	7	22	13:28
8.	Iskra Piotrowice	7	21	9:15
9.	Orlęta Łuków	7	20	20:15
10	Błękitni Obsza	7	10	6:27

NASTĘPNA KOLEJKA
(03/04.06): Błękitni - Opolanin (sob., godz. 11:00), Kryształ - Orlęta (sob., godz. 16:00), Sparta - Górnik II (sob., godz. 17:00), POM Iskra - Bug, Grom - Powiślak (niedz., godz. 17:00).

Radosław Grabowski

BIA

eprasa.pl dea32da2ee

Grzyb zaatakował Absolwenta. Wkrótce Ola będzie jego narzeczoną! Wiemy, kto jest jej wujkiem!

Zespół ze Stanina rozbił 8:2 drużynę z Domaszewnicy. Datę niedzielnego meczu na całe życie zapamięta Dawid Grzyb.

24-latek trafił do ekipy Andrzeja Zarzyckiego z AR-TIG-u Huta Dąbrowa. W meczu z beniaminkiem zdobył aż pięć goli. - To mój największy sukces, tym bardziej w Klasie Okręgowej. W sumie mam bodaj osiem trafień - mówi Dawid Grzyb.

Już w pierwszej połowie gracz gospodarzy skompletował hat-tricka. Co więcej, potrzebował do tego zaledwie 20 minut. - Wszystkie bramki dedykuję mojej Oli, która wkrótce będzie moją narzeczoną. Gram z numerem 15, czyli liczbą oznaczającą dzień jej urodzin - dodaje.

Ekipa ze Stanina rozbiła Absolwent Domaszewnica

Co ciekawe, Aleksandra Tronowska to rodzina prezesa Kujawiaka - Kamila Tronowskiego, który jest dla wybranki Dawida wujkiem.

- Nie mogę zapomnieć o moich kolegach z zespołu, którzy przyjęli mnie bardzo dobrze. To dzięki nim mam tak fantastyczną chwilę. Trzeba pamiętać o naszym trenerze. Andrzej Zarzycki robi świetną robotę w Staninie - dodaje strzelec pięciu goli w meczu z Absolwentem.

KUJAWIAK STANIN - ABSOLWENT DOMASZEWSKI 8:2 (5:1)

Bramki: Grzyb 5`, 15`, 25`, 60`, 70`, Osiak 36`, Chromiński 45`, Stefaniak 48` - K. Pioruński 21` (k), Śledź 83`.

Kujawiak: Kęnder - Kąkol, Adamiak (80` Zabłocki), Mi. Skwarek, Abramek, Siwiec, Chromiński (60` Bednarczyk), Grzyb, Goławski I (75` Stępniewski), Osiński (42` Stefaniak), Osiak (75` Szewczak).

Absolwent: Wypych - Zalewski (70` Śledź), Kudlak, Jędruchniewicz, K. Pioruński, Leszczak, Bogusz (60` D. Kabat), D. Pioruński (75` Ośkiewicz), M. Kabat (57` Piekarski), Mościcki, Ksok.

mp

Lutnia jedzie do IV ligi! Pewny Grom i Sokół. Grula ograł swojego mentora

Za nami kolejne spotkania w Klasie Okręgowej. Nie brakowało emocji.

ŁKS Łazy zaledwie zremisował z zamykającym tabelę LZS-em Dobryń. Prowadzenie po centrze Radosława Szustka dał głową Adrian Gałach, ale po kwadransie goście cieszyli się z wyrównania za sprawą Mateusza Eberta, który skierował piłkę do własnej siatki. - Mieliśmy kilka okazji sam na sam, poprzeczkę Szustka. Remis to dla nas niemal jak porażka - mówi Henryk Pałucki, opiekun ŁKS-u.

Sokół zdobył pewne punkty z Bad Boys. - Spotkanie ułożyło się perfekcyjnie. Później mogliśmy grać dużo piłkę i tworzyć kolejne okazje. Miejscowi nam zagrażali, ale Marcin Dzido miał dobry dzień. W przekroju całego meczu byliśmy zespołem lepszym. Ograliśmy ekipę, gdzie trenerem jest Przemysław Tryboń, czyli mój były trener. Mam do niego ogromny szacunek - mówi Wiesław Grula, trener Sokoła.

Bohaterem Az-Budu okazał się Marcin Mróz. Rosły napastnik zdobył dwie bramki, kończąc głową rzut rożny Szymona Sokołowskiego oraz centrę Kacpra Kani. - Derby są nasze. Graliśmy z kontry. Takie były założenia, które zrealizowali moi gracze - mówi Vitalij Mielniczuk, opiekun gospodarzy. - Można przegrać mecz, kiedy ma się piłkę przez zdecydowaną większość czasu? Można. Az-Bud oddał trzy strzały i zdobył dwie bramki. Skupili się na długi piłkach i czekaniu na nasze błędy. Trudno powiedzieć coś sensownego - dodaje Robert Różański, opiekun Victorii.

Grom pewnie pokonał Młodzieżówkę. - Wynik powinien być okazalszy. Musimy popracować nad skutecznością. Kropkę nad „i" postawił Bartek Siudaj, którego karnego po faulu Pawła Muszyńskiego obronił Norbert Łukaszuk, ale wobec dobitki był bezradny - mówi Edmund Koperwas, trener zespołu z Kąkolewnicy.

Unia zremisowała z Tytanem. Arkadiusz Białach i Kamil Oniszczuk zdobyli po dwa gole i na liczniku mają po 12 trafień w sezonie. W Żabikowie Orzeł wygrał 4:1. Miejscowi wygrywali, ale wyrównał Paweł Pliszka po strzale z rzutu karnego po faulu Szymona Turskiego na Kacprze Doboszu. Po przerwie na 1:2 trafił Aleks Kaliński. W ostatniej minucie podstawowego czasu gry strzelił z 11 metrów po faulu Mikołaja Golca na Bartoszu Mańko, czyli grającym prezesie Orła. Kropkę nad „i" postawił Kacper Krzeczkowski, dla którego było to debiutanckie trafienie w seniorach.

Lider z Piszczaca nie zamierza się zatrzymywać. Podopieczni Mateusza Kacika wygrali 6:3 na boisku Agrotexu Milanów. Dla ekipy było to 22. zwycięstwo w sezonie. Bohaterem spotkania został Sebastian Całka. Gracz rodem z Bartoszyc ustrzelił hat-tricka w dniu swoich 25. urodzin. Do siatki gospodarzy trafiali niezawodni: Tomasz Tuttas oraz Adrian Hołownia, jak również Norbert Ramotowski.

- To był fajny mecz dla oka kibica. Było sporo sytuacji, wynik zmieniał się dynamicznie, ale jakość była po stronie Lutni. Dla nas to dobry prognostyk. Pamiętajmy, że średnia wieku to nieco ponad 21 lat - mówi Daniel Syta, opiekun Lutni.

- W pierwszej połowie za luźno podeszliśmy do przeciwnika. W pierwszej rundzie było 9:1 i może to było czynnikiem, który dał za dużo swobody. W szatni padły męskie słowa i po zmianie stron zaczęliśmy robić swoje - dodaje Mateusz Kacik, trener lidera z Piszczaca.

AGROTEX MILANÓW - LUTNIA PISZCZAC 3:6 (3:2)

Bramki: Podgajny 24`, Ostapiuk 34`, Mazurek 45+3` (k) - Całka 33`, 36`, 85`, Hołownia 53`, Ramotowski 63`, Tuttas 90+4.

Agrotex: Kruczek - Gil, F. Kamiński (90+1` Kalbarczyk), Daszczyk, Pawlak, Antoniuk, Kowalski (72` G. Romaniuk), Podgajny (77` M. Kamiński), Ostapiuk, Mazurek.

Lutnia: Kasperek - Olszewski, Kurowski, Całka, Hołownia, Wasilewski (85` Korzeniewski), Piszcz (10` P. Lipiński, 71` J. Lipiński), Hawryluk, Kuczyński, Ramotowski, Tuttas.

ŁKS ŁAZY - LZS DOBRYŃ 1:1 (0:0)

Bramki: Gałach 57` - M. Ebert 72` (s).

ŁKS Łazy: Dąbrowski - Gałach, Zarzycki, Janaszek, M. Ebert, Soćko, Szustek, Rożen, Wysokiński, Fortuna, Krukow (72` Smyk).

LZS Dobryń: Michaluk - Selewoniuk, Cydejko, Sidoruk, Snochowski, Ko. Mądry, Kozakiewicz, Bielecki, Ka. Mądry, Korneluk, Łukaszuk (70` Sterniczuk, 85` Kukawski).

BAD BOYS ZASTAWIE - SOKÓŁ ADAMÓW 0:4 (0:3)

Bramki: Baran 15`, Pracz 17`, Strzyżewski 35`, Czubek 60`.

Bad Boys: Bojanek - Rosłoń, Świętochowski, Nurzyński, A. Wołoszka, Mateusz Cizio (60` Król), Niedziółka, Czerniewicz (75` Kajda), Góral, R. Wołoszka, Kania.

Sokół: M. Dzido - Domański (85` Ochnik), Strzyżewski, M. Sokołowski, Skórka, Pracz (70` Walo), Jarosław Bosek, J. Nowicki, Wierzbicki (80` K. Dzido), Czubek, Baran.

AZ-BUD KOMARÓWKA PODLASKA - VICTORIA PARCZEW 2:1 (0:0)

Bramki: Mróz 55`, 88` - Walicki 48`.

Az-Bud: Bierdziński - Sokołowski, Praszczak-Tracz, Kania, Derlukiewicz, K. Zieniuk (65` Grabiński), M. Klimiuk, Barańczuk, Domański, Osypiuk, Mróz.

Victoria: J. Krzewski - P. Krzewski, Kozłowski, Chilimoniuk, W. Lewczuk, Jemioł (70` Osieleniec), Syryjczyk, Walicki (57` Chomiuk), E. Waniowski, M. Gryczuk, K. Waniowski.

MŁODZIEŻÓWKA RADZYŃ PODLASKI - GROM KĄKOLEWNICA 1:4 (1:3)

Bramki: Kobojek 40` - Rycaj 17`, Marczuk 38`, Siudaj 43`, 69`.

Młodzieżówka: N. Łukaszuk - Wierzbicki, Kobojek, Burda, Reszka, Łoziński (66` Pawłowski), Sidor, Końka (73` Drygiel), M. Łukaszuk (66` Sadowski), M. Mitura (73` Ślusarczyk), Michalski (46` Dymek).

Grom: Sidor - Kosel, Madejski, Grochowski (72` Kalenik), P. Zieliński (71` R. Zieliński), Samociuk (73` Tkaczyński), Nurzyński (80` Kot), Marczuk (84` Łoziński), Rycaj, P. Muszyński.

UNIA ŻABIKÓW - ORZEŁ CZEMIERNIKI 1:4 (1:1)

Bramki: Bednarczyk 33` - P. Pliszka 42` (k), Kaliński 56`, 90` (k), Krzeczkowski 90+2`.

Unia: Turski - Pieńko, Błyskun, Palica, Bednarczyk, Ptaszyński, Semeniuk (67` Golec), Kozłowski, Wachnik, Pawelec, Prusak (81` Arent).

Orzeł: Pałys - Fijałek, Baryła, Wójcik, Cholewa, Żuk (90` Bączek), Orzechowski (75` Kula), P. Pliszka (57` Nowacki), Kaliński (90` Łaskarzewski), Grochowski (68` Mańko), Ka. Dobosz (80` Krzeczkowski).

UNIA KRZYWDA - TYTAN WISZNICE 2:2 (2:1)

Bramki: A. Białach 10`, 35` - Oniszczuk 30`, 66`.

Unia: Lamek - Filip, P. Bober, G. Piszcz, Komar, Cieślak, Kamiński, Kryczka, Walo (46` S. Bober), Rosłoń, A. Białach.

Tytan: Płodowski - J. Bujnik, E. Jakubiuk (52` Tomczuk), Oniszczuk, Semeniuk (84` Żelazowski), Daniłosio, Tarasiuk, Bancarzewski, Szyszłow, Tabeński, Wtykło (64` Kiryczuk).

mp

BIA

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 27. KOLEJKI
Bad Boys - Sokół 0:4
ŁKS Łazy - Dobryń 1:1
Kujawiak - Absolwent 8:2
Az-Bud - Victoria 2:1
Młodzieżówka - Grom 1:4
Agrotex - Lutnia 3:6
Unia K. - Tytan 2:2
Unia Ż. - Orzeł 1:4

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Lutnia Piszczac	27	68	97:33
2.	Grom Kąkolewnica	27	63	84:24
3.	Kujawiak Stanin	27	49	66:37
4.	ŁKS Łazy	27	47	71:45
5.	Sokół Adamów	27	45	48:37
6.	Az-Bud Komarówka	27	45	58:41
7.	Victoria Parczew	27	42	59:38
8.	Tytan Wisznice	27	38	52:67
9.	Unia Żabików	27	37	45:65
10	Agrotex Milanów	27	37	45:65
11	Bad Boys Zastawie	27	35	46:53
12	Orzeł Czemierniki	27	33	52:66
13	Unia Krzywda	27	25	38:69
14	Absolwent	27	18	36:89
15	Młodzieżówka	27	17	23:56
16	LZS Dobryń	27	14	31:83

KLASA A GR. I

WYNIKI 19. KOLEJKI
Twierdza - Krzna 2:3
Niwa - Huragan II 5:3
Rokitno - Podlasie II 2:4
Olimpia - Granica 0:3
Dąb - Agrosport 3:2

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Podlasie II	19	52	102:18
2.	Red Sielczyk	19	36	53:34
3.	Krzna Rzeczyca	19	34	45:26
4.	Niwa Łomazy	19	30	49:37
5.	Agrosport Leśna P.	19	28	36:45
6.	Huragan II	18	25	40:50
7.	Olimpia Jabłoń	19	22	28:27
8.	Twierdza Kobylany	19	21	27:31
9.	GLKS Rokitno	18	91	32:70
10	Dąb Dębowa Kłoda	19	18	23:46
11	Granica Terespol	19	14	21:62
12	Rogo Rogoźnica	19	19	24:34

KLASA A GR. II

WYNIKI 19. KOLEJKI
Wóldom - Polesie 0:12
Olimpia - Start 2:0
Orlęta II Ł. - Armaty 5:1
Orlęta II R. - AR-TIG 3:1
Orkan - Bizon 1:2
Dwernicki - Bór 1:1

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Orlęta II Radzyń	19	48	82:26
2	Bór Dąbie	19	46	96:21
3	Polesie Serokomla	19	35	62:26
4	Orlęta II Łuków	19	35	60:34
5	Armaty	19	29	53:37
6	Olimpia Okrzeja	19	28	43:34
7	AR-TIG	19	26	43:50
8	Dwernicki	19	24	45:34
9	Bizon Jeleniec	19	23	47:36
10	Orkan	19	19	36:36
11	Start Gózd	19	16	29:49
12	Wóldom	19	0	2:215

KLASA B

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Orzeł II	14	38	55:13
2.	Orlęta Gołaszyn	13	37	71:21
3.	Wenus	14	24	29:32
4.	Gręzovia	13	21	46:24
5.	Tur Turze Rogi	14	20	22:34
6.	Bystrzyca Borki	14	16	28:39
7.	Az-Bud II	13	9	21:35
8.	Agrotex II	14	9	22:59
9.	Unia II Żabików	13	3	15:52

eprasa.pl dea32da2ee

Sto trzy kilometry z plusem w sto trzecią rocznicę

Fot. MOSiR

Co roku rajd w rocznicę urodzin Jana Pawła II jest z oczywistych powodów coraz dłuższy, w tym roku łącznie przejechano nawet 13 kilometrów. Co roku jest też coraz liczniejszy

Co roku rowerowy rajd z okazji rocznicy urodzin Jana Pawła II jest z oczywistych powodów o kilometr dłuższy. W drogę wyruszyło czterdziestu rowerzystów. Trasę przygotowano starannie, pomysłodawca imprezy Tadeusz Pietras z grupą współpracowników przejechał ją kontrolnie tydzień wcześniej.

Impreza rozpoczęła się zbiórką na Skwerze 1050-lecia Chrztu Polski, później wszyscy przejechali pod Krzyż Papieski na Satuniu. Tam imprezę oficjalnie otworzyli dyr. MOSiR Agnieszka Włoszek, Tadeusz Pietras stojący na czele Radzyńskiej Grupy Rowerowej oraz doświadczony rowerzysta ks. Jerzy Janowski.

Jechać trzeba było w dwóch grupach. Szlak poprowadził przez Zabiele, Żabików, Paskudy i Gąsiory w kierunku Łukowa. - Kolejne miejsce na trasie to Turze Rogi, w których trochę niespodziewanie zwiedziliśmy Muzeum Pamiątek z okresu PRL. Zachęcił nas do tego ks. Janowski i chyba nikt nie żałował. Jest to prywatna inicjatywa, a my byliśmy pierwszymi gośćmi muzeum. Wszystkich zachwyciła gościnność, otwartość i życzliwość gospodarzy, a to miejsce polecamy wszystkim. Super rzeczy, sporo historii i fajnych pomysłów - relacjonuje Marek Topyła z Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji.

W Brzozowicy Dużej zwiedzono ścieżkę historyczno - przyrodniczą. Dla chętnych ks. Janowski odprawił polową mszę świętą, potem zaś przyszła pora na przygotowany przez MOSiR posiłek. - Z Brzozowicy wygoniły nas komary. Przez Przychody i Misie zajechaliśmy do Międzyrzeca Podlaskiego. Tam także chwila przerwy i spora niespodzianka. Trafiliśmy akurat na ostatnie przygotowania do uroczystości, w której Święty Jan Paweł II został ogłoszony Patronem Międzyrzeca. Wszystko to razem było fantastycznym dopełnieniem naszego rajdu. Kolejne punkty to Międzyrzeckie Jeziorka, Zahajki, Drelów, Łózki, Wólka Łózecka, Ostrówki, Lisiowólka, Ustrzesz i Radzyn. Imprezę zakończyliśmy przy radzyńskiej fontannie a przejechany dystans to 113 km. Dziękujemy wszystkim uczestnikom, zwłaszcza tym, którzy aktywnie włączyli się w organizację rajdu i jego bezpieczny przebieg, ks. Jerzemu Janowskiemu, firmie drGerard, Nadleśnictwu Radzyń i Cyklo Ski Serwis, który odpowiadał za techniczne bezpieczeństwo. A trzeba przyznać, że dzisiaj roboty było sporo - opowiada Topyła.

Zbigniew Smółko

Orzeł II lepszy w derbach rezerw

Rezerwy Orląt wygrały z Hutą Dąbrową, mimo że większość meczu grały w osłabieniu. Rezerwy Orła do ostatniej kolejki będą bić się o awans do klasy A

Klasa A

Dziesięciu starczyłoOrlęta II kontrolowały przebieg meczu, nawet kiedy Sebastian Walczyna zupełnie bezmyślnie tuż przed przerwą zapracował na czerwoną kartkę, wdając się w przepychankę z bystrzejszym przeciwnikiem. Na docenienie zasługuje ładny gol Wiktora Paszkowskiego na 2:0 po strzale z ostrego kąta z rzutu wolnego. Główny rywal w walce o awans Bór Dąbie stracił punkty w Stoczku Łukowskim i Orlęta II mają nad nim 2 punkty przewagi. Zadecyduje pewnie mecz w ostatniej kolejce.

ORLĘTA II RADZYŃ PODLASKI - AR TIG HUTA DĄBROWA 3:1 (1:0)

gole dla Orląt II: Paszkowski 2, J. Rycaj

Klasa B

Jednostronne derby

Gdyby nie Alan Dąbkowski w bramce i Damian Pliszka w obronie wynik meczu Unia II - Orzeł II mógłby być znacznie wyższy. Warto podkreślić, że dla gości gole strzelało sześciu różnych zawodników.

UNIA II ŻABIKÓW - ORZEŁ II CZEMIERNIKI 1:6 (0:1)

gole: Niebrzegowski - Bożyk, Krajanowski, Warsz, D. Sobieszek, M. Sobieszek i Kaznowski

Zabrakło kilku minut

Mecz bardzo wyrównany a gol stracony w ostatnich minutach gry. Teraz przed podopiecznymi trenera Dariusza Wołka ligowa pauza/

BYSTRZYCA BORKI - TUR TURZE ROGI 0:1 (0:0)

Spodziewany remis

Przed meczem obie drużyny miały po 8 punktów. Po meczu mają po 9, samo widowisko dość przyjemne dla oka - oceniają kibice

LKS II MILANÓW - AZ BUD II KOMARÓWKA PODLASKA 3:3

gole dla AZ BUD II - Bobruk, Kossowski, Szczerkowski

Zbigniew Smółko

Piłkarski terminarz

III liga
niedziela godz. 17
Stal Stalowa Wola - Orlęta
klasa okręgowa
niedziela godz. 13
Grom Kąkolewnica - AZ BUD Komarówka Podlaska
niedziela godz. 16
Unia Żabików - Sokół Adamów
Lutnia Piszczac - Młodzieżówka Radzyń Podlaski
Absolwent Domaszewnica - ŁKS Łazy
Orzeł Czemierniki - Unia Krzywda
klasa A gr. II
niedziela godz. 13
Bizon Jeleniec - Orlęta II Radzyń Podlaski
Klasa B
niedziela godz. 13
Orzeł II Czemierniki - Gręzovia Gręzówka
Unia II Żabików - Orlęta Gołaszyn
AZ BUD II - Wenus Oszczepalin

Fajny turniej w fajnym miejscu

Mieszcząca się w dawnym pałacu Szlubowskich w Białce szkoła Montessori w sobotę organizowała piknik rodzinny. Atrakcji było mnóstwo, a jedną z nich był turniej szachowy w cieniu parkowych drzew. Rywalizowano na dystansie 7 rund systemem szwajcarskim (w kolejnych rundach grają ze sobą zawodnicy, którzy wcześniej zdobyli zbliżoną liczbę punktów), grano w tempie 5 minut na partię plus 5 sekund na posunięcie. Na starcie stanęli mniej i bardziej doświadczeni zawodnicy, członkowie Radzyńskiego Towarzystwa Szachowego oraz debiutanci, przyjaciele szkoły. Z kompletem zwycięstw pierwsze miejsce zajął Dawid Dobosiewicz, kolejne miejsca to Jerzy Sadowski (6 pkt), Mariusz Kalata (zawodnik z tytułem kandydata na mistrza!), Hanna Nurzyńska, Jakub Bereza, Anna Oleksiuk, Jakub Piskur, Michał Bącik (wszyscy 5 pkt), Krzysztof Dobosiewicz i Andrzej Wisznicki (po 4,5 pkt).

DRUŻYNA TYGODNIA

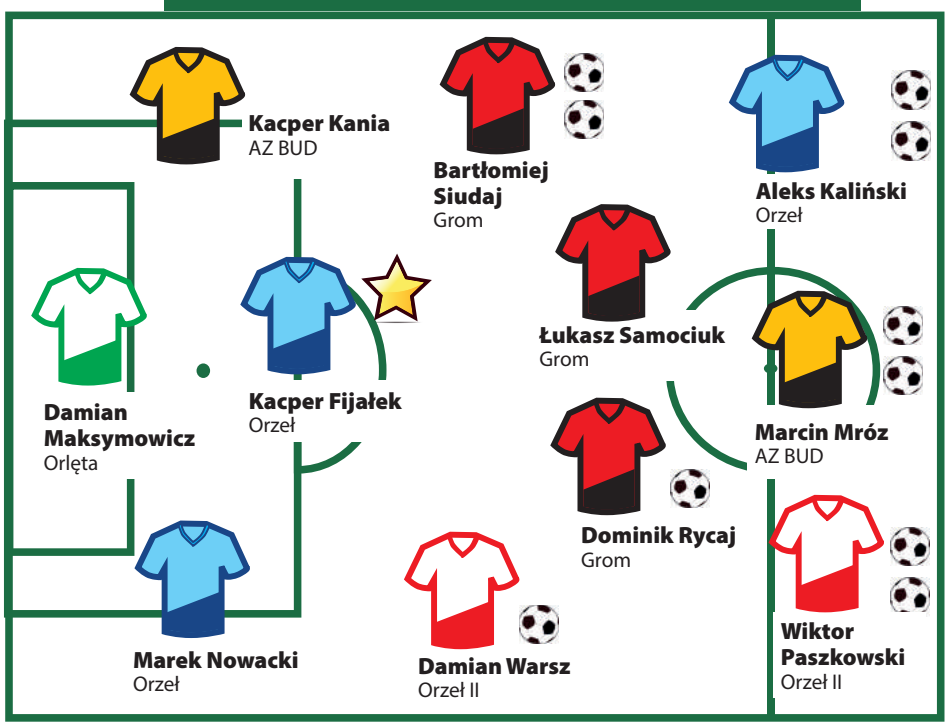

ZAWODNIK TYGODNIA: KACPER FIJAŁEK - żelazne dowodzenie linią obrony Orła zadecydowało o zwycięstwie w derbach w Żabikowie. Występ kompletny.

FACET DO OBSERWACJI: KACPER ALEKSANDROWICZ - miesiąc temu dopytywałem trenera Orląt II Szymka Strojka, co to za młody trzy gole w rezerwach strzelił. W sobotę, pod nieobecność Arka Maja, wychowanek wyszedł w pierwszym składzie w III lidze. Cudów nie zdziałał, ale zagrał zupełnie przyzwoicie. W 6. minucie wychodził sam na sam i był faulowany, ale sędzia przysnął. Przyglądamy się dalej.

RAD

eprasa.pl dea32da2ee

STRONĘ REDAGUJE
Monika Mackiewicz
tel. 502 528 110
e-mail: mackiewicz@24wspolnota.pl

Gmina Czemierniki

Gmina Wohyń

W Zespole Szkół w Wohyniu - V międzynarodowe spotkanie w ramach projektu ERASMUS + School Adapt

Cypryjczycy, Hiszpanie i Włosi w Wohyniu

Od 11 do 12 maja trwało w Wohyniu V międzynarodowe spotkanie w ramach projektu ERASMUS + School Adapt. Pierwszego dnia Zespół Szkół gościł partnerów projektu z Cypru, Hiszpanii, Włoch oraz Fundację OIC Poland z Lublina.

Część wizyty przewidywała spotkanie w siedzibie Fundacji OIC Polska w Lublinie. Efektem prac było ustalenie harmonogramu kolejnych działań, przedstawienie platformy e-learning dla rodziców oraz prace nad opracowaniem narzędzi dla rodziców. Nauczyciele uczestniczący w spotkaniu otrzymali międzynarodowe certyfikaty potwierdzające ich wkład w aktywności realizowane niniejszym projektem (na fotografii - goście i gospodarze przed ZS w Wohyniu)

Celem tego spotkania było podsumowanie działań z zakresu opracowania i pilotażu narzędzi dla nauczycieli, które mają pomóc pedagogom w pracy z uczniem cudzoziemcem i uczniem powracającym do rodzimego systemu edukacji.

Wizytę uświetnił występ uczniów szkoły przygotowany przez nauczycielkę Elżbietę Tarasiuk.

- Występ zachwycił, a niektórzy z widzów byli wyraźnie wzruszeni. Uczniowie prezentowali naszą szkołę, a w szczególności te obszary, z których posiadania cieszymy się nieustannie: ślady świadczące o unitach - patronach szkoły, kompleks boisk, murale, izbę tradycji, „Nagrodę za waleczność"- ideę jej powstania wraz z tablo uczniów, którzy ją otrzymali w roku szkolnym 2019/2020 - podkreśla Barbara Banszczyk, wicedyrektor szkoły.

Na finał wizyty regionalista i znany przewodnik, Zbigniew Smółko, miał okazje opowiadać gościom i przypomnieć wszystkim najważniejsze fakty z dziejów Wohynia, a zwłaszcza dzieje patronów szkoły - Unitów Podlaskich.

Spotkanie krajoznawcze obyło się w malowniczym kościółku w Bezwoli.

mm

Fot.ZS w Wohyniu

Występ muzyczny uczniów wohyńskiej szkoły wzbudził u gości wzruszenie

„Norwid w spódnicy" rodem z Bełcząca

Po raz 18. Zespół Szkół w Czemiernikach oraz Czemiernickie Towarzystwo Regionalne zorganizowało konkurs recytatorski najwybitniejszej poezji z przełomu dziejów.

Tak się składa, że jedna z poetek, której wiersze znalazły się w kanonie lektur szkolnych jeszcze za jej życia, urodziła się w Bełczącu. Miejscowa społeczność przywołuje jej pamięć, sylwetkę i dziedzictwo organizując konkurs recytatorski, do którego zgłaszają się szkoły z trzech powiatów.

W tegorocznym konkursie wzięło udział 39 uczniów szkół podstawowych z powiatu radzyńskiego, parczewskiego i łukowskiego, przygotowanych przez 19 nauczycieli:

- w kategorii kl. I – III szkoły podstawowej 7 uczniów; w kategorii kl. IV – VI szkoły podstawowej 22 uczniów; w kategorii kl. VII – VIII – 10 uczniów.

Komisja w składzie: przewodniczący Andrzej Kotyła, członkowie Jolanta Bilska i Urszula Pietras zdecydowali o laurach.

mm

RAD

Laureaci

W kategorii kl. I – III:

I miejsce zdobył Maksymilian Zdanowski – GBP a w Ulanie -Majoracie; II miejsce – Dawid Grudzień, SP nr 3 w Łukowie; III miejsce – Aleksandra Czyżak, ZPO w Borkach; wyróżnienie – Milena Walaszek – ZS w Czemiernikach.

W kategorii kl. IV – VI:

I miejsce zdobyła Julia Osiak, SP nr 5 w Łukowie;

II miejsce – Małgorzata Kojtych, SP nr 1 w Radzyniu;

III miejsce – Alicja Karczmarz, ZS w Czemiernikach;

wyróżnienie – Oliwia Bajdak, ZPO w Borkach;

wyróżnienie – Marta Idzikowska, ZPO nr 3 w Międzyrzecu Podlaskim;

wyróżnienie – Julia Skowron, ZPO nr 3 w Borkach.

W kategorii kl. VII-VIII:

- I miejsce – Wiktoria Czyżak, ZPO w Borkach;

II miejsce – Natalia Zając, ZPO w Woli Osowińskiej;

III miejsce – Zuzanna Mateusiak, ZPO w Woli Osowińskiej;

wyróżnienie – Natalia Laszczka; ZS w Czemiernikach;

wyróżnienie – Zuzanna Toczyńska, ZPO w Borkach.

Fot.ZS w Czemiernikach

Alicja Karczmarz (op. Katarzyna Kornacka) z Zespołu Szkół w Czemiernikach zajęła III miejsce, Milena Walaszek i Natalia Laszczka zdobyły wyróżnienie

eprasa.pl dea32da2ee

Gmina Kąkolewnica

Gmina Komarówka Podlaska

STRONĘ REDAGUJE
Radosław Grabowski
tel. 510 073 496

Uczniowie zdobyli 45 tys. zł dla szkoły w Brzozowicy

Zespół Oświatowy w Brzozowicy Dużej pokonał kilka tysięcy innych placówek i w ogólnopolskim konkursie zdobył nagrodę główną. Jest nią 45 tysięcy złotych, które zostaną przekazane na wyposażenie eko-pracowni.

„Kubusiowi Przyjaciele Natury" to jeden z największych ogólnopolskich programów edukacyjnych dla klas I-III, poświęcony tematyce ekologicznej, organizowany przez markę Kubuś. W tym roku szkoła w Brzozowicy Dużej zgłosiła swój pomysł, który okazał się bezkonkurencyjny w grupie kilku tysięcy placówek z całej Polski.

Nagrodą w konkursie jest stworzenie eko-pracowni o wartości 45 tys. zł, obejmujące wyposażenie pracowni o wartości 35 tys. zł oraz malowanie sali nawiązujące do tematyki programu o wartości 10 tys. zł.

ROZMOWA Z Małgorzatą Gruszczyńską
nauczycielką ZO w Brzozowicy Dużej i autorką zwycięskiego filmu

Wciąż nie mogę w to uwierzyć

W Nauczycielką jest Pani od 36 lat, więc można powiedzieć, że dzieci mogły w dużym stopniu skorzystać z Pani doświadczenia...

- Doświadczenie w tym zawodzie mam już bardzo duże, jednak moją pasją jest przede wszystkim teatr. Robimy różnego rodzaju przedstawienia ze swoją klasą, ale także ze starszymi dziećmi.

W Jak doszło do tego, że uczniowie z Brzozowicy zgłosili swoją pracę?

Fot.ZO w Brzozowicy Dużej

Szkoła w Brzozowicy pokonała kilka tysięcy innych szkół

- Z tego, co wiem, startowaliśmy po raz pierwszy, choć były już wcześniejsze edycje. Pani dyrektor przesłała nam informację o konkursie i postanowiliśmy spróbować. Warunkiem uczestnictwa było zrealizowanie programu, co razem z klasą zrobiliśmy.

W Skąd pomysł na nagranie filmu?

- Początkowo myślałam o tradycyjnej formie, a więc zrobieniu plakatu. Doczytałam jednak w regulaminie, że można nagrać filmik. Nie jestem zbyt biegła w samym nagrywaniu, więc poprosiłam moją koleżankę - Sylwię Filipuk, by pomogła mi w realizacji pomysłu. Zrobiła to naprawdę bardzo profesjonalnie. Sam filmik trwał cztery minuty, jednak pracowaliśmy nad nim przez kilka godzin.

W Udało się wygrać, więc jak dużą pomocą dla szkoły może być ta nagroda?

- 45 tysięcy w głowie nam się nie mieści. Część pieniędzy zostanie przekazanych na malowanie sali i dekoracje, bo tak przewiduje regulamin, jednak 35 tys. zł przeznaczymy na wyposażenie. Bardzo podoba mi się podłoga interaktywna, na pewno będziemy chcieli wymienić tablicę z kredowej na bardziej nowoczesną. Pomysłów jest wiele, ale jeszcze nie podjęliśmy ostatecznej decyzji, w co zostanie wyposażona nasza odnowiona pracownia.

Radosław Grabowski

Fot.Jakub Hapka

Anna Mróz
wójt gminy Kąkolewnica

Zaangażowanie nauczycielek zostanie nagrodzone

- Dla mnie to jest ogromne zadowolenie z nauczycieli, którym chce robić się coś ponad wymiar swoich obowiązków. Znając Panią Małgosię Gruszczyńską, wieloletniego pedagoga, wiem doskonale, że sama przygotowuje stroje dla dzieci w szkole. Cechuje ją zaangażowanie dobrego, doświadczonego pedagoga. Jestem bardzo dumna zarówno z niej, jako koordynatora tego zadania, jak i Pani Sylwii, która pomagała w nagraniu zgłoszenia. Po konsultacjach z Panią dyrektor doszłam do wniosku, że taką postawę należy docenić również nagrodą wójta gminy Kąkolewnica.

W gminie Komarówka budują sieć wodociągową

Na terenie gminy Komarówka trwa obecnie wiele inwestycji, z której największą z nich można nazwać budowę sieci wodociągowej. Prace mają obejmować aż 33 kilometry wodociągów w pięciu miejscowościach.

Jak powiedział nam wójt gminy - Ireneusz Demianiuk, jest to jedna z największych inwestycji w tegorocznym budżecie. Budowa wodociągów może cieszyć mieszkańców Przegalin Dużych, ale również Brzezin, Żelizny, Kolembród i Przegalin Małych. To właśnie w tych miejscowościach w bieżącym roku powstanie sieć wodociągowa.

- Teraz trwająca duża inwestycja to jest budowa sieci wodociągowej z pierwszej edycji Polskiego Ładu. Są to 33 km sieci wodociągowej, więc inwestycja bardzo duża. Wiadomo, że może gonimy te gminy, które już mają wodociągi, ale u nas z tymi wodociągami było bardzo słabo. Polski Ład bardzo nam pomógł, bo teraz praktycznie tylko Kolembrody nie będą zwodociągowane w całości. Teraz robimy Żeliznę, Przegaliny Duże, Przegaliny Małe, Brzeziny i Kolembrody - powiedział wójt gminy Komarówka Podlaska.

Radosław Grabowski

Obecnie prace trwają w Przegalinach Dużych

Żelizna, Przegaliny Duże, Przegaliny Małe, Brzeziny i Kolembrody to miejscowości, w których powstaną wodociągi

Ireneusz Demianiuk
wójt gminy Komarówka Podlaska

33 km wodociągów

- Są to 33 km sieci wodociągowej, więc inwestycja bardzo duża. Wiadomo, że może gonimy te gminy, które już mają wodociągi, ale u nas z tymi wodociągami było bardzo słabo. Polski Ład bardzo nam pomógł, bo teraz praktycznie tylko Kolembrody nie będą zwodociągowane w całości. Teraz robimy Żeliznę, Przegaliny Duże, Przegaliny Małe, Brzeziny i Kolembrody.

Komarówka Podlaska, dnia 30 maja 2023 r.

OGŁOSZENIE

o przystąpieniu do sporządzenia II Etapu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Komarówka Podlaska w rozszerzonym zakresie

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. *o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym* (t.j. Dz. U. z 2022 r., poz. 503 z późn. zm.) oraz art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. *o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko* (t.j. Dz. U. z 2022 r., poz. 1029 z późn. zm.) zawiadamiam o podjęciu przez Radę Gminy Komarówka Podlaska uchwały Nr XXXIX/293/2023 z dnia 24 maja 2023 r. w sprawie zmiany uchwały Nr XII/97/2020 Rady Gminy Komarówka Podlaska z dnia 10 marca 2020 r. zmieniającej uchwałę Nr V/35/2019 Rady Gminy Komarówka Podlaska z dnia 28 marca 2019 r. w sprawie przystąpienia do opracowania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Komarówka Podlaska. Wymieniona wyżej uchwała jest podstawą do rozpoczęcia prac planistycznych związanych z II etapem zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Komarówka Podlaska w rozszerzonym zakresie obejmującym wyznaczenie terenów zabudowy usługowej w miejscowościach Komarówka Podlaska, Brzozowy Kąt i Wiski na obszarach określonych odpowiednio załącznikami Nr 2, 3 i 4 do niniejszej uchwały.

Uchwały wraz z załącznikami zostały opublikowane na stronie BIP Urzędu Gminy Komarówka Podlaska https://komarowkapodlaska.biuletyn.net/

Jednocześnie informuję, że w związku z art. 46 ust. 1 pkt 1 oraz art. 51 ust. 1 ww. ustawy *o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko* przeprowadzona zostanie strategiczna ocena oddziaływania na środowisko ww. projektu planu miejscowego, w ramach której opracowana zostanie prognoza oddziaływania na środowisko.

Zainteresowani mogą składać wnioski do ww. planu miejscowego w zakresie obejmującym tereny planowanej zabudowy usługowej w miejscowościach Komarówka Podlaska, Brzozowy Kąt i Wiski na obszarach określonych odpowiednio załącznikami Nr 2, 3 i 4 do uchwały Nr XXXIX/293/2023 z dnia 24 maja 2023 r. oraz do ww. prognozy oddziaływania na środowisko.

Wnioski należy składać do Wójta Gminy Komarówka Podlaska na adres siedziby Urzędu Gminy Komarówka Podlaska: ul. Krótka 7, 21-311 Komarówka Podlaska lub w formie elektronicznej za pomocą środków komunikacji elektronicznej poprzez pocztę elektroniczną na adres: komarowka@komarowka.home.pl lub za pomocą platformy ePUAP:ingd00d52i/ SkrytkaESP z podaniem imienia i nazwiska albo nazwy jednostki organizacyjnej, adresu wnioskodawcy oraz przedmiotu wniosku i oznaczenia nieruchomości, której dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie **do dnia 23 czerwca 2023 r.**

Klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych dostępna jest na stronie https://komarowkapodlaska.biuletyn.net/

Wójt Gminy Komarówka Podlaska
Ireneusz Demianiuk

RAD

eprasa.pl dea32da2ee

INFORMATOR GMINY RADZYŃ PODLASKI

PREMIER MATEUSZ MORAWIECKI w Gminie Radzyń Podlaski

W niedzielę 21 maja po raz ósmy w Gminie Radzyń Podlaski odbył się VIII Wojewódzki Młodzieżowy Czempionat Koni Ras Zimnokrwistych. Było to niezwykłe wydarzenie, gdyż zostało objęte honorowym patronatem Prezesa Rady Ministrów Mateusza Morawieckiego. Czempionat został zorganizowany przez Wójta Gminy Radzyń Podlaski - Wiesława Mazurka, Lubelski Związek Hodowców Koni w Lublinie oraz Terenowe Koło Hodowców Koni w Radzyniu Podlaskich. Uroczystość rozpoczęła się Mszą Św., którą odprawił ks. kan. Henryk Och.

Wśród licznie przybyłych gości znalazł się Pan Marcin Kamil Duszek, który z rąk Wójta Gminy Radzyń Podlaski otrzymał podziękowanie za pomoc w organizacji czempionatu. Podziękowanie otrzymał również Dyrektor Biura LZHK w Lublinie Jacek Kozik.
Puchary, dla najlepszych wystawców ufundował Wójt Gminy Radzyń Podlaski

Ocena koni odbywała się w klasach:
klasa I – klacze roczne
klasa II - klacze 2-letnie
klasa III - klacze 2-letnie typ sokólski
Czempion klaczy młodszych
klasa IV- ogiery 1-roczne
klasa IV- ogiery 2-letnie
Czempion ogierów młodszych
Najlepszy koń wystawy

W uroczystości uczestniczył 23 batalion lekkiej piechoty wojsk obrony terytorialnej. Można też było obejrzeć ciągniki rolnicze Deutz Fahr firm Leszka Komonia.

RAD

eprasa.pl dea32da2ee

Młodzi parafianie z parafii Trójcy Świętej przyjęli uroczyście sakrament Komunii Świętej

W sobotę, 20 maja, 55 dzieci z klas trzecich przyjęło uroczyście I Komunię Świętą.

Msze św., które celebrował proboszcz, ks. kan. Krzysztof Pawelec, były w dwóch turach, o godz. 9:00 - przyjęli sakrament uczniowie SP nr 1 w Radzyniu Podlaskim, zaś o godz. 11:00 - uczniowie SP im. Świętego Jana Pawła II w Białce oraz z pozostałych szkół.

mm

Fot.Flow Media www.flowmedia.com.pl

Fot.Flow Media www.flowmedia.com.pl

Fot.Flow Media www.flowmedia.com.pl

Fot.Flow Media www.flowmedia.com.pl

Spłonęła kuchnia

26 maja wieczorem w mieszkaniu budynku wielorodzinnego przy ul. Bulwary paliło się pomieszczenie kuchni.

Jak informuje radzyńska straż pożarna, wyjazd alarmowy miał miejsce ok. godz 22:30. Przy ul. Bulwary doszło do pożaru mieszkania w budynku wielorodzinnym. Dym wydobywał się z okna mieszkania na drugim piętrze. Okazało się, że pali się pomieszczenie kuchni. W sąsiednim pokoju znajdował się mężczyzna, który został ewakuowany na zewnątrz budynku. Nie odniósł żadnych obrażeń.

Fot.Straż Pożarna Radzyń Podlaski

Dym wydobywał się z okna mieszkania na drugim piętrze. Okazało się, że pali się pomieszczenie kuchni

W sumie w akcji brało udział pięć zastępów straży pożarnej - cztery zastępy JRG Radzyń Podlaski oraz OSP Żabików. Na miejscu była również policja oraz zespół ratownictwa medycznego. Trwa ustalanie okoliczności pożaru.

(McM)

Samochód potrącił młodego rowerzystę

W czwartek (25 maja) wieczorem w Sętkach w gm. Ulan-Majorat kierujący osobowym renault potrącił rowerzystę.

- 19-letni rowerzysta w wyniku zderzenia doznał obrażeń ciała i przewieziony został do szpitala - informuje podkomisarz Piotr Mucha z radzyńskiej policji.

Zarówno 20-letni kierowca renault, jak też rowerzysta byli trzeźwi.

Joanna Niećko

R E K L A M A

R E K L A M A

RAD

eprasa.pl dea32da2ee